# EKONOMISTA,

PISMO POŚWIĘCONE

## EKONOMICE, STATYSTYCE I ADMINISTRACJI.

ROK VI.

1871.

Zeszyt XII — za miesiąc Grudzień.

WARSZAWA.
DRUKIEM ALEKSANDRA PAJEWSKIEGO,
ulica Niecała Nr. 12 nowy.

1872.

# T R E Ś Ć.



## O p ł a t a

| | w Warszawie z odnoszeniem | | | w Królestwie i Cesarstwie przez pocztę | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | *rocznie* | *półrocznie* | *kwartalnie* | *rocznie* | *półrocznie* | *kwartalnie* |
| Ekonomista *rubli* | 4 | 2 | 1 | 4,80 | 2,40 | 1,20 |

Roczne kompleta „Ekonomisty“ z lat poprzednich, do r. 1868 włącznie, Redakcja sprzedaje po zniżonéj cenie rs. 3.

**Skład główny i expedycja w księgarni Gebethnera i Wolffa.**

Redakcja przy ulicy Niecałéj Nr. 12.

# PROCENT A CZYNSZ.

(Dokończenie p. Ekon. zesz. IV, V i VI, str. 161 i zesz. VIII i XI, str. 401 i 601, 1871 r.)

Pozostałaby nam przeto chyba tylko jeszcze czwarta, ostatnia i najpowszechniejsza dziś opinja, twierdząca, że pomieniony zysk nie jest ani płacą, ani procentem, ani wynagrodzeniem za ryzyko, lecz jakąś kombinacją tych wszystkich czynników, wynagrodzeniem za wszelkiego rodzaju ofiary, jakich wymaga powołanie przedsiębiorcy, — że, jedném słowem, stanowi odrębny rodzaj dochodu. Jest to zaiste opinja nader ponętna, schlebiająca i pociągająca swą nowością i oryginalnością, jest tém, co Niemcy nazywają „plausibl," a stąd zjednała sobie najwięcéj zwolenników, do których i ja należałem do niedawna. Trzeba bo téż przyznać, że owa nierozerwana jedność kapitału i pracy, ich wszechudział przy tworzeniu zysku, porównywany do dwóch liczb, składających się na iloczyn ([147]), w pierwszéj chwili olśniewa każdego, kto pragnie zbadać niniejszą kwestję. — Tymczasem w cóż się obrócą wszystkie te deklamacje, przy bliższém cokolwiek rozpatrzeniu się w całéj sprawie?! Pójdźmy tylko przezornie drogą indukcji!

Oto popatrzmy naprzód na rolnika, osiadłego na małym gruncie o 20 np. morgach, więc na człowieka, który nie mogąc naturalnie żadnéj mieć pretensji do nazwy przedsiębiorcy, może uchodzić za typ gospodarza „indywidualnego" ([148]): zkądże płynie jego surowy, a tém sa-

---

([147]) Por. wyżéj ustęp przy dopisku 141.

([148]) Sit venia verbo! Gospodarstwo „indywidualne" tém właśnie różni się od przedsiębiorstwa, że wytwarza albo dla własnych tylko potrzeb gospodarza (rolnik), albo co najwięcéj jeszcze na obstalunek (rzemiosła), więc w każdy sposób dla potrzeb *indywidualnych* (ob. wyżéj definicję przedsiębiorstwa). Stąd taki gospodarz po większéj części obchodzi się bez kredytu, i stąd téż daléj miewa wprawdzie czysty dochód, lecz nie mówi się o nim, by miał pobierać „zysk przedsiębiorczy."

mém i *czysty* dochód, jeśli ten ostatni exystuje w ogóle? Odpowiemy naturalnie, że z ziemi, t. j. z kapitału rzeczowego, że więc ten dochód jest czynszem. Ale czyż *praca* gospodarza nie spółdziałała tu zarówno? czy kapitał i praca nie stanowiły tu nierozłączonéj całości? czy sama ziemia bez pracy dałaby choćby tylko przychód surowy? Na niebezpieczeństwa, mianowicie elementarne, narażonym był także ten drobny rolnik, więc do kombinacji przybywa i ryzyko, — a przecież nie przyjdzie nam na myśl, jego dochód nazwać zyskiem przedsiębiorczym! — Albo znowu przypatrzmy się daléj zwykłemu robotnikowi. Ten z pewnością nie jest przedsiębiorcą, boć owszem pojęcie robotnika przedstawia przeciwny biegun w obec pojęcia przedsiębiorcy; robotnik jest jakby tylko narzędziem w ręku przedsiębiorcy ([149]), z którego rąk pobiera płacę, t. j. dochód ze swéj *pracy*. A przecież i *przy produkcji płacy* spółdziałają obok pracy także kapitały; pominąwszy już bowiem kapitały chlebodawcy, z których wszakże płynie płaca dla robotnika ([150]), pominąwszy daléj wiadomą nam okoliczność, że i sama praca jest kapitałem, mianowicie osobowym, — to nadto każda płaca zawiera w sobie pewną kwotę amortyzacyjną za *materjalne* nawet kapitały, wyłożone na robotnika w czasie, gdy będąc jeszcze dzieckiem, sam nie umiał zarabiać, t. j. na koszta jego wychowania ([151]). Tu tedy praca i kapitał dosłownie już połączone są ze sobą, gdyż razem tkwią w osobie robotnika, nierozdzielnie więc spółdziałają przy produkcji płacy, nadto ponosi robotnik i nie małe ryzyko (choroba, brak zajęcia i t. d.) — a czyż jednak można z tego tytułu nazwać tę płacę zyskiem przedsiębiorczym?

Kapitały i praca, czyli, mówiąc ściśléj, kapitały materjalne i niematerjalne (osobowe) spółdziałają dziś przy *każdéj* produkcji bez wyjątku, o tém wié już każdy profan; i to tak dalece, że jeśli mówi się o dochodzie z pracy i z kapitałów jako o odrębnych jego rodzajach, to nie rozumie się tego w ten sposób, jakoby w pierwszym wypadku kapitały, a w drugim praca najzupełniéj były obce pewnéj danéj produkcji,

---

([149]) Bynajmniéj zresztą nie chcę tém uwłaczać wpływowi, jaki na usamowolnienie klasy roboczéj wywierają wszelkiego rodzaju stowarzyszenia.

([150]) Można to twierdzić *dosłownie*, gdyż przedsiębiorca zalicza robotnikowi płacę wprost ze *swego* kapitału obrotowego; swoją drogą odbiera on sobie potém tę zaliczkę z dochodów ze swéj produkcji, aleć i te dochody płyną znowu głównie z jego kapitałów.

([151]) Jakiekolwiek było to wychowanie, zawsze przynajmniéj *żywiono* dziecię, zanim dojrzało do roboty.

lecz daje się tém jedynie do zrozumienia, iż w pierwszym wypadku *głównym, przeważającym* czynnikiem była praca, w drugim kapitały. Jakimże więc sposobem można z kombinacji obu tych czynników utworzyć nowy rodzaj dochodu, zwany zyskiem?

Prawda, że w przedsiębiorstwie tak praca, jak kapitały mniéj więcéj utrzymują się w równowadze,—to téż pojawiają się tu obydwa rodzaje dochodu: kapitalista, czy to obcy wierzyciel, czy sam przedsiębiorca, otrzymuje procent, zaś robotnik płacę. Jednakowoż niejaka przewaga stoi w przedsiębiorstwie przecież po stronie kapitalisty, i to już tylko kapitalisty-przedsiębiorcy ([152]): do wierzyciela bowiem należą jedynie kapitały pieniężne, przedsiębiorca zaś jest *właścicielem wszystkich* umieszczonych w przedsiębiorstwie kapitałów, tak pieniężnych, jak rzeczowych, i to bez względu na to, czy te ostatnie zakupiono z jego własnych, czy téż z pożyczonych pieniędzy. Z tytułu tedy téj swojéj przewagi, przedsiębiorca pobiera prócz procentu zysk jeszcze: czyż więc cały ten stosunek nie wskazuje już dostatecznie natury i źródła tego zysku.

Lecz jeszcze na chwilę wstrzymujemy się z naszém zdaniem, bo wprzód wypada nam w obec opinji niemieckich ekonomistów przypomniéć szcze jeden punkt ważny, który téż i dla naszéj własnéj opinji musi być ostatecznie decydującym. W początku niniejszéj pracy postawiliśmy ogólną zasadę, od któréj wątpię, czy chciałby dziś uchylić się którykolwiek z nowszych ekonomistów,—zasadę, iż dochód może płynąć *jedynie z kapitału* w najszerszém tego słowa znaczeniu (t. j. z materjalnego lub niematerjalnego). Ponieważ tedy w podziale kapitałów na osobowe, wartościowe i rzeczowe, mimo wszelkich zarzutów, jakie możnaby stawiać przeciw niemu, *niewątpliwie* pomieszczone są *wszystkie możebne* kapitały, więc biorąc rzeczy logicznie, i podział dochodów na płacę, procent i czynsz powinienby wyczerpywać *wszystkie możebne* rodzaje dochodów. A tymczasem tu jak deus ex machina pojawia się jeszcze jakiś czwarty rodzaj dochodu, niby kombinacja tamtych wszystkich, przecież jednak odrębny, a sprowadzany do pracy, kapitału,

---

([152]) Nie potrzebuję dowodzić, że przedsiębiorstwo oparte *jedynie* na kapitałach *wypożyczonych* byłoby poronionym płodem; zresztą przedsiębiorcy, któryby nie był zarazem kapitalistą, nikt nie pożyczyłby pieniędzy. Akcjonarjusze podpisują wprawdzie na rzecz moralnéj osoby (spółki), która pierwotnie nie posiada żadnych kapitałów, ale téż *oni* stają się tém samém przedsiębiorcami (por. zresztą niżéj dopisek 171).

ryzyka, inteligencji, troskliwości przedsiębiorcy ([153]) i do nieskończonych jeszcze innych źródeł, pojedyńczych lub skombinowanych. Chcąc wyrazić się jedném słowem, trzebaby chyba powiedzieć, że „przedsiębiorstwo" jest źródłem owego czwartego rodzaju dochodu, t. j. zysku przedsiębiorczego, co byłoby tautologją. Ale zresztą i przedsiębiorstwo nie jest znowu w końcu niczém innéin, jak połączeniem *kapitałów* z kilku gospodarstw indywidualnych, i to kapitałów, które *muszą* należéć do któregoś z przytoczonych trzech rodzajów. Jakżeż tu wybrnąć z tych kolizij logicznych, jak uniknąć absurdu?...

Oto według mego zdania, nie pozostaje nic innego, jak i zysk przedsiębiorczy odnieść do *kapitału*, lecz nie na podobieństwo Anglików do pieniężnego, lecz do *rzeczowego*, to znaczy postawić i uzasadnić pewnik, że **zysk przedsiębiorczy nie jest niczém innem jak czynszem.**

Pozornie nie powiedzieliśmy tém nic nowego, boć, jak wiadomo, wszyscy angielscy ekonomiści wyprowadzają zysk z kapitału, w czém ze *swego* stanowiska tak samo mają słuszność, jak Niemcy ze *swego*, którzy znowu przeciw nim wykazują z tryumfem, że zysk nie jest to samo, co „Zins:" bo też Niemcy pod wyrazem „Zins" rozumieją, jak wiadomo, procent, czém zysk nie może być żadną miarą. Ale zarazem w gruncie rzeczy, obie strony przecież błądzą zarówno. Gdyby bowiem ekonomiści niemieccy i angielscy zechcieli byli kapitały materjalne ściśle rozdzielić na wartościowe i rzeczowe, i na téj podstawie ściśle wyróżnić procent od czynszu, to wnet byłoby przyszło do zgody: pierwsi byliby się zgodzili na to, że zysk płynie z kapitału, ale tylko z *rzeczowego*, drudzy zaś byliby uznali, że zysk mimo to, nie jest „Zins'em," o ile takowy ma oznaczać dochód z kapitału *pieniężnego.* Ponieważ zaś tego ważnego kroku nie uczyniono dotychczas, dla tego niezdołano załatwić ostatecznie kontrowersji co do zysku,—i dla tego tém bardziéj powyższą naszą opinję musimy uważać za zupełnie nową, ile że dotąd nie zdarzyło się nam spotkać z nią w literaturze ekonomicznéj. Z tego téż powodu tém dokładniéj musimy ją uzasadnić.

W tym celu przedstawmy sobie przedewszystkiém wypadek, nie zwyczajny wprawdzie, lecz niemniéj przeto możebny, że przedsiębiorca produkuje własnemi tylko kapitałami ([154]). Kredyt bowiem stanowi, jak

---

([153]) Hermann, j. w. str. 313 sq.

([154]) Będzie to wprawdzie podobny, lecz nie taki sam wypadek, jak powyższy, dotyczący rolnika: tam mieliśmy do czynienia z gospodarstwem indywidualném, tu zaś z przedsiębiorstwem.

widzieliśmy nader zwykłą wprawdzie, lecz nie niezbędną cechę przedsiębiorstwa: właściciel bardzo znacznych kapitałów np. może wytwarzać na wielką skalę, dla potrzeb ogólnych i tém samém jest przedsiębiorcą. Otóż w podobnym wypadku nie ma, sądzę, żadnéj kontrowersji, iż dochód (zysk) takiego przedsiębiorcy jest najniewątpliwiéj czynszem z tych wszystkich kapitałów rzeczowych, w które on umieścił swoje kapitały pieniężne, nie chcąc ich wypożyczać na procent. Od zwykłego zysku dochód ten mógłby się różnić chyba tém tylko, że jeśli przedsiębiorca nie strąci z niego kosztów, mianowicie, jeśli nie strąci sobie procentów za swoje kapitały (co w tym wypadku nie jest tak bardzo pożądaném, jak u innych przedsiębiorców), to będzie to czynsz *surowy* (155); w każdym zaś razie, a właściwie (ze względu na niestrącone koszta) *tém bardziéj* będzie on *czynszem*, do którego przeto stosować się muszą te wszystkie, prawidła, jakie uzasadniliśmy w 1-éj części niniejszéj rozprawy, przedstawiając czynsz ze stanowiska gospodarstwa indywidualnego (156).

O ileż tedy—zachodzi pytanie—zmienią się rzeczy, skoro, jak zwyczajnie, przedsiębiorca obok własnych i pożyczonemi posługuje się kapitałami? Oto o tyle, że za obce kapitały wartościowe przedsiębiorca musi opłacać procenta, a zarazem powinienby sobie strącić procent i za swoje własne kapitały, które w charakterze kapitalisty pożyczył niejako sobie, jako przedsiębiorcy (157). Czyli innemi słowy: przedsiębiorca jest tu niejako zmuszonym, ukazać nam swój przychód *czysty*, boć wraz z procentami strąci już także i resztę kosztów; będzie to tedy „zysk" we właściwém znaczeniu. Zresztą zaś w gruncie rzeczy położenie nie zmienia się tak bardzo. Podnieśliśmy to bowiem już kilkakrotnie, że obce kapitały pieniężne w chwili dokonanéj pożyczki, stają się własnością przedsiębiorcy; skoro on tedy tak te kapitały pieniężne, jak i pierwotną swą własność wkłada w kapitały *rzeczowe*, to bardzo naturalnie z tego wypływa, że *cały* jego dochód jest czynszem, podobnie jak w wypadku, przedstawionym wyżéj, t. j. o przedsiębiorcy, wytwarzającym bez pomocy kredytu?! Ale właśnie w niniejszym wypadku, to jest

---

(155) Wiadomo nam, że „zyskiem" jest *czysty* przychód z przedsiębiorstwa—por. dop. 128.

(156) Dla tego właśnie *te* prawidła, ponieważ gospodarstwo oparte na własnych jedynie kapitałach pieniężnych, zazwyczaj jest indywidualném, a wyjątkowo tylko przedsiębiorstwem, które też wówczas wiele ma podobieństwa z takiémże gospodarstwem.

(157)) Por. niżéj dopisek 161.

charakterystycznem znamieniem, iż tu *obie* grupy kapitałów pieniężnych, odkąd je przemieniono w kapitały rzeczowe, składają się na ten czynsz, — fakt, o którym tém mniéj nie można wątpić, ile że przemawia za nim nietylko powyższy stosunek, dotyczący przemiany własności pożyczonych kapitałów, lecz nadto i poruszona już przedtém potężna rola, jaką takowe częstokroć grają w produkcji przedsiębiorczéj. A stąd otrzymujemy nowy pewnik, iż: *o ile którykolwiek przedsiębiorca posługuje się kredytem, o tyle zysk jego jest czynszem nietylko z własnych jego kapitałów lecz* **tak z własnych kapitałów, jak niemniéj i z wypożyczonych.**

Opinja nasza, określona *tym sposobem*, znaczniéj już, niż wydawało się wyżéj, różni się od zdania ekonomistów angielskich, którzy w zysku upatrują nietylko procent miasto czynszu, lecz nadto tylko dochód z własnego jedynie kapitału przedsiębiorcy. Że zaś tak właśnie musieliśmy ją określić, a raczéj do pewnego stopnia rozszerzyć, o tém przekona nas pierwszy lepszy przykład. Oto kapitalista zakłada przedsiębiorstwo, mające na celu np. fabryczną produkcję sukna: zakładowi temu więc poświęca swoje kapitały, które nadto uzupełnia jeszcze pieniędzmi wypożyczonemi. Zebrawszy w ten sposób potrzebną sumę, musi ją rozdzielić w sposób następujący: część jéj wkłada w niezbędne maszyny i narzędzia, w konieczne zabudowania i t. p. kapitały stałe, inną część jéj obraca na zakupno wełny, węgli, drzewa i innych materjałów, trzecią część wreszcie zatrzymuje w formie pieniężnéj na opłacanie płacy i bieżących procentów, jako téż ewentualnie na swoje i swojéj rodziny utrzymanie. Zachodzą tedy dwa pytania:

a) Skąd téż pochodzi przy końcu odnośnego perjodu gospodarczego ów zysk, pozostały ze sprzedaży towarów, po strąceniu wszystkich kosztów? Odpowiedź na to jest znana i dowiedziona w innem miejscu. Oto ponieważ owa trzecia część kapitałów stanowi tylko *zaliczkę* na dochody, które z przedsiębiorstwa mają mieć robotnicy, wierzyciele i sam przedsiębiorca, zaliczka zaś już jaka taka, nie może dawać dochodu, ponieważ zresztą właśnie zwrot téj zaliczki tworzy główną część kosztów, które i tak strąca się od surowych dochodów przedsiębiorcy ([157*]),—przeto na zysk, t. j. na *czysty* dochód składa się reszta ka-

---

([157*]) Gdyby ta część kapitału przedsiębiorcy dawała dochód, to byłby to procent, a więc i *procent* stanowiłby przynajmniéj część zysku. Na szczęście jednak rzeczy mają się odwrotnie: przedsiębiorca nietylko nie ma procentu z tego kapitału obrotowego, lecz musi owszem przypadający nań procent strącać pomiędzy resztą kosztów.

pitałów, umieszczonych w przedsiębiorstwie. A są to właśnie owe maszyny, narzędzia, zabudowania, owe zapasy węgla, drzewa, wełny i t. d., słowem te kapitały *rzeczowe*, które przedsiębiorca potworzył z pieniężnych. Naturalnie, że spółdziałała tu także i praca robotników, zarówno jak inteligencja i troskliwość przedsiębiorcy i t. d., i t. d.; ale czyż te wszystkie czynniki nie skoncentrowały się ostatecznie w powyższych kapitałach rzeczowych? czy te kapitały nie stanowiły najkardynalniejszego *medium* produkcji, bez którego robotnik nie miałby był zajęcia, a troskliwość, inteligencja, ryzyko etc., byłyby pozostały próżnemi słowy? A więc zysk przedsiębiorczy jest przedewszystkiém czynszem w ogóle, o czém zresztą przekonaliśmy się już wyżéj. — Lecz daléj zachodzi jeszcze drugie pytanie, o które właśnie chodzi nam tu głównie, mianowicie:

b) Czy ten zysk, tak jak to zdaje się wskazywać sprawiedliwość, dają przedsiębiorcy jedynie kapitały rzeczowe, które on potworzył z własnych pieniędzy, lub czyli téż wbrew wszelkim pozorom słuszności tak że kapitały rzeczowe, zakupione z obcych, pożyczonych pieniędzy, przyczyniały się do tego zysku? I ótóż *tu* dopiero, właśnie w odpowiedzi na niniejsze pytanie, jest miejsce na ową inteligencję, troskliwość, ryzyko i t. d., które tak często podnoszą niemieccy ekonomiści. Przedsiębiorca, obracający obcym kapitałem, poświęca mu wszystkie zasoby swego umysłu i swego fachowego wykształcenia, swoje siły i zapobiegliwość swoją, zarazem przyjmuje na siebie wyłączną odpowiedzialność na wypadek, gdyby ten kapitał zaginął częściowo, lub téż nawet i zupełnie ([158]), — a mimo to wszystko, regularnie opłaca wierzycielowi procenta: czyż tém nie zasłużył sobie, by i te obce pieniądze *ze stanowiska gospodarczego* stały się jego własnością, i by potworzone z nich kapitały rzeczowe, także składały się na zysk jego? po cóżby téż inaczéj pożyczał pieniądze? czy może dla wygody kapitalisty, pragnącego spokojnie i bez kłopotu pobierać procenta? — Ale zresztą pominąwszy już kwestję słuszności i gospodarczéj zasługi przypatrzmy się całéj téj sprawie ze stanowiska czysto-praktycznego. Powyższy nasz producent najprawdopodobniéj pomięszał swoje pieniądze z obcemi, i pozakupywał potrzebne maszyny, materjały i t. d., z pewnością nie myśląc na-

---

([158]) Nie potrzebuję dowodzić, że przytaczając ryzyko, nie sprzeciwiam się wywodom, które wyżéj podnosiłem przeciw ryzyku, *jako źródłu zysku*: tu chodzi mi jedynie o wpływ ryzyka na stanowisko przedsiębiorcy w obec kapitałów, któremi wytwarza.

wet nad tém, z których zakupuje pieniędzy ([159]): jakżeż w takim razie możnaby rozpoznać, który kapitał rzeczowy przysparza mu zysk, a który nie? więc np. jedna maszyna, jedna partja wełny miałaby posiadać tę własność, druga zaś nie? to pocóż przedsiębiorca miałby zakupywać tę drugą?! wszak to są same absurda!—Ale wreszcie, przypuściwszy nawet, że przedsiębiorca rozdzielił powyższe dwa gatunki pieniędzy, więc np. pieniądze pożyczane włożył, dajmy na to, w kapitał zakładowy. własne zaś w obrotowy; to jakiż byłby w takim razie wynik rozumowań angielskich ekonomistów? — oto, że wełna, węgiel etc. (kapitał własny, obrotowy) dawałyby zysk przedsiębiorczy, zaś maszyny, domy etc. (kapitał obcy, stały) nie dawałyby takowego. A toć w takim razie lepiéj nie kupować maszyn, lepiéj np. o własnym tylko kapitale ograniczyć się do handlu samą tylko wełną, która przynosi zyski! ale któż w takim razie zechce wytwarzać sukna? oto nowe absurdum!

A więc i praktycznie dowiedliśmy, sądzę, iż zysk przedsiębiorczy nietylko *jest* czynszem, lecz zarazem jest czynszem ze *wszystkich kapitałów rzeczowych,* umieszczonych w przedsiębiorstwie, bez względu na to, czy takowe powstały z własnych pieniędzy przedsiębiorcy, czy téż z pożyczonych.

Jeden tylko jeszcze zarzut mógłby ktoś może uczynić temu zapatrywaniu, a mianowicie, że ono jeden i ten sam kapitał (t. j. właśnie ów wypożyczony), uważa za źródło dwóch dochodów: procentu w obec wierzyciela, zaś czynszu w obec dłużnika-przedsiębiorcy.

Jeżeli jednakowoż wykażemy, że podobna kumulacja nader często zachodzi w gospodarstwie społeczném, a przecież nie razi nikogo natenczas, zdaje mi się, nie będzie ona wydawać się tak nienaturalną w niniejszym wypadku. Otóż wiadomo każdemu bardzo dobrze, że np. z jednego i tego samego kawałka ziemi mogą pobierać czynsz dwie osoby, t. j. właściciel i dzierżawca; wiadomo dalej np., że jeden i ten sam kapitał może dawać przychody następującym osobom: *właścicielowi*, składającemu go do banku, procent,—*bankowi*, wypożyczającemu go znowu osobom trzecim, pewną nadwyżkę nad powyższy opłacony już przez bank procent, która jednak nie jest właściwym zyskiem przedsiębiorczym, t. j. czynszem, lecz pochodząc z prostéj spekulacji pieniężnéj, stanowi dalszy

---

([159]) Naturalnie, że nie mam tu na myśli, jakoby przedsiębiorca miał pojedyńcze sztuki monety, czy banknotów sortować na własne i pożyczone; mógłby jednak, jak to zobaczymy zaraz niżéj, wiedziéć na co obrócił własne pieniądze, a co zakupił wtedy, gdy suma wydatków przekroczyła już sümę jago pieniędzy własnych.

tylko procent,—wreszcie *dłużnik banku* może otrzymany kapitał przemienić na rzecz swego gospodarstwa *indywidualnego* ([160]) w jakiś kapitał rzeczowy (np. szewc w skórę na buty, lub właściciel domu w rozszerzenie tego domu), który znowu daje mu czynsz zwykły. Jeśli więc w ten sposób jeden i ten sam kapitał, przechodząc z rąk do rąk, może nawet trzy razy i więcéj dawać dochody, dla czegóż nie mógłby taki sam wypadek zachodzić wtedy, gdy ten kapitał przechodzi z rąk kapilisty do rąk *przedsiębiorcy?* Co więcéj postać rzeczy nie zmienia się w gruncie nawet wtedy, gdy kapitał pozostaje wprawdzie w ręku właściciela, lecz stanowi podstawę przedsiębiorstwa: tu mamy również de facto procent i czynsz (zysk) osobno ([161]). Swoją drogą zawsze należy przytém pamiętać, iż w tym ostatnim wypadku podział na procent i zysk (czynsz) nie zawsze przeprowadza się tak formalnie, jak to np. dzieje się się we wszystkich spółkach (procent i dywidendal), — należy więc pamiętać, że u prywatnego np. przedsiębiorcy podział ten jest często fikcją, która zresztą byłaby w ogóle niepotrzebną, gdyby każdy wytwarzał własnemi tylko kapitałami, jak to przyjęliśmy w pierwszéj połowie niniejszéj pracy. Mimo to jednak nawet i w takim razie odnośne kapitały rzeczowe przynosiłyby, a przynajmniéj wśród stosunków normalnych *powinnyby* przynosić czynsze, równe sumie dzisiejszych procentów i zysków ([162]). Témbardziéj więc w obec *rzeczywistego* stanu rzeczy, t. j. w obec znaczenia, jakie dziś ma kredyt dla przedsiębiorstw, niepodobna stawiać zasadniczego zarzutu przeciw powyższéj dwoistości dochodów z jednego i tego samego kapitału ([163]).

---

([160]) Przypuszczamy umyślnie, że dłużnik banku nie zakłada *przedsiębiorstwa*, gdyż chodzi nam oto, że i w gospodarstwach indywidualnych jeden i ten sam kapitał może kilku osobom dawać dochody. W powyższym przykładzie przedsiębiorcą jest tylko bank.

([161]) Przedsiębiorstwo jest tu *conditio sine qua non*, inaczéj bowiem, jak nam już wiadomo skąd inąd (por. I właściwość kapitału pieniężnego!) właściciel kapitału nie mógłby pobierać procentu, nie oddawszy tego kapitału, w obce ręce. To też wyżéj (ustęp przy dopisku 157), z tego właśnie powodu rozróżniliśmy charakter przesiębiorcy od charakteru kapitalisty, jakby dwóch odrębnych osób.

([162]) Możebną zresztą byłoby rzeczą, że w takim stanie gospodarstwa społecznego zabrakłoby zysków (t. j. obniżyłyby się *czyste* czynsze), gdyż tylko wytwarzające na wielką skalę *przedsiębiorstwo*, produkujące tanio a dużo, najłatwiéj daje zyski.

([163]) Na poparcie tych moich twierdzeń, przytaczam znakomitego myśliciela, Hermann'a, który (j. w. na str. 537) uważa zysk jako drugą obok procentu (Zins) część dochodu z kapitału, to też, jak już rzekłem, on najwięcéj zbliża się do naszéj opinji, mimo że brak mu ścisłego podziału dochodów na procent i czynsz

Poznawszy tak naturę i źródło zysku przedsiębiorczego, i usunąwszy przeciwne naszéj opinji zapatrywania teorji, możemy teraz zastanowić się nad jego tworzeniem i ewentualnemi zmianami w jego wysokości. Ponieważ zysk jest czynszem, przeto jego tworzenie, t. j. każdorazowie i *wysokość*, podlega prawidłom, które podaliśmy wyżéj przy porównawczéj nauce o czynszu. Surowy dochód przedsiębiorcy więc będzie zależéć od cen odnośnego towaru, zaś wysokość czystego, t. j. właśnie tego dochodu, który dopiero zwie się zyskiem, będzie zależéć od stosunku sumy, otrzymanéj przy sprzedaży wszystkich towarów po tych cenach do sumy kosztów, wyłożonych na produkcję tychże towarów.

A daléj i *wyrównywa się* zysk, t. j. zmienia swą wysokość, tak samo ciężko i powoli, lub nawet może jeszcze powolniéj, aniżeli zwykły czynsz. W przedsiębiorstwie bowiem jest więcéj pola dla tajemnych wynalazków, ulepszeń i t. p., które, obniżając koszta u pojedyńczych jednostek, przy dotychczasowych cenach przysparzają im wyższe zyski, podczas gdy reszta przedsiębiorców, albo wcale nie wie o téj korzystnéj dla spółzawodników zmianie, albo wie o niéj wprawdzie, lecz nie jest w stanie na razie dojść pożytecznéj tajemnicy. Z czasem dopiero i reszta zysków zdoła dosięgnąć wysokości zysków u owych kilku szczęśliwców i kiedyś *musi* to nawet nastąpić mniéj więcéj, t. j, zysk musi się wyrównać na czas jakś, gdyż *każdy* przedsiębiorca wszelkiemi możebnemi środkami dąży do coraz wyższego zysku, a przynajmniéj do zrównania się ze spółzawodnikami ([163*]). Wprawdzie najprostszy w gruncie środek do tego celu, t. j. podwyższenie cen, nie jest w mocy przedsiębiorców, albowiem wiadomo, że mimo ich woli ceny wytworów przemysłu obniżają się trwale wraz z postępem gospodarstwa społecznego; jednakowoż natomiast każdy pojedyńczy przedsiębiorca posiada i stara się zastosować

---

i mimo, że zysk wprowadza do powoływanéj już kilkakrotnie inteligencji, troskliwości i t. d. (por. dopisek 153). Hermann i w ogóle ekonomiści niemieccy zapominają widocznie, że te własności przedsiębiorcy działają już dość skutecznie, skoro zdołają z *obcych kapitałów* obok procentu wydobywać jeszcze i czynsz, t. j. właśnie zysk. Więcéj już trudno przypisać im skuteczności; trudno już tę troskliwość *samą* bez względu na kapitały, uważać za źródło zysku przedsiębiorczego, skoro takowy jako dochód może płynąć jedynie z kapitału.

([163*]) Czynię tu jednak wyraźne zastrzeżenie przeciwko temu, jakoby wyrówywanie zysku i powyższa dążność przedsiębiorców, miały coraz bardziéj podnosić wysokość zysków w kraju; owszem gdy reszta przedsiębiorców dosięgnie tego, który ich wyprzedził, wówczas konkurencja ich obniża zysk dotychczasowy. Toż niżéj poznamy dokładnie *tę właśnie* tendencję zysku.

inny, wielce skuteczny środek, t. j. przez zaoszczędzenia na kosztach (a należą tu przedewszystkiém owe wynalazki i t. d.) otrzymać przy niezmienionych lub nawet obniżonych cenach zysk jak najwyższy, ile możności nieprzystępny spółzawodnikom. Jak długo tedy ten zamiar udaje się pojedyńczym tylko jednostkom, t. j. jak długo zysk się nie wyrównał, tak długo uzyskana przez te jednostki nadwyżka jest tém, co Schäffle słusznie nazywa rentą (Extragewinn), tém co i *pojedyńczy* rolnik może uzyskać obok *ogólnéj* renty *gruntowéj* przedstawionéj przez nas w 1-éj części niniejszéj pracy. Nadwyżkę tę możnaby zresztą wraz z Schäffle'm uważać, jako „nagrodę narodową" (Nationalbelohnung) ([164]), lecz tylko o tyle, o ile takowa towarzyszy każdemu niemal prawdziwemu, a nierozpowszechnionemu jeszcze postępowi; o ile zaś, jak to się dzieje niejednokrotnie, płynie ona ze źródeł mniéj gospodarczych, np. opiera się na niesprawiedliwém obniżeniu płacy, więc na wyzyskiwaniu robotnika ([165]), lub téż na wyzyskiwaniu konsumentów ([166]) i t. d.,—o tyle wcale nie zasługuje na nazwę „nagrody narodowéj" ([167]), mimo że istnieje do facto, t. j. stanowi rentę w powyższem znaczeniu.

Jakakolwiek będzie zresztą etyczna wartość podobnéj renty, to pewna że renta przedsiębiorców będzie ile możności starać się także uzyskać takową, a skoro to nastąpi, skoro więc zysk się wyrówna, natenczas *ta właśnie* renta przestanie istnieć, a bodziec konkurencji wytworzy tymczasem inną. Tylko, że jak rzekłem, jest to właściwością zysku jako czynszu, iż cały ten proces wyrównawczy, po większéj części „przynoszący pożytek społeczeństwu, trwa z reguły dość długo. Szybciéj wyrownywa się, jak uczy doświadczenie, tylko zysk, oparty na owéj rencie szkodliwéj (ob. dopisek 165), to znaczy że owe szkodliwe zaoszczędzenia na kosztach przedsiębiorcy przyswajają sobie daleko prędzéj, niż rzeczywisty postęp; jednakowoż jest to tylko pożałowania godny wyjątek od powyższéj reguły ([168]).

---

([164]) Gesellschaftliches System, j. w. str. 194.

([165]) W tym wypadku zysk wyrównywa się niestety jak najszybciéj; z drugiéj zaś strony *pojedyńczy* przesiębiorca nie może oczywiście tak łatwo zastosować tego środka.

([166]) Wypadek taki zachodzi np. wtedy, gdy niższe koszta pochodzą z gorszéj jakości towarów.

([167]) Schäffle przemilcza te wypadki.

([168]) Guth, j. w. str. 109 uważa każdy zysk za konieczny, bezpośredni lub pośredni wynik wyzyskiwania robotnika („*ursprünglicher abgeleiteter* Profitsatz"), a tylko wyjątkowo dopuszcza *po nad ten zysk* rentę, pochodzącą z ulepszeń han-

Zachodziłoby tylko jeszcze pytanie, mianowicie czyli zysk, którego źródła i cechy poznaliśmy wyżéj, już jako taki jest czystym *dochodem* ([169])? Że jest czystym *przychodem*, to nie ulega żadnéj wątpliwości, przypuszcza on już bowiem strącone wszystkie koszta, i o tyle zbliża się raczéj do procentu, niż do zwykłego czynszu ([170]), — lecz chodzi oto, czyli on jest czystym *dochodem*, t. j. czy nie ciążą na niém nie pokryte jeszcze koszta utrzymania przedsiębiorcy. Odpowiedź na to pytanie musi wypaść warunkowo. Jeżeli przedsiębiorca ograniczonym jest do samego tylko zysku, tak że z przedsiębiorstwa nie pobiera ani procentu, ani płacy, wówczas zysk musi niewątpliwie, podobnie jak każdy inny dochód, pokryć także koszta utrzymania gospodarza, i wtedy téż nie jest jeszcze czystym dochodem; w przeciwnym razie obowiązek ten spełnia już przedtém procent lub płaca, tak, że wówczas zysk jest w całém tego słowa znaczeniu wolną, rozporządzalną zwyżką, t. j. *czystym dochodem*. Ponieważ tedy pierwszy wypadek nie zachodzi prawie nigdy, gdyż, jak widzieliśmy, prawie każdy bez wyjątku przedsiębiorca jest zarazem kapitalistą ([171]), i ponieważ z drugiéj strony w każdym razie w obec zysku nikną prawie przeciętne, minimalne koszta utrzymania (a o takie tylko może tu chodzić), — przeto można śmiało

---

dlowych lub technicznych („*Kommerzieller — technischer* Extragewinn") (str. 195 sq.). Tym sposobem nietylko szkodliwą *rentę* pewnych pojedyńczych przedsiębiorców, którą wskazaliśmy za wyjątek, uważa on za regułę (a nad tém możnaby jeszcze przynajmniéj dyskutować), lecz, co gorsza, w *każdym ogólnym*, więc już wyrównanym zysku upatruje szkodliwy, niesłuszny dochód. Możnaby powiedzieć, że Guth reprezentuje odrębną szkołę co do źródła zysku: źródłem nie jest dlań ani kapitał, ani praca i t. d., lecz jedynie wyzyskiwanie tejże pracy. Przypomina to bardzo zapatrywanie sławnego socjalisty M a r x'a („das Kapital" Hamburg 1867).

(169) Por. wyżéj dopisek 128. — Prócz powyższego pytania pozostaje nam właściwie jeszcze jedno, t. j. jaką tendencję posiada zysk co do swéj wysokości; lecz o tém będziemy mówić w ostatnim ustępie téj rozprawy.

(170) Właściwie bowiem już suma, otrzymana ze sprzedaży towarów, jest czynszem, lecz surowym, a to co pozostanie po strąceniu kosztów, t. j. *czynsz czysty*, zowie się zyskiem. Co do procentu zaś por. drugą (I, B.) różnicę między procentem a czynszem).

(171) Przypuściwszy zresztą nawet, że przedsiębiorca nie ma żadnego udziału w kapitale, to w takim razie niewątpliwie musi przedsiębiorstwu poświęcać jakieś niepospolite wiadomości fachowe, dla których kapitaliści powołali go na przedsiębiorcę, i za które pobiera płacę. Ale właściwie jest to wypadek nieprawdopobny, gdyż w takich stosunkach kapitaliści niewątpliwie sami zawiążą przedsiębiorstwo, a owego specjalistę powołają na płatnego dyrektora, t. j. urzędnika swego, lub co najwięcéj na spólnika, np. jako komandytyści. (Por. zresztą wyżéj dop. 152).

przyjąć za regułę, że na „zysku" nie ciążą zgoła już żadne ciężary, że więc *zysk jest nietylko czystym przychodem*, *lecz zarazem i* **czystym dochodem**.

---

Mógłbym, sądzę, pochlebić sobie, że dostatecznie już przedstawiłem naturę zysku i że mianowicie dostatecznie uzasadniłem własny mój pogląd na tę sprawę, ściśle związaną z wyłuszczonemi przedtém poglądami na stosunek procentu do czynszu. Ażeby jednak dokładniéj uwydatnić ten związek, muszę dotknąć jeszcze jednéj i to ostatniéj już kwestji, która nietylko na ostatniéj jeszcze właściwości zysku przekona nas ponownie, iż on jest czynszem, lecz także przy téj sposobności dozwoli nam zarazem, zestawić i porównać wszystkie dochody w gospodarstwie społeczném, a tém samém z takiego wyższego stanowiska uzupełnić i zaokrąglić cały tok dotychczasowych badań. Będzie to już ostateczne zakończenie niniejszéj pracy.

Któryż ekonomista nie zna ścisłego, nierozerwalnego węzła, jaki spaja w społeczeństwie wszystkie gospodarstwa i przedsiębiorstwa w jedną organiczną całość, zwaną właśnie *gospodarstwem społeczném?!* Pomimo zaciętych walk, jakie bezsprzecznie toczą się w łonie tego olbrzymiego organizmu, mimo niemiłosiernego częstokroć wyzyskiwania wzajemnego, mimo krwawych nieraz zapasów konkurencji i klasowych nienawiści,—przecież wszystkie gospodarstwa i przedsiębiorstwa jednego kraju, a nawet i całego świata (stąd idea wolnego handlu!) stoją ze sobą w stosunku ciągłéj zawisłości, która z walk wytwarza ostatecznie harmonję, która sprawia, że powodzenie lub upadek jednego przedsiębiorstwa ([172]) staje się powodem takiegoż samegu losu dla drugiego, trzeciego i t. d. Każde przedsiębiorstwo jest producentem, a zarazem konsumentem dla każdego innego, a gwałtowność, z jaką tak zw. *przesilenia handlowe* ogarniają całe kraje, lub nawet całe części świata

---

([172]) Nie trudno pojąć, że wzajemna ta zawisłość nie tyle się uwydatnia między gospodarstwami indywidualnemi, ile między przedsiębiorstwami, które z jednéj strony powiązane są wzajemnym kredytem, z drugiéj zaś strony, wytwarzając dla potrzeb ogólnych i wytwarzając zazwyczaj jeden tylko, bardzo specjalny przedmiot (jest to podział pracy, przeprowadzony *w tym właśnie* kierunku), i to w wielkiéj masie, — zawisły od siebie wzajemnie tak ze względu na niezaspokojone potrzeby samych *przedsiębiorców*, jak mianowicie ze względu na mnóstwo materjałów, potrzebnych im samym (*przedsiębiorstwom*).

naraz, jest najlepszym, chociaż nader bolesnym dowodem téj ciągłéj łączności w świecie gospodarczym.

Otóż łatwo pojąć, że ta spólność i wzajemność interesów nigdzie nie zdoła się uwydatnić tak jasno, jak tam, gdzie występuje ostateczny wynik niezmordowanych dążeń każdego gospodarza i przedsiębiorcy, t. j. w *dochodach*. Jeśli rzeczywiście między wszystkiemi jednostkami gospodarczemi istnieje w zasadzie harmonja, którą nadweręża nie natura praw gospodarczych, lecz jedynie mylna, czy zła wola człowieka, — to i wszystkie rodzaje dochodów muszą wzajemnie oddziaływać na siebie, muszą harmonijnie brać udział w sumie wszystkich dochodów w kraju ([173]).

Prawie każdy znakomitszy ekonomista zajmował się tą kwestją, lecz najwybitniéj przedstawia się takowa u Ricard'a i Carey'a, którzy, jak w ogóle, tak i w tym względzie stoją na wręcz przeciwném sobie stanowisku. Ricardo ([174]) nie wierzył w powyższą harmonję, dzieląc tedy wszystkie dochody w kraju między pracę, kapitał i ziemię, utrzymywał, że interesa dotyczących warstw spółecznych są sprzeczne, że mianowicie dochód z kapitału rośnie tylko na koszt płacy, a tendencją jest renty gruntowéj, pochłonąć z czasem cały dochód dzierżawcy; Carey ([175]) przeciwnie stara się dowieść owéj harmonji, a dzieląc znowu dochody w kraju między pracę i kapitał, wykazuje, że *absolutnie* biorąc, dochody z obu tych źródeł rosną ciągle, *względnie* zaś biorąc, wznoszą się dochody z pracy, a obniżają się z kapitału; nie przeczy zresztą, że taki podział w ogóle możebnym jest tylko wtedy, gdy suma dochodów w kraju przybywa ciągle.

Jakakolwiek tedy będzie nasza opinja w kwestji téj harmonji (a niewątpliwie musimy stanąć po stronie Carey'a), to u obu autorów uderza nas brak wzmianki o zysku. Wprawdzie Ricardo na podobieństwo reszty angielskich ekonomistów kapitałem, zdaje się zbywa i zysk zarazem, Carey zaś w ogóle nie wdaje się w nader dokładne definicje pojęć ekonomicznych; gdy jednakowoż nie podlega wątpliwo-

---

([173]) Mówię o „*sumie dochodów*,“ nie zaś o „*dochodzie narodu*,“ gdyż mojém zdaniem, stworzone przez niektórych ekonomistów niemieckich pojęcie „Volkseinkommen“ nie istnieje w rzeczywistości jako takie, chyba że chcielibyśmy rozumieć pod niém właśnie sumę dochodów wszystkich jednostek w kraju.

Jak zresztą należy sumować te dochody, por. Hermann, j. w. str. 589 sq. i Umpfenbach, j. w. str. 170.

([174]) J. w. str. 100 sq.

([175]) J. w. tom III str. 132 sq.

ści, że w praktyce *istnieje* odrębny zysk przedsiębiorczy, przeto żadną miarą niepodobna pominąć jego stanowiska w powszechnéj harmonji ekonomicznéj. Już zresztą ze względu na tak rozpowszechnioną opinję Niemców, że zysk z całkiem odrębnych jakichś płynie źródeł, musimy postawić go *obok* płacy, procentu i czynszu, jako czwarty i ostatni pomiędzy wszystkiemi dochodami w kraju, jeżeli mamy z korzyścią dla naszych tu badań porównywać ich wzajemne oddziaływanie; a chociaż nawet przy tém porównaniu wykaże się jeszcze dowodniéj, że zysk jest czynszem, to mimo to on *istnieje* bezsprzecznie, i jakąś posiada tendencję w obec innych dochodów, choćby w najgorszym razie tylko taką sàmą, jak czynsz,—a o tém właśnie wypada nam się przekonać.—Tylko musimy tu jeszcze zrobić uwagę, że nie zachodzi potrzeba, w saméj rzeczy *wszystkie* te cztery dochody porównywać ze sobą wszechstronnie; naprzód bowiem możemy ze względu na treść niniejszéj pracy pominąć płacę, o któréj zresztą wiadomo dziś wszystkim, iż takowa wzrasta z postępem gospodarstwa społecznego, — powtóre zaś już w pierwszéj połowie téj rozprawy, poznaliśmy stosunki, jakie łączą procent z czynszem. Najgłówniejszy więc i właściwy przedmiot naszéj uwagi będzie tu stanowić stosunek zysku do procentu i do czynszu.

Jakiż przedewszystkiém zachodzi stosunek między zyskiem a procentem? Oto wiemy już skąd ináąd, iż postępujące gospodarstwo społeczne obniża przeciętny procent w kraju. Z tego pozornie możnaby wnosić, że gdy procent należy do kosztów każdego przedsiębiorstwa, przeto zmniejszane przez jego upadek koszta caeteris paribus powiększą zysk przedsiębiorczy; możnaby więc sądzić, iż zysk posiada tendencję, wzrastać stopniowo, a to tém bardziéj, ile że, jak nam już wiadomo, każdy przedsiębiorca wszelkiemi siłami dąży do coraz wyższego zysku ([175*]). Tymczasem, choćby nawet w saméj rzeczy z początku taki miał być skutek obniżającego się procentu, to wkrótce kapitaliści musieliby przyjść do przekonania, że zamiast pobierać od przedsiębiorców nazbyt niskie procenta, lepiéj zaryzykować kapitały we własném przedsiębiorstwie, i z takowego pobierać wysokie zyski. Taką reakcja, która naturalnie musiałaby następować na tém wyższą skalę, im bardziéj obniżyłby się procent, podziałałaby co najmniéj w tym duchu, że obniżając zaofiarowanie kapitałów pieniężnych, znowu trochę podniosłaby procent, i tém samém pośrednio stłumiłaby część zysku. Lecz ona nadto i *wprost* oddziaływa na zysk przedsiębiorczy. Im więcéj bowiem przed-

(175*) Por. wyżéj dopisek 163*.

siębiorstw, tém większe będzie z reguły zaofiarowanie wytworzonych przez nie towarów w kraju: stąd pójdzie naturalnie niższa cena takowych,—a że, jak wiemy, obok kosztów produkcji decydują o wysokości zysku ceny towarów, przeto zysk przedsiębiorczy, wzięty tak we dwa ognie ([176]), musi spaść i to znacznie. Do tego wszystkiego należy zresztą jeszcze dodać, że już pierwotnie procent obniżał się głównie dla tego, ponieważ w kwitnącym kraju wzrastała masa kapitałów; ponieważ tedy już tém samém pewna część ich musiała się rzucić wprost do przedsiębiorstw i podnieść zaofiarowanie odnośnych towarów, ponieważ daléj i to nam już wiadomo, że w ogóle towary przemysłowe (a właśnie głównie przemysł opiera się na przedsiębiorstwach) tanieją w kwitnących krajach, i ponieważ zresztą jest to charakterystyczną tendencją każdego racjonalnego przedsiębiorcy, zarabiać na masie towarów, nie zaś na wysokich cenach, — zatém możemy śmiało przyjąć to za regułę, iż *z postępem gospodarstwa spółecznego wraz z procentem* **obniża się także zysk przedsiębiorczy.**

Tak więc—przypominam to czytelnikowi—znajdujemy między procentem a zyskiem, najzupełniéj taki sam stosunek, jak w pierwszéj połowie rozprawy ([177]) znaleźliśmy między procentem a czynszem: obydwa dążą ku swemu minimum, lecz zysk podobnie jak czynsz jest w tym względzie ociężalszy, a nawet, jak widzieliśmy, wyrównywa się powolniéj od czynszu. Ale jeżeli i to podobieństwo jeszcze nie dość dosadnie przemawia za tożsamością zysku i czynszu, to z pewnością ostatecznie przekonamy się o tém, gdy ze stanowiska niemieckiéj szkoły zapytamy nakoniec o stosunek między zyskiem a *czynszem*? wszak jeśli to są dwa odrębne rodzaje dochodu, to w obec ciągłéj zawartości wzajemnéj wszystkich gospodarstw w kraju, muszą koniecznie w jakiśkolwiek sposób oddziaływać na siebie!

Otóż na powyższe pytanie mógłby ktoś odpowiedzieć następującym przykładem: jeżeli *czynsz* właściciela gruntu wzrasta, to w tym samym stosunku obniża się *zysk* dzierżawcy, — a więc *istnieje* stosunek między temi dochodami, mianowicie odwrotny. Tymczasem pominąwszy już wątpliwą w każdy sposób kwestję, czy w powyższym przykładzie stosunek rzeczywiście musi być odwrotny ([178])—należy zawsze pamiętać, iż taki rodzaj „czynszu,“ pobieramy z rąk osób *trzecich* (dzierżawców),

---

([176]) T. j. pośrednio i bezpośrednio.
([177]) Ob. III właściwość kapitałów pieniężnych.
([178]) Por. wyżéj zapatrywania Carey'a.

należy do wyjątków, skąd wypływa, że zjawisk, zachodzących przy nim, nie można przyjmować za regułę; a w niniejszym wypadku nie można tego uczynić tém mniéj, ile że tu czynszowi dzierżawnemu nie dotrzymuje towarzystwa nawet blisko pokrewny mu czynsz najmu, który w tych tylko, nierównie rzadszych razach staje w jakiémś stosunku do zysku, gdy dom wynajmuje się dla jakiegoś przedsiębiorstwa (stąd zysk), nie zaś, gdy go się wynajmuje na własne mieszkanie. Przeważną natomiast, jak nam już wiadomo, regułę stanowi czynsz z kapitału rzeczowego, znajdującego się w rękach właściciela, a więc pobierany z *własnego* gospodarstwa kapitalisty. Jeżeli więc ma zachodzić jakiś stosunek pomiędzy zyskiem a czynszem, to niewątpliwie powinienby tu decydować ten właśnie czynsz zwyczajny. Jakiż zatém jest stosunek? jaki np. jest stosunek między zyskiem a czynszem u fabrykanta sukna, który część swych pieniędzy włożył w kapitały *rzeczowe*, t. j. w fabrykę, wełnę i t. d., zatém musi pobierać czynsze? lub np. u wielkiego kupca, lub u tym podobnych osób?—każdy pozna na pierwszy rzut oka, że na to pytanie niepodobna odpowiedziéć, że wprowadza ono całą sprawę ad absurdum; — a dla czego? bo poprostu nic nie może stać w stosunku ze sobą samym, bo do jakiegoś stosunku potrzeba przynajmniéj dwóch przedmiotów. Jeżeli więc zysk w żaden sposób nie może w podobnym jakimś stosunku zostawać do czynszu, jak np. do płacy lub procentu, to jest to najlepszym i ostatnim z rzędu dowodem, że to są dwa identyczne pojęcia, o różnych tylko nazwach, i wśród odmiennych pojawiające się stosunków (gospodarstwo — przedsiębiorstwo), czyli że **zysk jest czynszem** ([179]).

---

Tak to wszystkie dochody w gospodarstwie społeczném rozpadają się wprawdzie de facto na cztery, nie na trzy rodzaje, bo zysk jako dochód (czynsz) z przedsiębiorstwa musimy od zwykłego czynszu, jako dochodu z rzeczowych kapitałów w gospodarstwie indywidualném, odróżnić tak samo, jak np. odróżniamy przemysł od rzemiosła, choć tu są dwa odłamy *jednéj i téj saméj* produkcji, t. j. przetwarzającéj; mimo to jednak przy harmonijném rozdzielaniu tych dochodów całego kraju, nikt inny nie może brać udziału, jeno owe *trzy* rodzaje kapitału: osobowy, war-

---

([179]) Dokładna definicja zysku byłaby następująca, stosownie do powyższych badań: „*zysk przedsiębiorczy jest to czysty czynsz z kapitałów, pomieszczonych w przedsiębiorstwie.*“

tościowy i rzeczowy, których udziały zwą się płacą, procentem i czynszem, lub téż zasadniczo nie różniącym się od niego zyskiem.

Ta harmonja zaś odnosi się mianowicie do owych dwóch rodzajów dochodu, o których traktuje niniejsza rozprawa i których ruch ciągły przedstawia nam spólność interesów między każdą jednostką a całém społeczeństwem, t. j. do procentu i czynszu resp. zysku. Obydwa dążą z postępem gospodarstwa do coraz niższego minimum, i oddziaływując na siebie wzajemnie w tym kierunku, reprezentują wtedy interes ogółu; z drugiéj strony zaś obydwa znowu nie dadzą téj tendencji wybujać zbytecznie, i przez to reprezentują interes jednostek. A ten ostatni proces odbywa się w ten sposób, że, jeśli przedsiębiórcy kapitalistom za nadto obniżą procent, to ci rzucą się do przedsiębiorstw i obniżą im znowu zysk ich; gdy zaś znowu obok procentu i zysk obniży się zbytecznie, to na pewien czas ustanie kapitalizacja, lub też część kapitałów przerzuci się na pole niezdrowéj spekulacji gieldowéj, przez co znowu podwyższy się tak zysk (czynsz), jak procent. Potém ten ostatni znowu obniża się pod wpływem tamtego, i tak daléj obraca się ciągle to wielkie koło w świecie gospodarczym ku pożytkowi publicznemu, jak niemniéj i jednostek.

Lecz i z tego ruchu, i z téj zadziwiającéj harmonji jasno wypływa pewnik, do którego dążyliśmy w ciągu całéj niniejszéj pracy, którego *praktyczny rezultat* przestawiliśmy w wyjaśnieniu spornéj natury „zysku,“ i który przez to powinny uznać tak teorja jak i praktyka, — pewnik: **iż procent i czynsz są to dwa odrębne rodzaje dochodu.** Tylko zawsze trzeba pamiętać przytém, jak obszerne a jednak ściśle określone znaczenie nadaliśmy pojęcie „czynszu:“ niech rutyna używa wyrazów, jak jéj się podoba,—jeśli jéj niezdołamy przerobić, to przynajmniéj nie dajmy się jéj wodzić na pasku, lecz w nauce ustalmy racjonalne znaczenie pojęć ekonomicznych!

Lwów, w lipcu 1871 r.

# RYS STATYSTYKI PORÓWNAWCZÉJ
## MIASTA WARSZAWY.

(Dalszy ciąg,— p. Ekon. zesz. XI, str. 636, z 1871 r.)

### STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Rada administracyjna Królestwa Polskiego, wydała w 1861 r. Instrukcję specjalną, w celu utworzenia, prowadzenia i utrzymania ksiąg ludności m. Warszawy. Instrukcja ta była następnie w latach 1863 i 1865 dopełnioną i nakoniec w 1866 r. zamieniona nową. Podług téj ostatniéj księgi ludności mają być trojakie. Pierwsza ma być dla ludności stałéj tego miasta, druga dla ludności niestałéj, t. j. takiéj, która chociaż stale, mniéj lub więcéj, zamieszkuje miasto, ale nie została zaliczoną do jéj stałéj ludności i mieszka za paszportami innych miejscowości. Nakoniec trzecia księga przeznaczoną jest dla ludności przechodniéj, t. j. podróżnych i przejeżdżających. Księgi te mają być prowadzone przez policję. Na mocy tych instrukcij nakazał Generał-Policmajster Kr. Polskiego, nowe zestawienie i uzupełnienie ksiąg ludności w terminie dwumiesięcznym, od 2 stycznia do 2 marca 1865 r. Utworzone na ten czas księgi ludności, prowadzone są odtąd przez policję, na mocy ostatniéj instrukcji z 1866 r. Podług tejże instrukcji obowiązani dozorcy rewirowi przedstawiać na początku każdego roku Zarządowi miejskiemu dokładny wykaz ludności podzielonéj podług stanów i zajęć. Prócz tego winni podawać wiadomość o ilości znajdujących się koni, psów, krów, pojazdów i ceny targowe głównych przedmiotów żywności. Najdokładniejsze zatém wiadomości, odnoszące się do ludności miasta, znajdują się w archiwum Ober-Policmajstra, Jednakże pożar, który w 1863 r. dotknął ratusz, zniszczył wielką część tego archiwum, i na mocy wyższego rozporządzenia, dozwalającego niszczenie, albo sprzedaż starych archiwum w Kr. Polskiém, sprzedano

większą część ocalałych akt, tak, że dla statystyki miàsta najdawniejsze pozostałe sprawozdanie jest z 1863 r. Ponieważ rok ten był zbyt anormalnym w rozwoju miasta woleliśmy rozpocząć nasze zestawienia statystyczne od następującego 1864 r. i mając materjał dla lat 6, we wszystkich tablicach podaliśmy liczby dla tego sześcioletniego okresu. We wszystkich zestawieniach policyjnych uwzględniają się tylko dwie pierwsze kategorje mieszkańców: stałych i niestałych, t. j. mieszkających dłuższy czas w mieście za paszportami innych miejscowości, albo jako urzędnicy na służbie. Ludność przechodnia złożona z podróżnych i przyjeżdżających niebywa zestawianą do rezultatów rocznych, chociażby bardzo była ciekawą i pożyteczną wiadomość, ile przeciętnie pozostaje rocznie podróżnych. Liczba ta średnia o tyle powiększa ludność rzeczywistą miasta i otrzymać ją można tylko za pomocą obliczenia ludności jednoczesnego i dokonanego w przeciągu jednego dnia. Mamy zatém naprzód ludność podzieloną na stałą i niestałą oraz podług płci. (Tab. 15).

Przypatrując się stosunkowi pomiędzy *ludnością stałą* i *niestałą*, widzimy naprzód, że ostatnia wynosiła zaledwie $^1/_4$ pierwszéj za wyłączeniem roku pierwszego. Przypisać to należy łatwości z jaką w 1865 roku przy układaniu nowych ksiąg ludności, wiele osób z drugiéj kategorji ludności, mogło się przenieść do pierwszéj, bez zwykłych ogromnych trudności, połączonych z takiém przenoszeniem. Jeżeli porównamy ten stosunek mieszkańców m. Warszawy ze znalezionym dla Petersburga w 1864 r., to znajdziemy, że tam zupełnie na odwrót ludność niestała, jest dwa razy liczniejszą od stałéj, tak że cała ludność stolicy przedstawia się jakby przechodnią i napływową.

Co do stosunku liczbowego pomiędzy płciami, znajdujemy w Warszawie płeć żeńską przeważającą liczebnie męzką o mniéj więcéj 3%, kiedy przeciwnie w Petersburgu liczono o 8% więcéj mężczyzn niż kobiet. Widzimy również jak wzrost ludności jest nieznaczny i zdawałby się rocznie coraz zmniejszać.

Wykazy policyjne dzielą ludność podług *wyznań* (Tab. 16). Przypatrując się naprzód ludności stałéj, znajdujemy, że najwięcéj znajduje się w téj liczbie katolików, których było więcéj niż połowa (około 57%), następnie najwięcéj było żydów, albowiem więcéj niż $^1/_3$ liczby ogólnéj (około 36%). Inne wyznania były daleko słabiéj reprezentowane: protestanci augsburgscy stanowili mniéj niż $^1/_{20}$ całéj ludności, reformowani wynosili podobnie jak i prawosławni nie cały 1%, unitów zaś była bardzo mała liczba. Pomiędzy ludnością niestałą katolicy zajmowali jeszcze większy stosunek niż pomiędzy ludnością stałą, było ich

TABLICA 15.

| Warszawa | Ludność stała | | | Ludność niestała | | | Ogółem | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | mężczyzn | kobiet | razem | mężczyzn | kobiet | razem | mężczyzn | kobiet | razem |
| W r. 1864 | 65376 | 72481 | 137857 | 39598 | 45451 | 85049 | 104974 | 117932 | 222906 |
| — 1865 | 86254 | 96518 | 182772 | 29311 | 31429 | 60740 | 115565 | 127947 | 243512 |
| — 1866 | 86726 | 99421 | 186147 | 29697 | 31824 | 61521 | 116423 | 131245 | 247668 |
| — 1867 | 87875 | 99765 | 187640 | 30853 | 33091 | 63944 | 118728 | 132856 | 251584 |
| — 1868 | 88608 | 100499 | 189107 | 31698 | 33756 | 65454 | 120306 | 134255 | 254561 |
| — 1869 | 88420 | 102033 | 190453 | 34399 | 36397 | 70796 | 122819 | 138430 | 261249 |
| W r. 1864 | 29,33 | 32,52 | 61,85 | 17,76 | 20,39 | 38,15 | 47,09 | 52,91 | 100 |
| — 1865 | 35,42 | 39,64 | 75,06 | 12,04 | 12,90 | 24,94 | 47,46 | 52,54 | 100 |
| — 1866 | 35,02 | 40,14 | 75,16 | 11,99 | 12,85 | 24,84 | 47,01 | 52,99 | 100 |
| — 1857 | 34,93 | 39,66 | 74,59 | 12,26 | 13,15 | 25,41 | 47,19 | 52,81 | 100 |
| — 1868 | 34,81 | 39,48 | 74,29 | 12,45 | 13,26 | 25,71 | 47,26 | 52,74 | 100 |
| — 1869 | 33,84 | 39,06 | 72,90 | 13.17 | 13,93 | 27,10 | 47,01 | 52,99 | 100 |
| W r. 1864 | 1000 | 1000 | 1000 | 1000 | 1000 | 1000 | 1000 | 1000 | 1000 |
| — 1865 | 1319 | 1332 | 1326 | 740 | 691 | 714 | 1101 | 1085 | 1092 |
| — 1866 | 1327 | 1372 | 1350 | 750 | 700 | 723 | 1109 | 1113 | 1111 |
| — 1867 | 1344 | 1376 | 1361 | 779 | 728 | 752 | 1131 | 1127 | 1129 |
| — 1868 | 1355 | 1387 | 1372 | 801 | 743 | 770 | 1146 | 1138 | 1142 |
| — 1869 | 1352 | 1408 | 1382 | 869 | 801 | 832 | 1170 | 1174 | 1172 |
| Petersburg w 1864 r. | 74336 | 93601 | 167937 | 208313 | 130832 | 339145 | 313443 | 225679 | 539122 |
| Liczby stosunkowe | 26 | 41 | 33 | 66 | 58 | 63 | 58 | 42 | 100 |

bowiem około ⅔ całéj ludności, żydów za to daleko mniéj, bo około 20% liczby ogólnéj. Prawosławnych liczba z niespełna 1% urosła do 8% i ewangelików augsburgskich z 4% na 7%. Co do stosunku pomiędzy płciami w liczbie ogólnéj znajdujemy, że kiedy pomiędzy ludnością stałą liczba kobiet ciągle stosunkowo wzrastała, pomiędzy ludnością niestałą ta przewaga płci żeńskiéj ciągle o trochę się zmniejszała.

Jeżeli pod względem *wyznaniowym* porównamy Warszawę z Petersburgiem (Tab. 17), Berlinem i Hamburgiem, znajdziemy, że w *Petersburgu* najliczniéj jest prawosławnych (83%), następnie protestantów

TABLICA 16.

| Ludność stała | Prawosławnych mężczyzn | Prawosławnych kobiet | Prawosławnych razem | Rzymsko-katolików mężczyzn | Rzymsko-katolików kobiet | Rzymsko-katolików razem | Unitów mężczyzn | Unitów kobiet | Unitów razem | Ewangelików augsburgskich mężczyzn | Ewangelików augsburgskich kobiet | Ewangelików augsburgskich razem |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W r. 1864 . . | 344 | 347 | 691 | 35768 | 42258 | 78026 | 84 | 69 | 153 | 3326 | 3460 | 6786 |
| — 1865 . . | 364 | 357 | 721 | 49097 | 57311 | 106408 | 32 | 24 | 56 | 4309 | 4732 | 9041 |
| — 1866 . . | 461 | 631 | 1092 | 49154 | 57861 | 107015 | 79 | 54 | 133 | 4110 | 4536 | 8646 |
| — 1867 . . | 518 | 786 | 1304 | 50458 | 58242 | 108700 | 96 | 77 | 173 | 3909 | 4493 | 8402 |
| — 1868 . . | 608 | 841 | 1449 | 50709 | 58409 | 109118 | 62 | 70 | 132 | 4268 | 4955 | 9223 |
| — 1869 . . | 690 | 898 | 1588 | 50053 | 59565 | 109618 | 73 | 69 | 142 | 3905 | 4237 | 8142 |
| W r. 1864 . . | 0,25 | 0,25 | 0,50 | 25,95 | 30,65 | 56,60 | 0,06 | 0,05 | 0,11 | 2,41 | 2,51 | 4,92 |
| — 1865 . . | 0,20 | 0.20 | 0,40 | 26,86 | 31,36 | 58,22 | 0,02 | 0,01 | 0,03 | 2,36 | 2,59 | 4,95 |
| — 1866 . . | 0,25 | 0,34 | 0,59 | 26,41 | 31,08 | 57,49 | 0,04 | 0,03 | 0,07 | 2,21 | 2,43 | 4,64 |
| — 1867 . . | 0,28 | 0,42 | 0,70 | 26,89 | 31,04 | 57,93 | 0,05 | 0,04 | 0,09 | 2,08 | 2,40 | 4,48 |
| — 1868 . . | 0,32 | 0,45 | 0,77 | 26,81 | 30,89 | 57,70 | 0,03 | 0,04 | 0,07 | 2,26 | 2,62 | 4,88 |
| — 1869 . . | 0,36 | 0,47 | 0,83 | 26,28 | 31,28 | 57,56 | 0,04 | 0,03 | 0,07 | 2,05 | 2,23 | 4,28 |
| Ludność niestała | | | | | | | | | | | | |
| W r. 1864 . . | 1338 | 997 | 2335 | 24294 | 29488 | 53782 | 48 | 25 | 73 | 3244 | 3449 | 6693 |
| — 1865 . . | 1290 | 928 | 2218 | 19515 | 22055 | 41570 | 32 | 29 | 61 | 2342 | 2505 | 4847 |
| — 1866 . . | 1706 | 1417 | 3123 | 19695 | 22629 | 42324 | 117 | 123 | 240 | 2268 | 1882 | 4150 |
| — 1867 . . | 2749 | 2131 | 4880 | 19506 | 22388 | 41894 | 49 | 55 | 104 | 2277 | 2227 | 4504 |
| — 1868 . . | 3062 | 2293 | 5355 | 19686 | 21802 | 41488 | 47 | 30 | 77 | 2323 | 2307 | 4630 |
| — 1869 . . | 3048 | 2204 | 5252 | 20369 | 22618 | 42987 | 25 | 16 | 41 | 2260 | 2320 | 4580 |
| W r. 1864 . . | 1,57 | 1,18 | 2,75 | 28,56 | 34,68 | 63,24 | 0,06 | 0,03 | 0,09 | 3,81 | 4,06 | 7,87 |
| — 1865 . . | 2,12 | 1,53 | 3,65 | 32,13 | 36,31 | 68,44 | 0,05 | 0,05 | 0,10 | 3,86 | 4,12 | 7,98 |
| — 1866 . . | 2,77 | 2,31 | 5,08 | 32,01 | 36,79 | 68,80 | 0,19 | 0,20 | 0,39 | 3,69 | 3,05 | 6,74 |
| — 1867 . . | 4,30 | 3,33 | 7,63 | 30,50 | 35,02 | 65,52 | 0,08 | 0,08 | 0,16 | 3,56 | 3,48 | 7,04 |
| — 1868 . . | 4,68 | 3,50 | 8,18 | 30,08 | 33,30 | 63,38 | 0,07 | 0,05 | 0,12 | 3,55 | 3,52 | 7,07 |
| — 1869 . . | 4,31 | 3,11 | 7,42 | 28,77 | 31,95 | 60,72 | 0,04 | 0,02 | 0,06 | 3,19 | 3,28 | 6,47 |

| Ludność stała | Ewangelików reformowanych mężczyzn | Ewangelików reformowanych kobiet | Ewangelików reformowanych razem | Braci morawczyków i menonitów mężczyzn | Braci morawczyków i menonitów kobiet | Braci morawczyków i menonitów razem | Starowierców mężczyzn | Starowierców kobiet | Starowierców razem | Żydów mężczyzn | Żydów kobiet | Żydów razem | Mahometan mężczyzn | Mahometan kobiet | Mahometan razem | Ogółem mężczyzn | Ogółem kobiet | Ogółem razem |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W r. 1864 . . | 325 | 481 | 806 | 4 | 4 | 8 | 5 | 6 | 11 | 25520 | 25856 | 51376 | — | — | — | 65376 | 72481 | 137857 |
| — 1865 . . | 433 | 486 | 919 | 4 | 4 | 8 | 4 | 5 | 9 | 32011 | 33599 | 65610 | — | — | — | 86254 | 96518 | 182772 |
| — 1866 . . | 379 | 356 | 735 | 2 | 3 | 5 | — | — | — | 32541 | 35980 | 68521 | — | — | — | 86726 | 99421 | 186147 |
| — 1867 . . | 360 | 440 | 800 | 5 | 3 | 8 | 13 | 15 | 28 | 32516 | 35709 | 68225 | — | — | — | 87875 | 99765 | 187640 |
| — 1868 . . | 615 | 703 | 1318 | 7 | 3 | 10 | 7 | 5 | 12 | 32332 | 35513 | 67845 | — | — | — | 88608 | 100499 | 189107 |
| — 1869 . . | 672 | 729 | 1401 | 8 | 3 | 11 | 6 | 4 | 10 | 33013 | 36528 | 69541 | — | — | — | 88420 | 102033 | 190453 |
| W r. 1864 . . | 0,24 | 0,35 | 0,59 | — | — | 0, | — | — | 0,01 | 18,51 | 18,76 | 37,27 | — | — | — | 47,42 | 52,58 | 100 |
| — 1865 . . | 0,24 | 0,26 | 0,50 | — | — | 0, | — | — | 0, | 17,51 | 18,39 | 35,90 | — | — | — | 47,19 | 52,81 | 100 |
| — 1866 . . | 0,20 | 0,20 | 0,40 | — | — | 0, | — | — | — | 17,48 | 19,33 | 36,81 | — | — | — | 46,59 | 53,41 | 100 |
| — 1867 . . | 0,19 | 0,24 | 0,43 | — | — | 0. | — | — | 0,01 | 17,33 | 19,03 | 36,36 | — | — | — | 46,83 | 53,17 | 100 |
| — 1868 . . | 0,33 | 0,37 | 0,70 | — | — | 0, | — | — | 0, | 17,10 | 18,78 | 35,88 | — | — | — | 46,85 | 53,15 | 100 |
| — 1869 . . | 0,35 | 0,39 | 0,74 | — | — | 0,01 | — | — | 0, | 17,34 | 19,17 | 36,51 | — | - | — | 46,43 | 53,57 | 100 |
| Ludność niestała | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| W r. 1864 . . | 369 | 355 | 724 | — | — | — | 23 | 15 | 38 | 10278 | 11122 | 21400 | 4 | — | 4 | 39598 | 45451 | 85049 |
| — 1865 . . | 221 | 162 | 383 | 1 | — | 1 | 33 | 18 | 51 | 5873 | 5732 | 11605 | 4 | — | 4 | 29311 | 31429 | 60740 |
| — 1866 . . | 212 | 223 | 435 | 6 | — | 6 | 30 | 23 | 53 | 5650 | 5524 | 11174 | 13 | 3 | 16 | 29697 | 31824 | 61521 |
| — 1867 . . | 226 | 228 | 454 | 2 | 1 | 3 | 63 | 38 | 101 | 5950 | 6011 | 11961 | 31 | 12 | 43 | 30853 | 33091 | 63944 |
| — 1868 . . | 297 | 303 | 600 | 24 | 6 | 30 | 35 | 40 | 75 | 6206 | 6967 | 13173 | 18 | 8 | 26 | 31698 | 33756 | 65454 |
| — 1869 . . | 333 | 322 | 655 | 27 | 6 | 33 | 46 | 46 | 92 | 8274 | 8857 | 17131 | 17 | 8 | 25 | 34399 | 36397 | 70796 |
| W r. 1864 . . | 0,43 | 0,42 | 0,85 | — | — | — | 0,03 | 0,01 | 0,04 | 12,08 | 13,08 | 25,16 | 0, | — | 0, | 46,54 | 53,46 | 100 |
| — 1865 . . | 0,36 | 0,27 | 0,63 | 0 | — | 0, | 0,05 | 0,04 | 0,09 | 9,67 | 9,44 | 19,11 | 0, | — | 0, | 48,24 | 51,76 | 100 |
| — 1866 . . | 0,34 | 0,37 | 0,71 | 0,01 | — | 0,01 | 0,05 | 0,04 | 0,09 | 9,18 | 8,98 | 18,16 | 0,02 | — | 0,02 | 48,26 | 51,74 | 100 |
| — 1867 . . | 0,35 | 0,36 | 0,71 | 0 | 0. | 0, | 0,10 | 0,06 | 0,16 | 9,30 | 9,41 | 18,71 | 0,05 | 0,02 | 0,07 | 48,24 | 51,76 | 100 |
| — 1868 . . | 0,45 | 0,47 | 0,92 | 0.04 | 0,01 | 0,05 | 0,05 | 0,06 | 0.11 | 9,48 | 10,65 | 20,13 | 0,03 | 0,01 | 0,04 | 48,43 | 51,57 | 100 |
| — 1869 . . | 0,47 | 0,45 | 0,92 | 0,04 | 0,01 | 0,05 | 0,06 | 0,07 | 0,13 | 11,69 | 12,51 | 24,20 | 0,02 | 0,01 | 0,03 | 48,59 | 51,41 | 100 |

wszelkich odcieni (12%), po nich idą katolicy (4%) i żydzi (1%). W *Warszawie* najwięcéj jest katolików (58%), po nich idą żydzi (33%), następują protestanci (6%) i prawosławni (3%). W *Berlinie* protestantów jest 90%, katolików 6%, żydów 4%. Prawie ten sam stosunek znajdujemy pomiędzy ludnością *Hamburga* tylko mniéj katolików: protestantów 92%, żydów 4%, katolików 2%. Ale w tém ostatniém mieście znajdujemy 1,4% ludzi niewiadoméj religji i 193 osób, podających siebie, jako nienależą do żadnéj religji.

Dla 1868 r. udało się nam podzielić ludność m. Warszawy podług *zajęć na osoby niezależne*, pracujące same na swoje utrzymanie i na *członków rodzin*, żyjących z pracy pierwszych. Rozróżniamy także

TABLICA 17.

| Petersburg w 1864 r. | Prawosławni | Jednowiercy | Sekciarze kościoła greckiego | Greko-ormianie | Rzymsko-katolicy | Protestanci | Żydzi | Mahometanie | Niewiadoméj religji | Ogółem |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Mężczyzn . . . . | 235927 | 750 | 675 | 103 | 10230 | 29563 | 1494 | 1089 | 33615 | 313446 |
| Kobiet . . . . | 183213 | 721 | 529 | 39 | 8656 | 29271 | 1118 | 172 | 1963 | 225682 |
| Razem . . . . | 419140 | 1471 | 1204 | 142 | 18886 | 58834 | 2612 | 1261 | 35578 | 539128 |
| Mężczyzn . . . . | 84% |  |  |  | 4% | 11% | 1% |  |  | 100% |
| Kobiet . . . . | 82 |  |  |  | 4 | 14 | — |  |  | 100 |
| Razem . . . . | 83 |  |  |  | 4 | 12 | 1% |  |  | 100 |
| **Warszawa w 1869 r.** |  |  |  | Unici |  |  |  |  | Bracia Morawczycy |  |
| Mężczyzn . . . . | 3738 |  | 52 | 98 | 70422 | 7170 | 41287 | 17 | 35 | 122819 |
| Kobiet . . . . | 3102 |  | 50 | 85 | 82183 | 7608 | 45385 | 8 | 9 | 138430 |
| Razem . . . . | 6840 |  | 102 | 183 | 152605 | 14778 | 86672 | 25 | 44 | 261249 |
| Mężczyzn . . . . | 3,04 |  | 0,04 | 0,08 | 57,34 | 5,84 | 33,62 | 0,01 | 0,03 | 100 |
| Kobiet . . . . | 2,24 |  | 0,04 | 0,06 | 59,37 | 5,50 | 32,78 | — | 0,01 | 100 |
| Razem . . . . | 2,62 |  | 0,04 | 0,07 | 58,41 | 5,66 | 33,17 | 0,01 | 0,02 | 100 |
| **Berlin w 1867 r.** |  | Dysydenci |  |  |  |  |  |  | Innych religij |  |
| Liczby ogólne . . |  | 1026 |  |  | 40922 | 630271 | 27565 |  | 197 | 699981 |
| „ stosunkowe . |  | 0,15 |  |  | 5,84 | 90,04 | 3,94 |  | 0,03 | 100 |
| Hamburg w 1867 r. |  |  |  |  |  |  |  | Żadnéj religji | Niewiadoméj religji |  |
| Liczby ogólne . . |  | 686 |  |  | 6290 | 281654 | 13457 | 193 | 4227 | 306507 |
| „ stosunkowe . |  | 0,22 |  |  | 2,05 | 91,90 | 4,39 | 0,05 | 1,39 | 100 |

osoby stanu duchownego od osób cywilnych i pomiędzy ludnością ogólną chrześcian od żydów (Tab. 18).

Z liczby ogólnéj osób niezależnych, przypada na chrześcian 74%, na żydów 26%. Z liczby członków rodzin na chrześcian 64%, na żydów 36%, zatém na tych ostatnich w daleko silniejszym stosunku. Widzimy bowiem, że na 100 osób niezależnych, znajdowało się członków rodzin żyjących z pracy pierwszych 183 pomiędzy chrześcianami,

TABLICA 18.

| 1868 r. | Osoby niezależne pracujące same: Liczby — ogólne | stosunkowe | Członkowie rodzin — mężczyzni | kobiety | razem | na 100 | Na 100 niezależnych osób znajduje się członków rodziny — mężczyzn | kobiet | razem |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Stanu duchownego.** | | | | | | | | | |
| Księża rzym.-katol. . | 94 | 35,74 | — | — | — | — | — | — | — |
| Zakonnice ,, . | 124 | 47,15 | — | — | — | — | — | — | — |
| Księża prawosławni . | 21 | 7,99 | 13 | 27 | 40 | 27,59 | 61,90 | 128,57 | 190,47 |
| ,, ewangeliccy . | 6 | 2,28 | 5 | 10 | 15 | 10,34 | 83,33 | 166,66 | 249,99 |
| Rabinów żydowskich | 15 | 5,70 | 31 | 39 | 70 | 48,28 | 206,66 | 260 | 466,66 |
| Naucz. rel. przy rab. | 3 | 1,14 | 6 | 14 | 20 | 13,79 | 200 | 466,66 | 666,66 |
| Razem . . . | 263 | 100 | 55 | 90 | 145 | 100 | 20,91 | 34,22 | 55,13 |
| **Stanu cywilnego** *Chrześcianie:* | | | | | | | | | |
| Urzędnicy wyżsi . . | 4136 | 7,45 | 4215 | 7825 | 12040 | 11,87 | 101,91 | 189,19 | 291,10 |
| ,, niżsi . . | 1904 | 3,43 | 1691 | 3449 | 5140 | 5,07 | 88,81 | 181,14 | 269,95 |
| Emeryci. . . . . | 1720 | 3,10 | 1239 | 2925 | 4164 | 4,10 | 72,03 | 170,06 | 242,09 |
| Adwok., notar, kom. | 148 | 0,27 | 202 | 347 | 549 | 0,54 | 136,49 | 234,46 | 370,95 |
| Oficjaliści prywatni . | 337 | 0,61 | 219 | 446 | 665 | 0,66 | 64,99 | 132,34 | 197,33 |
| Lekarze . . . . | 186 | 0,33 | 135 | 331 | 466 | 0,46 | 72,58 | 177,96 | 250,54 |
| Dentyści . . . | 14 | 0,03 | 12 | 23 | 35 | 0,03 | 85,71 | 164,29 | 250 |
| Akuszerki . . . . | 263 | 0,47 | 173 | 404 | 577 | 0,57 | 65,78 | 153,61 | 219,39 |
| Literaci. . . . | 20 | 0,04 | 19 | 30 | 49 | 0,05 | 95 | 150 | 245 |
| Artyści wszel. rodz. | 413 | 0,74 | 320 | 623 | 943 | 0,93 | 77,48 | 150,85 | 228,33 |
| Nauczyciele publicz. | 217 | 0,39 | 246 | 348 | 594 | 0,58 | 113,36 | 160,37 | 273,73 |
| ,, prywatni | 179 | 0,32 | 142 | 279 | 421 | 0,41 | 79,33 | 155,87 | 235,20 |
| Nauczycielki . . . | 302 | 0,54 | 88 | 285 | 373 | 0,37 | 29,14 | 94,37 | 123,51 |
| Właściciele ziemscy . | 651 | 1,17 | 735 | 1329 | 2064 | 2,03 | 112,90 | 204,15 | 317,05 |
| ,, domów . | 1648 | 2,97 | 2421 | 4309 | 6730 | 6,63 | 146,91 | 261,47 | 408,38 |
| Kapitaliści. . . . | 819 | 1,47 | 596 | 1374 | 1970 | 1,94 | 72,77 | 167,77 | 240,54 |
| Kupcy . . . . . | 250 | 0,45 | 391 | 559 | 950 | 0,94 | 156,40 | 223,60 | 380 |
| Zajmuj. się handlem. | 1906 | 3,43 | 2072 | 3764 | 5836 | 5,75 | 108,71 | 197,48 | 306,19 |
| Fabrykanci . . . | 270 | 0,49 | 419 | 536 | 955 | 0,94 | 155,18 | 198,52 | 353,70 |
| Rzemieślnicy . . . | 10517 | 18,94 | 10698 | 18292 | 28990 | 28.57 | 101,72 | 173,93 | 275,65 |
| Wyrobnicy. . . . | 8956 | 16,13 | 5816 | 13190 | 19006 | 18,73 | 64,94 | 147,28 | 212,22 |
| Usługa męzka . . . | 6437 | 11,59 | 2105 | 4758 | 6863 | 6,76 | 32,70 | 73,92 | 106,62 |
| ,, kobieca . . | 13958 | 25,13 | 285 | 1333 | 1618 | 1,60 | 2,04 | 9,55 | 11,59 |
| Stangreci . . . . | 53 | 0,10 | 42 | 123 | 165 | 0,16 | 79,25 | 232,08 | 311,33 |
| Dym. oficer. i url. żoł. | 211 | 0,38 | 86 | 192 | 278 | 0,27 | 40,76 | 90,95 | 131,71 |
| Żebracy (tyl. w 2 cyr.) | 24 | 0,04 | 11 | 21 | 32 | 0,03 | 45,83 | 87,50 | 133,33 |
| Razem . . . | 55539 | 100 | 34378 | 67095 | 101473 | 100 | 61,90 | 120,81 | 182,71 |

| 1868 r. | Osoby niezależne pracujące same. Liczby | | Członkowie rodzin | | | | Na 100 niezależnych osób znajduje się członków rodziny | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | ogólne | stosunkowe | mężczyzni | kobiety | razem | na 100 | mężczyzn | kobiet | razem |
| *Żydzi:* | | | | | | | | | |
| Właściciele domów . | 429 | 2,20 | 1005 | 1657 | 2662 | 4,73 | 234,27 | 386,25 | 620,52 |
| Kapitaliści . . . . | 187 | 0,96 | 337 | 556 | 893 | 1,59 | 180,21 | 297,33 | 477,54 |
| Kupcy . . . . . | 435 | 2,23 | 719 | 1173 | 1892 | 3,36 | 165,29 | 269,66 | 434,95 |
| Handlujący . . . | 5610 | 28,82 | 7252 | 12797 | 20049 | 35,65 | 129,27 | 228,11 | 357,38 |
| Spekulanci. . . . | 381 | 1,96 | 540 | 1077 | 1617 | 2.87 | 141,73 | 282,68 | 424,41 |
| Faktorzy . . . . | 1945 | 9,99 | 2398 | 4541 | 6939 | 12,34 | 123,29 | 233,47 | 356,76 |
| Nauczyciele prywat. | 754 | 3,87 | 745 | 1356 | 2101 | 3,74 | 98,81 | 179,84 | 278.65 |
| Wyrobnicy. . . . | 2640 | 13,56 | 2546 | 5090 | 7636 | 13,58 | 96,44 | 192,80 | 289,24 |
| Usługa męzka . . . | 738 | 3,79 | 482 | 938 | 1420 | 2,52 | 65,31 | 127,10 | 192,41 |
| „ żeńska . . . | 3262 | 16,76 | 127 | 442 | 569 | 1,01 | 3,89 | 13,55 | 17,44 |
| Fabrykanci. . . . | 93 | 0,48 | 177 | 235 | 412 | 0,73 | 190,32 | 252,69 | 443,01 |
| Rzemieślnicy . . . | 2993 | 15,38 | 3716 | 6340 | 10056 | 17,88 | 124,16 | 211,83 | 335,99 |
| Razem . . . | 19467 | 100 | 20044 | 36202 | 56246 | 100 | 102,96 | 185,97 | 288,93 |
| Stanu duchownego . | 263 | 0,35 | 55 | 90 | 145 | 0,09 | 20,91 | 34,22 | 55,13 |
| „ cywil. chrześ | 55539 | 73,79 | 34378 | 67095 | 101473 | 64,28 | 61,90 | 120,81 | 182,71 |
| Żydów . . . | 19467 | 25,86 | 20044 | 36202 | 56246 | 35,63 | 102,96 | 185,97 | 288,93 |
| Razem . . . | 75269 | 100 | 54477 | 103387 | 157864 | 100 | 72,38 | 137,36 | 209,74 |

289 pomiędzy żydami, zatém prawie dwa razy tyle. Pomiędzy ludnością ogólną stosunek ten wynosił na 100 pracujących, 210 utrzymywanych osób, między któremi było mężczyzn 137 i kobiet 73. Ale i ten stosunek płci pomiędzy członkami rodzin jest różny u chrześcian i u żydów, u pierwszych wynosi 62 mężczyzn na 121 kobiet, t. j. prawie dwa razy tyle kobiet co mężczyzn, u żydów 103 i 186, zatém stosunkowo daleko mniéj kobiet. Zobaczmy które zajęcia tak pomiędzy chrześcianami jak i żydami najbardziéj obarczone są familjami. Pomiędzy pierwszemi najliczniejsze są rodziny właścicieli domów (na 100 osób niezależnych przypada członków rodzin 408), potém idą kupcy (na 100 niezależnych 380), następują adwokaci, notarjusze i komornicy (371 na 100), fabrykanci (354 na 100), właściciele ziemscy (317 na 100), stangreci (311 na 100), handlujący (306 na 100), wyżsi urzędnicy (291 na 100) i t. p.

U *żydów* najbardziéj obarczeni są właściciele domów (na 100 niezależnych 621 członków, stosunek o połowę przenoszący stosunek największy u chrześcian), daléj kapitaliści (478 na 100 niezależnych), fabrykanci (443 na 100), kupcy (435 na 100), spekulanci (424 na 100), han-

dlujący i faktorzy (po 357 na 100), rzemieślnicy (336 na 100) i t. p., zatém stosunkowo daleko znaczniéj niż u chrześcian.

Ludność m. Warszawy chrześciańską podzieloną podług głównych zajęć porównaliśmy z podziałem ludności m. *Berlina* (Tab. 19). Z tego zestawienia widzimy, że przemysł wszelki i handel zajmują w Berlinie prawie 57% ludności ogólnéj w Warszawie pomiędzy ludnością chrześciańską tylko 39%. Daleko korzystniéj przedstawia się pod tym względem ludność żydowska Warszawy, zatrudniająca przemysłem, handlem i spekulacją 72% ogólnéj ludności. Usługą osobistą zajętych znajduje się w Berlinie prawie 17% pomiędzy chrześcianami w Warszawie 37%, zatém więcéj niż dwa razy, pomiędzy żydami znajduje się tylko 21% liczby ogólnéj. Dwór królewski, wszelkie urzędy publiczne i wojskowość zatrudniają w Berlinie 9% ludności, w Warszawie zaś urzędników, emerytów, adwokatów, notarjuszów i oficjalistów prywatnych jest 15% ludności ogólnéj, t. j. prawie dwa razy tyle co w Berlinie, pomimo, że nie ma w Warszawie dworu królewskiego i wszystkie władze centralne dla Kr. Polskiego zniesione. Właścicieli ziemskich, domów i kapitalistów jest w Warszawie 6% ludności, w Berlinie osób żyjących z własnych funduszów 7%, zatém prawie ten sam stosunek co i w Warszawie. Sztuki wyzwolone, literatura i prasa zatrudniają trochę więcéj osób w Berlinie niż w Warszawie (1% i 0,78%) wychowanie jest nawet silniéj reprezentowane w Warszawie niż w Berlinie (1,25% i 1,18%).

Ludność niezależną Warszawy otrzymaliśmy podzieloną podług jéj *dochodu średniego rocznego*. Posłużył nam do tego rozkład opłaty klasycznéj za 1868 r. Opłata ta jest rodzajem podatku dochodowego, pobieranego w stosunku do wysokości średniéj dochodu rocznego. Bardzo nie wiele osób jest uwolnionych od téj opłaty. Takiemi są: członkowie rodziny opłacającego podatek, osoby duchowne, wojskowi, urzędnicy, adwokaci, emeryci, profesorowie, artyści teatralni. Dla rozkładu téj opłaty, ludność miasta dzieli się na 13 kategorij (Tab. 20). Pierwsza kategorja osób ma przecięciowo dochodu rocznego 20.500 rs., 13-ta kategorja tylko 30 rs.

Najliczniejszą jest kategorja przedostatnia, liczących dochodu rocznego 60 rs., jest ich prawie połowa (43%) liczby ogólnéj, potém idzie kategorja ostatnia, licząca prawie 1/4 liczby ogólnéj. Jeszcze dosyć silnie jest reprezentowaną kategorja trzecia (18%), liczących 120 rs. rocznego dochodu. Idąc w górę każda kategorja, jest coraz słabiéj przedstawioną. Co do liczby ogólnéj dochodu z każdéj kategorji, znajdujemy prawie te same stosunki tylko mniéj prawidłowo ułożone.

## TABLICA 19.

| Berlin<br>Osoby niezależne | Liczba ogólna | Na 100 |
|---|---|---|
| Rolnictwo, ogrodnictwo, rybołówstwo i leśnictwo | 1785 | 0,52 |
| Przemysł z hutnictwem i górnictwem | 160651 | 46,67 |
| Handel | 33859 | 9,84 |
| Środki komunikacyjne z zajazdami i hotelami | 14715 | 4,27 |
| Usługi osobiste | 58305 | 16,94 |
| Służba zdrowia | 2948 | 0,86 |
| Wychowanie | 4073 | 1,18 |
| Sztuki, literatura i prasa | 3704 | 1,08 |
| Służba kościelna i pogrzebowa | 572 | 0,17 |
| Dwór królewski i wszelkie urzęda publiczne | 10801 | 3,14 |
| Wojskowość | 18522 | 5,38 |
| Osoby bez zajęcia: | | |
| a) Żyjące z włas. fun. i uczące się | 23460 | 6,81 |
| b) „ z obcéj pomocy | 9945 | 2,89 |
| Osoby bez zajęcia oznaczonego | 876 | 0,25 |
| Razem | 344216 | 100 |

| Warszawa<br>Osoby niezależne stanu cywilnego i chrześcianie | Liczba ogólna | Na 100 |
|---|---|---|
| Kupcy, handlujący, fabrykanci, rzemieślnicy, wyrobnicy | 21899 | 39,44 |
| Stangreci | 53 | 0,10 |
| Usługa osobista | 20395 | 36,72 |
| Lekarze, dentyści i akuszerki | 463 | 0,83 |
| Nauczyciele i nauczycielki | 698 | 1,25 |
| Literaci i artyści | 433 | 0,78 |
| Urzędnicy, emeryci, adwokaci, notarjusze, oficjaliści prywatni | 8456 | 15,24 |
| Właściciele ziemscy, domów i kapitaliści | 3118 | 5,61 |
| Żebracy (tylko w 2-ch cyrkułach) | 24 | 0,04 |
| Razem | 55539 | 100 |

TABLICA 20.

| Dochód ogólny roczny mieszkańców m. Warszawy podług rozkładu opłaty klasycznéj za 1868 r. | Klasy rocznego dochodu | Wysokość średnia dochodu | Opodatkowani w liczbach ogólnych | Opodatkowani w liczbach stosunkowych | Ich dochód ogólny w liczbach ogólnych | Ich dochód ogólny w liczbach stosunkowych |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | rs. | | | | |
| | 1 | 20500 | 15 | 0,03 | 307500 | 3,63 |
| | 2 | 7500 | 21 | 0,04 | 157500 | 1,86 |
| | 3 | 6000 | 20 | 0,03 | 120000 | 1,41 |
| | 4 | 4500 | 71 | 0,12 | 319500 | 3,77 |
| | 5 | 3000 | 183 | 0,32 | 549000 | 6,48 |
| | 6 | 1500 | 585 | 1,01 | 877500 | 10,35 |
| | 7 | 930 | 734 | 1,27 | 682620 | 8,05 |
| | 8 | 600 | 1351 | 2,34 | 810600 | 9,56 |
| | 9 | 360 | 2384 | 4,12 | 858240 | 10,12 |
| | 10 | 210 | 3016 | 5,21 | 633360 | 7,47 |
| | 11 | 120 | 10316 | 17,83 | 1.237920 | 14,60 |
| | 12 | 60 | 25020 | 43,25 | 1.501200 | 17,70 |
| | 13 | 30 | 14136 | 24,43 | 424050 | 5 |
| Razem . | | | 57852 | 100 | 8.478990 | 100 |

Przypatrzmy się podziałowi *ludności m. Petersburga podług stanów* (Tab. 21). Szlachty, duchownych i wojskowych, zatém stanu niemiejskiego i zajęcia nie przemysłowego jest 34%, zatém więcéj niż 1/3 całéj ludności, jeżeli do nich dodamy włościan (29%), będziemy mieli 63%, zatém prawie 2/3 ludności ogólnéj, tak, że na stan prawdziwie miejski: mieszczan, kupców i cechowych, t. j. rzemieślników pozostanie zaledwie 28% niespełna nawet 1/3 część ludności, albowiem raznoczyńcy, Finlandczycy i cudzoziemcy biorą jeszcze 9%.

Co do stosunku pomiędzy płciami widzieliśmy poprzednio jak pomiędzy ludnością ogólną płeć męzka liczebnie przeważała. Przechodząc stany pojedyńcze, widzimy, że na tę przewagę płci męzkiéj najbardziéj wpływają: włościanie, u których mężczyzn jest 38% liczby ogólnéj, kiedy kobiet tego stanu zaledwie 18% się znajdowało i osoby stanu niewiadomego prawie wyłącznie są mężczyzni. Innych stanów stosunek jest zupełnie normalny, nawet pomiędzy szlachtą w zarządzie wojskowym i pomiędzy mieszczanami przeważają liczebnie kobiety.

Jeżeli przypatrzymy się tejże saméj ludności podzielonéj podług *zajęć* (Tab. 22), to znajdziemy, że na o by nie zajęte produkcyjnie:

## TABLICA 21.

| Petersburg | Ludność ogólna w liczbach | | Podział ludności podług płci | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | ogólnych | stosunkowych | mężczyzn | kobiet | mężczyzn | kobiet |
| Szlachta dziedziczna i osobista . . . . . . . . | 80027 | 16% | 39303 | 40724 | 14% | 18% |
| Duchowieństwo . . . . | 5258 | 1 | 2796 | 2462 | 1 | 1 |
| Zarząd wojskowy . . . . | 83790 | 17 | 39818 | 43972 | 14 | 20 |
| Honorowych mieszczan . . | 7702 | 2 | 4081 | 3621 | 1 | 2 |
| Kupcy . . . . . . . . | 21336 | 4 | 11539 | 9797 | 4 | 4 |
| Mieszczanie. . . . . . | 97198 | 19 | 45185 | 52013 | 16 | 23 |
| Cechowi . . . . . . . | 17535 | 3 | 9340 | 8195 | 3 | 4 |
| Chłopi . . . . . . . . | 145270 | 29 | 105118 | 40152 | 38 | 18 |
| Raznaczyncy . . . . . | 19887 | 4 | 9574 | 10313 | 3 | 5 |
| Finlandczycy . . . . . | 9530 | 2 | 4835 | 4695 | 2 | 2 |
| Cudzoziemcy . . . . . | 15948 | 3 | 8223 | 7725 | 3 | 3 |
| Stanu niewiadomego . . . | 35641 | — | 33631 | 2010 | (1%) | — |
| Razem . . . | 539122 | 100 | 313443 | 225679 | 100 | 100 |

## TABLICA 22.

| Petersburg<br>Podział ludności podług zajęcia | Mężczyzn | Kobiet | Razem | | Na 100 |
|---|---|---|---|---|---|
| Urzędnicy . . . . . | 31259 | 2869 | 34128 | | 6,5% |
| Stanu duchownego . . . | 1445 | 255 | 1700 | | 0,3 |
| Młodzież ucząca się . . . | 10321 | 5923 | 16244 | | 3 |
| Handlujący . . . . . . | 24596 | 1918 | 26514 | | 5 |
| Rzemieślnicy . . . . . | 70725 | 21989 | 92714 | | 17 |
| Robotnicy w fabrykach . . | 11698 | 1757 | 13455 | | 2,5 |
| Służący i wyrobnicy . . . | 55381 | 55307 | 110688 | | 20,5 |
| Odźwierni . . . . . . | 7570 | — | 7570 | | 1,4 |
| Żołnierze . . . . . . | 32912 | — | 32912 | 42,6 | 6,1 |
| Chorzy w szpitalach i domach przytułku. . . . | 2464 | 5104 | 7568 | | 1,4 |
| Właściciele nieruchomości i kapitaliści . . . . | 6879 | 11026 | 17905 | | 3,3 |
| Kobiety przy ich mężach . | — | 52274 | 52274 | | 9,7 |
| Członkowie rodzin . . . | 42685 | 57459 | 100144 | | 18,6 |
| Szukający zajęcia . . . . | 3756 | 7399 | 11155 | | 2,1 |
| Niewiadomego zajęcia . . | 14151 | — | 14151 | | 2,6 |
| Razem . . . | 315842 | 223280 | 539122 | | 100 |

żołnierzy, chorych, kapitalistów i właścicieli nieruchomości, kobiet przy mężach, członków rodzin i szukających zajęcia przypada 41,2%, zatém trochę mniéj niż połowa całéj ludności. Do téj połowy również zaliczyć możemy młodzież uczącą się (3%) i niewiadomego zajęcia osób (2,6%). Z reszty przypada na sługi i wyrobników (20,5%) prawie $^1/_5$ ludności, i na handlujących, rzemieślników i robotników po fabrykach 24,5%. Tak, że zajęciem miejskiém, rzeczywiście zatrudnionych jest zaledwie $^1/_4$ część ludności ogólnéj.

*Ludność rzemieślnicza Petersburga* przedstawia sie nam jeszcze w obrazie bardziéj dokładnym (Tab. 23). Rozróżniają się tam właściciele zakładów przemysłowych od rzemieślników pracujących w tych zakładach. Z rzemiosł najbardziéj są reprezentowani: nasamprzód fur-

TABLICA 23.

| Ludność rzemieślnicza Petersburga | Dający zajęcie | | Przyjmujący zajęcie | | W stosunku do liczby ogólnéj |
|---|---|---|---|---|---|
| | mężczyzn | kobiet | mężczyzn | kobiet | |
| Furmani . . . . . . . | 409 | 30 | 15941 | — | 17,7% |
| Ręczną robotą zajęci . . . | — | — | — | 10241 | 11,1 |
| Krawcy . . . . . . . | 1835 | 1656 | 4215 | 1877 | 10,3 |
| Szewcy . . . . . . . | 2249 | 130 | 5041 | 472 | 8,5 |
| Stolarze . . . . . . . | 1704 | — | 4522 | — | 6,7 |
| Praczki . . . . . . . | — | — | — | 5949 | 6,4 |
| Cieśle . . . . . . . | — | — | 4081 | — | 4,4 |
| Ślusarze . . . . . . . | 489 | — | 1625 | — | 2,3 |
| Piekarze i cukiernicy . . | 486 | — | 1320 | — | 2,0 |
| Kowale . . . . . . . | 317 | — | 1417 | — | 1,9 |
| Garncarze . . . . . . | — | — | 1626 | — | 1,7 |
| Złotnicy . . . . . . . | 491 | — | 1122 | — | 1,7 |
| Mularze . . . . . . . | — | — | 1587 | — | 1,7 |
| Litografi . . . . . . . | — | — | 1103 | — | 1,2 |
| Introligatorzy . . . . . | 286 | — | 790 | — | 1,2 |
| Tapicerzy . . . . . . | — | — | 1039 | — | 1,1 |
| Froterzy . . . . . . . | — | — | 774 | — | 0,9 |
| Fryzjerzy . . . . . . | 229 | — | 478 | — | 0,8 |
| Czapnicy . . . . . . . | — | — | 646 | 60 | 0,8 |
| Ogrodnicy . . . . . . | — | — | 687 | — | 0,7 |
| Mosiężnicy . . . . . . | — | — | 679 | — | 0,7 |
| Akuszerki . . . . . . | — | — | — | 673 | 0,7 |
| Sztukatorzy . . . . . . | — | — | 625 | — | 0,7 |
| Slifierze . . . . . . . | — | — | 595 | — | 0,6 |
| Kuśnierze . . . . . . | — | — | 499 | — | 0,6 |
| Wszelkie inne rzemiosła . | — | — | — | — | 13,6 |
| Razem . . . | 8495 | 1816 | 50412 | 19272 | 100,0 |

mani (17,7%), daléj ręczną robotą zajęte kobiety, t. j. szwaczki (11,1%), następują krawcy (10,3%), szewcy (8,5%), stolarze (6.7%), praczki (6,4%), cieśle (4,4%), reszta zaś rzemiosł bardzo mało zatrudnia osób. Najliczniéj obsadzonemi są zatém zajęcia furmanów i szwaczek, które nie są właściwemi rzemiosłami. Dla kobiet nie ma wielkiéj rozmaitości zajęć, najwięcéj z nich jest szwaczek, następnie praczek i akuszerek i nakoniec pracujących u krawców, szewców i czapników.

*(d. c. n.)*

# EKONOMIKA PRZEMYSŁOWA.

## KREDYT.

WYŁOŻYŁ

Coq.

Przedmiot tak obszerny jakim jest kredyt, nie może być wyczerpująco traktowany w jednym odczycie, zadaniem więc naszém będzie w pewnych jego głównych punktach rzucić światło, według nas nie dość rozpowszechnione.

Przy dokładném badaniu tego olbrzymiego przedmiotu, należałoby zapuścić się w najodleglejsze dzieje ludzkości, dotrzéć do początku wszystkiego co świat posiada największego. Tylko historja może wyjaśnić rozwój, sformułować prawa tego potężnego czynnika zwanego kredytem. Ciekawą byłoby rzeczą widziéć go w zakątku, kiedy istniały tylko pożyczki do użycia, następnie do spożycia, śledzić za rozwojem rozlicznych form jego i narzędzi, — od prostego słowa danego ustnie lub na piśmie, do formularzy drukowanych i rękojmi zbiorowéj, do *emisji* bankowéj. Daléj, w tym dowcipnym mechanizmie, przedstawia się wymiana bankowa (virement), za pomocą któréj, bez monety i biletów, przez proste przepisanie rachunków przerzucają się ogromne masy kapitałów, dokonywa się olbrzymi ruch interesów.

Z tego co powiedziano, łatwo już spostrzedz, jak daleko sięga nasz przedmiot, ograniczymy się więc do kilku jego główniejszych a najbardziéj interesujących punktów, co w każdym razie nie będzie bez pożytku.

## I.

Nasamprzód należy oznaczyć miejsce, jakie zajmuje *kredyt* w porządku ekonomicznym, a raczéj w nauce ekonomicznéj.

Pod tym względem nic lepszego uczynić nie mogę, jak przytoczyć tu słowa Turgot'a, wypowiedziane (1769 r.) w memorjale „O pożyczkach pieniężnych;“ słowa te będą najdoskonalszym wstępem do badania nad postawionym tematem. Turgot mówi:

....„Nie ma na ziemi żadnego punktu handlowego, gdzieby większa „część interesów nie była robiona na kredyt. Nie ma zapewne han„dlującego, któryby nie potrzebował często udawać się do worka in„nych. Najbogatszy nawet kapitalista nie może się tak zabezpieczyć, „ażeby nigdy nie potrzebował uciekać się do tego środka, chyba trzy„mając część swoich funduszów bez użytku, a zatém zmniejszając za„kres swoich interesów.“

Widzimy więc, że Turgot, wówczas jeszcze nieznany jako pisarz i zaledwie zaczynający swoją karjerę urzędową, zdrowym poglądem spostrzegł i oznaczył stanowisko, jakie kredyt zajmuje w świecie. Jakoż w 7 lat po napisaniu rzeczonego memorjału, Turgot nacechował wyższością swego umysłu jedną z najużyteczniejszych instytucij owego czasu, t. z. *kasę skupową* (eskontową), która pod tą skromną nazwą ukrywała mechanizm banku emisyjnego. Celem wypowiedzianym téj kasy było działać na zniżenie stopy odsetku. Wypływa to jasno ze słów dekretu z téj okazji wydanego. Emisja, według niego, służyć ma nie do zniżenia wartości wewnętrznéj monety metalicznéj, lecz do ułatwienia jéj użycia, zniżenia ceny jéj najmu, przez wytworzenie spółzawodnika w monecie papierowéj.

Wyrażenie *spółzawodnictwo* (konkurencja) nieraz się tu powtórzy, zawiera bowiem, według mnie, myśl zasadniczą emisji, mającéj na celu spotęgowanie kredytu.

Od czasu Turgot'a i Smith'a, zarówno pojmujących znaczenie kredytu, uformowały się dwa różne w tym przedmiocie pojęcia, niejako dwie szkoły. Jedna z nich wysławia wprawdzie błogie skutki kredytu, lecz żąda monopolu, chciałaby szerokie morze zamienić w ciasne jezioro, aby je ująć w prawidłowe ramki. Nie jest to zgodne z poglądem mistrzów. Druga, przeciwnie, wierna ich pojęciu, dąży do swobodnego, a tém samém i najprawidłowszego rozwoju kredytu; widzi w nim dopełnienie i spółzawodnika monety, który potęgą swoją ma dyktować jéj prawa. Ta druga szkoła zarówno odpycha monopol w sprawie kre-

dytu jak i we wszelkich interesach w ogólności; słowem żąda swobody i szerokiego rozwoju kredytu.

Na czele tej ostatniéj szkoły stali Turgot i Smith. W przeciwnym obozie pojęcie kredytu całkiem jest różne i stoi w sprzeczności z jego naturą i warunkami rozwoju. A jednak i tu są znakomite imiona, umysły wyższe, których uprzedzenia w téj materji wytłumaczyć trudno. Postaramy się wskazać błąd, jakkolwiek wielkim osłonięty urokiem.

Jeden z przedstawicieli téj szkoły, stając na punkcie wprost przeciwnym Turgot'owi, tak się wyraża: „O ile możności, trzeba pracować własnemi kapitałami. Jakkolwiek pożądane jest w społeczności rozpowszechnienie kredytu, wszakże korzystniejsze jeszcze położenie jest wtedy, kiedy *nikt kredytu niepotrzebuje,* bo każdy potrafił sobie zebrać kapitał, wystarczający bez pożyczania, na potrzeby własnéj profesji.

Tak więc, człowiek bogaty, kapitalista. musiałby chować swoje kapitały do własnéj dyspozyćji zamiast posiłkować kredyt, którego rozpowszechnienie jest tak pożądane.

Ten ciasny pogląd na kredyt jest podobnież przesadą, utopją, jak i druga ostateczność — nieograniczona bezwzględna jego swoboda.— W rzeczy saméj, czyż nie jest utopją sądzić, że można wykonywać wszelkie prace własnemi środkami, bez użycia kredytu? W takiém przypuszczeniu stawimy się w swiecie urojonym.

Poprzednik mój w tém miejscu świetnie wyłożył korzyści i potęgę ekonomiczną monety. Złota i srebrna moneta jest rzeczywiście potężném narzędziem wymiany, która dziś, w porównaniu z pierwotnym stanem zamiany w naturze, stanowi znakomity postęp. Ale moneta metaliczna nie ma przywileju wyłącznego téj funkcji pośredniczenia w wymianie wytworów i usług, — co więcéj, nie jest ona ze wszech miar najwygodniejsza, a tém mniéj najoszczędniejszym środkiem wymiany.

Jeśli jest prawdą, że idea monety pochodzi z najodleglejszéj przeszłości i tylko przez zmianę formy doszła do obecnéj najlepszéj formy monety metalicznéj,—to kredyt bezwątpienia niemniéj dawny ma początek. W chwili kiedy w pierwotnym stanie społeczności jeden człowiek pożyczył drugiemu swego łuku i strzały, dla dostarczenia mu środka zdobycia pożywienia,—w owéj chwili kredyt już istniał. Jeżeli nie mogąc łowić zwierząt, człowiek pożycza u drugiego pokarmu, z warunkiem oddania nietylko ilości pożyczonéj, lecz jeszcze pewnego dodatku, jako wynagrodzenia za wyświadczoną usługę, — to co się tu dzieje, jest niczém inném jak wzajemną pomiędzy tymi ludźmi usługą

oddaną w formie kredytu.—Wszelkie poszukiwania na téj drodze udowodnią tylko, że kredyt istniał jednocześnie z monetą, jeśli jéj nie poprzedzał w epoce utrudnionych tranzakcij zamiany w naturze.

Kredyt istniał zawsze, gdzie tylko istniały między ludźmi interesa. Wyobrażać sobie możność obejściu się bez niego, w jakiembądź położeniu społeczeństwa, byłoby mrzonką, nie mającą nawet cechy naukowéj.

Niedawno, lat temu około trzydziestu, człowiek, praktycznie obeznany z mechanizmem kredytu, vice-dyrektor banku francuzkiego p. Gautier napisał te znaczące słowa:

„Kredyt, ta nieustająca dźwignia przemysłu, jest *łącznikiem*, co „zbliża, jednoczy, w dążności do spólnego celu, dwa czynniki wytwórcze, „zwykle rozdzielone, a równie niezbędne: *kapitał* i *pracę*. Gdyby nie „istniał kredyt, kapitał bez pracy byłby całkiem bezpłodnym, a praca „bez kapitału niedołężną; wytwór byłby możliwy tylko w razie przypad„kowego połączenia w jednéj osobie kapitału i pracy, i to w granicach „potęgi każdego z tych czynników. Pierwszy może być porównany do „siły poruszającéj, drugi do pracowni, fabryki; kredyt jest tu kanałem, „za pomocą którego one pozostają w związku i zobopólną korzyścią po„tęga pierwszego posługuje działalności drugiego.“ ([1]).

Widzimy jak w zamianie kredyt i moneta wzajemnie się dopełniają, a nawet nie mogą być studjowane oddzielnie. Dodajmy, że te dwie potęgi idą z sobą równolegle i stojąc naprzeciwko sobie, nabywają mniéj lub więcéj siły. Z trudnością mi przyjdzie myśl tę wyjaśnić; ma ona swe delikatne odcienia, nie dla wszystkich umysłów jednakowo dostępne, a tém bardziéj trudne do oddania w słowach. Sprobujmy jednak odrysować choćby kontur tego wielkiego podwójnego organizmu.

Mój kolega i nauczyciel p. Wołowski, mówił tu z wielką znajomością rzeczy o monecie; nazwał on ją *narzędziem zamiany*. Pod tym względem wielki postęp dokonany został, począwszy od zamiany w naturze do zastąpienia powszechną monetą metaliczną wszelkich innych przedmiotów, jako monety używanych.

Ale na tém nie koniec: kredyt jest również narzędziem zamiany. Moneta i kredyt są to dwa koła jednego mechanizmu; jedno wykonywa to, czego drugie wykonać nie może. Jedno i drugie jest powszechném narzędziem zamiany, ułatwia przejście pomiędzy ludźmi wszelkiego rodzaju przedmiotów i usług, obiega w rozmaitych formach i we wszystkich kierunkach. Wszakże następujące co do nich nastręczają się uwagi.

---

([1]) Ob. Encyclopédié du Droit—*Banque*.

Moneta wystarcza na pewne tylko potrzeby załatwiane na gotówkę. Ale nie wszystkie interesa w ten sposób załatwione być mogą; największa ich liczba pozostawia się do zrealizowania w przyszłości, a to za pomocą kredytu. Tranzakcje tego rodzaju obejmują dnie, miesiące i nawet lata, gdy tymczasem za pomocą monety załatwiają się tylko te, których realizacja następuje bezzwłocznie. Kredyt zatém ma nierównie obszerniejsze pole; przedmioty i usługi płacone w przyszłości, obiegają daleko swobodniéj i w większym zakresie niż ten, jakiego dosięgnąć może najżywszy nawet obieg monety. Taka jest różnica tranzakcij terminowych i na gotówkę.

Ażeby mieć wyobrażenie o rozciągłości działania kredytu, dość przypomnieć cyfrę interesów likwidowanych na londyńskiéj *giełdzie wymiany* (Clearing-House) przez prostą wymianę tytułów, po większéj części bez użycia monety. Tak np. w jednym roku (1865) wysokość tranzakcij w ten sposób zlikwidowanych wynosiła 54 miljardów franków,—i do tego użyto zaledwie 12 do 15 miljonów monety. Oto jest miara wielkości roli kredytu: kiedy działanie monety wyraża się w miljonach i to chwilowo, kredyt porusza miljardy i obejmuje przyszłość.

Znana jest i słuszna obserwacja o niesłychanéj potędze wymiennéj monety w Anglji gdzie $1\frac{1}{2}$ miljarda fr. w monecie wystarcza do załatwienia interesów wypływających z ruchu ogromnéj masy bogactwa nie mniéj jak 200 miljardów wynoszącego. Ale któż zaprzeczy, że to potężne działanie możliwe jest jedynie za pomocą kredytu. Kredyt, zastępując monetę wciąż załatwia interesa, którychby moneta załatwić nie mogła, i tym sposobem bogactwo i usługi zakreślają ogromne koło, w którém odbywa się ruch żywy i ciągły.

Porównajmy Anglją z końca XVIII go wieku z dzisiejszą i obaczmy jak się wyraża w cyfrach postęp dokonany za pomocą kredytu. *Clearing-House* założony został w r. 1784. W owéj epoce handel zewnętrzny Anglji słabszy był niż handel Francji; w 50 lat późniéj już go przewyższał $2\frac{1}{2}$ razy ([1]). Więcéj jeszcze mówi owa cyfra 54 miljardów likwidowanych rocznie na londyńskiéj giełdzie wymiany. W ogóle ruch

---

([1])

| | | *Anglja* | *Francja* |
|---|---|---|---|
| 1789 r. | Przywóz | 478 milj. | 700 milj. fr. |
| | Wywóz | 503 ,, | 450 ,, |
| | | = 981 ,, | 1150 ,, |
| 1843 r. | Przywóz | 1632 ,, | 1082 ,, |
| | Wywóz | 2844 ,, | 1907 ,, |
| | | = 4476 ,, | 1907 ,, |

interesów w Anglji rozwinął się w olbrzymi sposób,—bo przypisać należy jedynie ożywczemu działaniu kredytu.

Tak więc pod względem rozciągłości sfery działania nie ma żadnego porównania między monetą a kredytem. Moneta jest wprawdzie powszechném i potężném narzędziem zamiany, lecz narzędziem za krótkiém, niedostateczném w obec olbrzymich potrzeb ruchu obiegowego koniecznėm zatém jéj uzupełnieniem jest kredyt.

Miljardy interesów likwidowanych na giełdzie wymiany wyrażają się w kształcie wexli, biletów bankowych, czeków i t. p. formuł kredytowych, które po zestawieniu wzajemnie się umarzają; drobne tylko różnice realizują się w monecie.

Wymowne jest samo porównanie ogółowe krajów, gdzie istnieje i rozwija się kredyt rzeczywisty z temi, w których rozwój kredytu jest słaby albo żaden. Anglja i Stany Zjednoczone stoją tę na pierwszym planie, dalėj wymienić należy Hamburg i inne miasta Hanzy, Belgją, Szwajcarją. Kraje te i miasta cechuje szybki postęp z tego czynnika głównie wypływający.

Inny wcale widok przedstawiają kraje pozostające za obrębem tego wielkiego ruchu. Weźmy np. Hiszpanją. Co jéj dały skarby metalicznéj Ameryki? Zamiast ją zbogacić, zaszczepiły w ludności ospałość, lenistwo, wzgardę postępu i doprowadziły do ciemnoty, ubóstwa i nierządu. Bo też Hiszpanja do ostatnich czasów słynęła więcéj z troskliwości o klasztory i mnichów, niż o rozwój instytucij kredytowych.

W Austrji do ostatnich lat kredyt sfałszowany był systemem asygnat, które wyszedłszy z rąk rządu, wciskają się w krew handlu, fałszują mechanizm obiegowy na wielką niekorzyść kraju. ([1]).

Włochy po ciężkim ucisku i katostrofach wojny, zaledwie przychodzą do ładu;—ślady długiéj niewoli nie prędko się zacierają, a zanim kredyt rozkwitnie potrzeba spokoju i prawidłowéj działalności, które tylko trwała swoboda dać może.

Tak więc łatwo zauważyć że wszędzie gdziekolwiek kredyt się rozgościł, wcale inaczej wygląda bogactwo i przemysł, inne są warunki pracy ludzkiej, niż tam gdzie go nie ma. Różnica jest taka jak między

---

([1]) Kilka lat ostatnich stanowią dla Austrji ważną epokę pod względem rozwoju instytucij kredytowych. Wielka ich liczba powstaje. Powstające w Rosji Towarzystwa Wzajemnego Kredytu powołane są do odegrania ważnéj roli. Warszawskie Tow. Wz. Kr., świeżo zatwierdzone, obejmuje i kredyt rolniczy. *N.*

dniem a nocą, ruchem, siłą, i bezwładnością. Prawdziwość tego obrazu stwierdza historja i statystyka; często jednak fakta mylnie są tłumaczone.

Tak np. mówią o Ameryce; że postęp tam łatwy, bo posiadając niezmierzone przestrzenie i ziemię prawie darmo, dość trochę pracy ażeby zapewnić świetny rozwój bogactwa narodowego. Ale gdyby tak było to cóż powiedzieć o Hiszpanji, o Turcji, którym ziemi niebrak? Najwyborniejsza ziemia leży tam odłogiem, kiedy we Francji niewdzięczne piaski Gaskonji starannie są uprawiane. Nakoniec brak przemysłu i bogactwa Rosji nie może się tłumaczyć brakiem ziemi.

Potęga i bogactwo narodu mało zależy od ziemi, więcéj daleko od sposobu jéj uprawiania, od narzędzi do uprawy użytych, od pracy ludzkiéj. Otóż kredyt jest potężną dźwignią pracy, najdogodniejszém uarzędziem w ręku człowieka. Za jego pomocą ziemie jałowe rozkwitają, przemysł rozwija się szybko, jak to widzimy w Ameryce, Szwajcarji, Belgji, — dosięga nawet tam gdzieby się go najmniéj spodziewać było można.

Pouczający przykład przedstawia Szkocja. W początku XVIII-go wieku był to kraj nędzny, wcale bezpłodny; mieszkańcy jego wychodzili w obce strony zakładać kolonje, osiedlali się aż na brzegach Oceanu Spokojnego. W r. 1695, w rok po założeniu banku angielskiego, założony téż został pierwszy bank w Szkocji. I otóż w 50 lat późniéj Adam Smith mówi o tymże samym kraju, jako już znakomite czyniącym postępy, dzięki łatwości kredytu bankowego. Smith nie wątpi i oświadcza wyraźnie, że kredyt wyprowadził Szkocją z pieluch, odrodził ją.

Zdaje się że ten przykład, z naciskiem przytoczony przez ojca Ekonomiki, jest jasną odpowiedzią na wszelkie zaprzeczenie użyteczności emisji bankowéj, jéj płodności w przemyśle, jéj udziału w wytworzeniu dobrobytu społecznego.

Bailly, który napisał wyborne dzieło o finansach W. Brytanji (Finances du Royanne-Uni), tak się wyraża: „Wszyscy się na to zgadzają „że Szkocja zawdzięcza swojemu obiegowi papierowemu (emisji banko„wéj) wielki rozwój swego handlu, przemysłu i rybołówstwa.“ Rozumie się, że pod obiegiem papierowym nierozumiemy asygnat, lecz właściwe bilety bankowe.

Jeden z najwiarogodniejszych historyków spółczesnych. Macaulay pisze co następuje: „Szkocja pomimo bezpłodność swéj ziemi i surowość klimatu uczyniła w rolnictwie, handlu, przemyśle, w naukach

„i wszystkiém co stanowi cywilizacją postępy, jakim świat starożytny „nigdy niedorównał, a jakich dzisiejszy nie przewyższył.“

Zwróćmy się ku Ameryce Północnéj. Niedawno człowiek znający ten kraj dobrze, p. Bow, profesor uniwersytetu w Luiziannie, pisząc o nim powiedział, że „w epoce panowania angielskiego, najusilniejsza „praca zaledwie mogła dostarczyć środków nędznego wyżywienia....“ Taki był stan ówczesnych kolonij angielskich, a dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Wiemy jak dalece rzeczy się zmieniły. A jednak jest to ta sama ziemia, toż samo słońce co i pierwéj. Warunki fizyczne kraju pozostały, ale w moralnym porządku rzeczy wielkie zaszły zmiany. Lord William Sale, dawny gubernator angielski, nazywał ludność tego kraju zgrają leniwców, znajdował, że jest niedorzecznością ze strony Anglji żywić ten lud. P. Bienviile rządca Luizianny nazywa Nową Anglją ziemią jałową i niewdzięczną; pogardzała téż nią kompanja Indij Zachodnich.

Otóż Stany Zjednoczone dowiodły, że może być lepsza opieka niż ta, jaką im dawała metropolja, że najlepiéj jest w sobie szukać pomocy i siły.

Kiedy w 1784 r. wywiezione z tego kraju 71 pak bawełny schwytano w Liverpool'u, jako kontrabandę, w tém przekonaniu, że kolonje angielskie nie były w stanie wytworzyć takiéj ilości bawełny; w 70 lat póżniéj tenże sam kraj wydał $4^1/_2$ miljonów pak, czyli 600 miljonów kilogramów. Wartość całego wytworu przemysłu bawełnianego wzrosła z 25 do 1500 miljonów franków!

Nie dość tego. Ten kraj dziki, jałowy, zamieszkały przez zgraję leniwców, dostarcza Europie wielką ilość zboża i mąki.

Wszystko to jest dziełem podwójnego mechanizmu: banków amerykańskich i machjn, coraz więcéj posiłkujących pracę ludzką.

Widzimy więc jak słabą rolę gra ziemia, — ten kapitał zasadniczy rolnictwa, kiedy brak kredytu. Słusznie powiedziano, że kredyt jest łącznikiem pomiędzy kapitałem a pracą. Dwie te siły, kiedy są rozdzielone, spotykają się tylko przypadkowo i mizerne dają rezultaty; lecz skoro między niemi staje kredyt, nadaje im potęgę, stokroć zwiększa ich działanie mnoży nieskończenie ich płodność i podnosi wartość. Stwierdzenie tego faktu znajdziemy na każdym kroku w historji.

Szybki wzrost bogactwa narodowego niektórych krajów jak Anglja, Stany Zjednoczone nie da się czém inném wytłumaczyć jak silną organizacją kredytu, który jakby nowy mechanizm łączy się z machinami różnego rodzaju i mnoży ich siłę, nadając pracy i kapitałowi całkowitą doniosłość. Stany Zjednoczone posiadają tysiąc kilkaset banków; An-

glja już za czasów Pitt'a miała ich do 700; zakładano banki w każdém miasteczku, a nawet po wsiach. Przeprowadziwszy podział znacznéj przestrzeni gruntów, Pitt jednocześnie dostarczył temu kapitałowi kredytu za pomocą banków. Była to dla Anglji epoka szczęśliwa, którą téż nazwano jéj złotym wiekiem (golden year).

Przytoczymy jeszcze fakt z epoki przesilenia jakie dotknęło bank francuzki w 1805. Posłuży on do właściwego ocenienia potęgi monety srebrnéj i złotéj, któréj zwykle przypisują zbyt wiele, zapominając o kredycie który ją uzupełnia.

Dupont de Nemours, jako członek izby handlowéj paryzkiéj, należał wtedy do komisji wyznaczonéj do zbadania przyczyn przesilenia i środków usunięcia ich w przyszłości. Na samym początku jego raportu robi on znaczącą uwagę, że Anglja posiada stosunkowo daleko mniéj monety złotéj i srebrnéj niż inne kraje i wskazuje znakomitą rolę jako już wtedy odgrywał kredyt w Anglji.

Daléj Dupont porównywa Anglją z Indją. Oto są jego słowa, jak gdyby dziś pisane, tak mało zmienił się stan rzeczy: „...W Indji przeciwnie, mówi on, zawsze ogromne masy złota i srebra i te zawsze nie wystarczają; Europa i Ameryka ciągle jéj dostarczają tych kruszców,— ale nigdy dosyć. Stopa procentowa zawsze wysoka, gdyż przy każdéj prawie tranzakcji potrzeba miéć monetę, albo nawet ją naprzód zaliczać. Zobowiązania prawie nieznane; nikt nie wierzy w ich dotrzymanie, — bo lud pracujący zostaje w nędzy, a możniejsi zarazem arbitralni i nieuczciwi....“

Trudno skreślić jaskrawszy obraz kraju, pozbawionego kredytu i załatwiającego potrzeby wymiany jedynie złotem i srebrem. Jest to prawie stan pierwotny—wymiany w naturze. Moneta metaliczna, jako sama w sobie, mająca wartość wewnętrzną, jest towarem, jak każdy inny, z tą tylko różnicą, że jest towarem powszechnym, wszędzie przyjmowanym. Nędzny stan Indji przedewszystkiém brakowi kredytu przypisać należy. Kompanja indyjska zrozumiała to i pomyślała o założeniu banku emisyjnego z kapitałem 100 miljonów fr.

Wykazawszy rolę kredytu, jako uzupełnienia monety, przystąpimy teraz do rozbioru warunków jego istnienia, organizacji, wzmocnienia lub osłabienia, wreszcie powodów zupełnego upadku.

*(d. n.)*

---

# KRONIKA EKONOMICZNA.

---

**A. Krajowa.** *Sprawozdanie Tow. Kred. Ziemskiego za 1-sze półrocze 1871 roku. — Najwyższe postanowienie dotyczące uwolnienia od podatków nowo-budujących się domów w Warszawie. — Drugie Ogólne Zebranie Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.*

**B. Zagraniczna.** *Dwunasty kongres ekonomistów niemieckich w Lubece 1871 roku.*

## A. KRAJOWA.

### Sprawozdanie Tow. Kred. Ziemskiego za 1-sze półrocze 1871 r.

Ze sprawozdania tego przytaczamy następujące ważniejsze szczegóły: Wierzytelność Towarzystwa z pożyczki okresu III-go serji I-éj, wynosiła z końcem 1-go półrocza rubli 33.139.515. Zahypotekowaną ona jest na 206 dobrach rządowych w sumie rs. 7.096.275 i 3.608 prywatnych w sumie rs. 26.043.240. Z tegoż okresu serji 2-éj wierzytelność Towarzystwa wynosi sumę rubli 12.936.870 zahypotekowaną na 5-u dobrach rządowych (35.100 rs.) i 2.443 prywatnych (12.901.770 rubli). Niektóre dobra obciążone są obiema pożyczkami, tak 1-éj jak i 2-éj serji. W ogóle wierzytelność Towarzystwa z pożyczek okresu III-go obu serij, zabezpieczona jest na 4.055 dobrach, z tych 207 rządowych, a 3.848 prywatnych.

Pożyczka pięcio-procentowa serji I-éj z roku 1869, wynosi rs. 28.924.400 i zabezpieczoną jest na 2.271 dobrach prywatnych; pożyczki zaś cztero-procentowe z tegoż roku wynoszą rs. 52.600. Wierzytelność zatém serji I-éj z roku 1869 wynosi rs. 28.977.000.

Tym sposobem ogólna wierzytelność Towarzystwa tak z pożyczek 1-éj i 2-éj serji III-go okresu, jak i 1-éj serji z roku 1869 z końcem 1-go półrocza roku bieżącego wynosiła: 75.053.385 rubli, a zabezpieczoną była na 7.106 dobrach. Z powyższéj sumy część mianowicie 28·924.400 rubli pochodzi z pożyczek 4-procentowych, reszta zaś, t. j. 46.128.985 rubli z pożyczki 5-procentowéj.

Listów zastawnych okresu III-go serji 1-éj, pozostało w obiegu z końcem zeszłego półrocza na sumę rubli 19.393.097,47, w tém rs. 347,47, jako reszta należności za list na ostatku wylosowany. Z serji 2-éj pozostało listów na sumę rs. 97.040.080,49 $^1/_2$ (w tém rs. 10,49 $^1/_2$ jako reszta za list na końcu wylosowany). Ogół listów zastawnych 5 % serji 1-éj z roku 1869, które w następnych półroczach umorzone być mają, wynosi r. 23.628.007,75 $^1/_2$ Z tejże serji listów 4% pozostało do umorzenia na rs. 52.019,53. Tym sposobem ogół listów zastawnych III-go okresu 1-éj i 2-éj serji, oraz listów pożyczki z r. 1869 tak 4 jak i 5-procentowych dotąd nie umorzonych, wynosił z końcem 1-go półrocza roku bieżącego rs. 52.777.350,99.

W czasie losowania odbytego w dniach 1 i 3 kwietnia roku bieżącego, wylosowano 2.012 sztuk listów zastawnych okresu III-go serji 1-éj na sumę rubli 809.235. Do losowania tego, właściciele listów złożyli ich sztuk 44.591 przedstawiających sumę rs. 16.207.740. Ponieważ w chwili losowania pozostawało w obiegu listów téj serji na rs. 20.201, zatém przedstawiono do losowania przeszło $^1/_5$ ogólnéj ilości listów. Na powyższém losowaniu umorzono téż 195 sztuk 5 % listów serji 1-éj z r. 1869 na sumę rubli 124.950. Do losowania złożono przez właścicieli sztuk listów 26.294, wartości rubli 17.206.100. W ogóle w ciągu 1-półrocza r. b. umorzono listów zastawnych okresu III-go obu serij, oraz 1-éj serji 1869 r. 4 i 5-procentowych na sumę rubli 1.331.134,98 $^1/_2$.

W ciągu półrocza Towarzystwu przypadała należność od stowarzyszonych rubli 4.431.870,37. Z tego wpłynęło rs. 2.851.243,64 $^1/_2$. Zaległość wynosi zatém rs. 1.580.626,72 $^1/_2$. Nawzajem Towarzystwo obowiązane było wypłacić rubli 3.506.833,72, wypłaciło zaś rs. 2.403.147,10, pozostało zatém do wypłacenia rubli 1.193.687,53

Z obligacij swych Towarzystwo umorzyło w ciągu półrocza sumę rubli 7.600, t. j. 76 obligacij.

Fundusz rezerwowy Towarzystwa w początku roku bieżącego wynosił rs. 3.310.777,40. W ciągu półrocza przybyło do téj sumy rs. 215.898,58 $^1/_2$, ubyło rs. 158.689,95 $^1/_2$, pozostało na bieżące półrocze rs. 3.367.988,03. Dochód osiągnięty z kar ściąganych od zaległości rat półrocznych wynosił w 1-m półroczu rs. 65.172,39 $^1/_2$. Wydatki administracyjne władz Towarzystwa wynosiły rs. 116.994,25. W kasie Głównéj Towarzystwa z końcem

1-go półrocza znajdowało się rubli 6.638.556,82 $^1/_2$, w Wydziale sprawdzania znajdowało się rs. 5.319.496,85. W Banku Polskim rs. 2.279.849,28 $^1/_2$, wreszcie w dyrekcjach szczegołowych rubli 3.271.806,98 $^1/_2$, razem rs. 17.509.709,94 $^1/_2$. W sumie téj mieszczą się rozmaite depozyta, z tych niektóre sporne.

Wysokość zaległości od pożyczek III-go okresu obu serij niższą jest niż w 1-m półroczu roku zeszłego rubli 1.488.319,51, w ogóle gdy z 1-go półrocza 1870 roku zaległość wynosiła 51,4% należności, w 1-m półroczu r. b stosunek ten zniżył się do 41,07. Z powodu téj zaległości było pod sprzedażą w półroczu dóbr 1.165; z tych jednak 798 opłaciło zaległość, dla 10 udzielono zwłokę, sprzedano dóbr 26. Pozostaje wystawionych ha sprzedaż pierwszą dóbr 309, na drugą 22, razem 331, z tych najwięcéj w Dyrekcji Kaliskiéj (282), najmniéj w Suwałkskiéj 23. Za zaległości z pożyczek nowych z r. 1869 wynoszącą rs. 13.975,63 $^1/_2$ wystawiono na sprzedaż dóbr 231, z tych opłaciło należność 201. Pozostało na sprzedaży dóbr 30, z tych 10 w Dyrekcji Warszawskiéj. Ogółem do sprzedaży wystawionych było w końcu 1-go półrocza roku bieżącego 361 dóbr.

---

**Najwyższe postanowienie dotyczące uwolnienia od podatków nowo budujących się domów w Warszawie.** Komitet do spraw Królestwa Polskiego na posiedzeniu 26 października 1871 r., roztrząsał przedstawienie ministra finansów z 26 października tegoż roku, o zniesieniu postanowień Namiestnika w Królestwie Polskiém z 3 lutego 1816 r. i byłéj Rady Administracyjnéj z 13 (25) kwietnia 1835 roku w przedmiocie uwolnienia od podatków mieszkańców m. Warszawy i przedmieścia Pragi przy budowie nowych domów.

Komitet do spraw Królestwa Polskiego, przyznając, zgodnie z wnioskiem Ministra Finansów, że przedłużenie działania wydanego jeszcze w 1816 r. postanowienia Namiestnika o uwolnieniu od podatków skarbowych nowo-wystawianych domów w Warszawie i na Pradze nie przedstawia się obecnie koniecznéｍ i nie odpowiada zasadom Najwyżéj zatwierdzonych 4 października 1866 r. przepisów o podatku od nieruchomości w miastach Cesarstwa, *uchwalił*: działanie art. 8 i 9 postanowienia byłego Namiestnika w Królestwie Zajączka, z 3 lutego 1816 roku i wydanego w rozwinięciu takowego postanowienia byłéj Rady Administracyjnéj w Królestwie z 13 kwietnia 1835 r. w przedmiocie uprzywilejowania w podatkach od nowo-wystawianych i przebudowywanych domów w mieście Warszawie i na przedmieściu Pradze znieść, zachowując moc tych postanowień czasowo tylko dla tych domów,

wystawienie lub gruntowne przebudowanie których będą rozpoczęte przed 1 lipca 1872 r.

Najjaśniejszy Pan na protokule komitetu, 5 listopada 1871 roku, raczył napisać Własnoręcznie „*Wykonać.*“ (*D. W.*)

---

## Drugie Ogólne Zebranie Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

Dnia 15 grudnia r. b. odbytém zostało pod przewodnictwem Prezesa Komitetu Nadzorczego, księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego, drugie Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy. Uzyskawszy Najwyższe zatwierdzenie ustawy w dniu 31 grudnia 1869 r. (12 stycznia 1870 r.), pomienione Towarzystwo ukonstytuowało się na pierwszém Ogólném Zebraniu z d. $^{9}/_{21}$ marca tegoż roku, na którém dopełniony został wybór władz Towarzystwa—Dyrekcji i Komitetu Nadzorczego. Na obecném Ogólném Zebraniu władze Towarzystwa zdawały sprawę ze swych czynności w ciągu półtora roku, t. j. od zawiązania Towarzystwa do dnia 1 października 1871. Właściwy rok finansowy i operacyjny Towarzystwa, liczy się od 1 października do 1 października.

Sprawozdanie wydrukowane i rozdane zostało na kilka dni przed Ogólném Zebraniem;—zawiera nadzwyczaj dokładny i szczegółowy obraz działalności Towarzystwa. Zarzucićby mu niemal można zbyteczną obszerność i drobiazgowość. Tak np. zamieszczone w niém są szczegółowe rachunki wszystkich wydatków Dyrekcji, od czasu zawiązania Towarzystwa, wykaz nieruchomości, z których ściągnięto kary za spóźnione wniesienie rat, wykaz niewypłaconych kuponów kwietniowych r. b., z szczegółowém podaniem ich numerów i t. p. Tego rodzaju wiadomości i dane, jakkolwiek są niezbędne i ważne dla Zarządu Towarzystwa, mniéj mogą interesować członków stowarzyszonych i ogół publiczności, dla których przecież sprawozdanie głównie jest przeznaczoném. Daleko więcéj pożądaném byłoby, gdyby w sprawozdaniu, lub oddzielnie podane zostały do wiadomości publicznéj, na pewien czas przed Zebraniem Ogólném, wnioski mające stanowić przedmiot obrad tegoż Zgromadzenia, oraz nazwiska występujących Członków Dyrekcji i Komitetu Nadzorczego, w miejsce których nowe wybory winny być dopełnione.

Rezultaty liczebne operacij dokonanych przez Towarzystwo Kredytowe miasta Warszawy od dnia zawiązania do 1 października 1871 r. były następujące: Ogólna liczba przystąpień do Towarzystwa i żądanych pożyczek,

wynosiła 772. Z téj liczby wystąpiło przed przyznaniem pożyczek 5, odmówiono pożyczek na domów 11, nie załatwiono do 1 października 29, przyznano pożyczek 657. Na te 657 domów żądaną była suma rs. 11.579.500. Dyrekcja przyznała pożyczki do wysokości rs. 7.090.400. Na zaniesione rekursy Komitet Nadzorczy udzielił podwyżkę na rs. 172.100. Ogólna zatém suma przyznanych przez Towarzystwa pożyczek wynosi rs. 7.262.500. Przez właścicieli nieruchomości z powyższéj liczby zaakceptowanych zostało tylko pożyczek 395, na sumę rs. 4.482.200;—38 właścicieli nieruchomości wystąpiło z Towarzystwa po przyznaniu pożyczek z sumą rs. 349.000. Co do pozostałych 224 nieruchomości z sumą pożyczek przyznanych rs. 2.431.300 stanowcza deklaracja przez właścicieli dotąd złożoną nie została. Na poczet przyznanych i akceptowanych przez właścicieli pożyczek wypłacono 349 na sumę rs. 4.138.800, pozostało do wypłacenia 46 pożyczek na rs. 343.400, co do których bądź formalności hypoteczne jeszcze dopełnionemi nie zostały, bądź termina jeszcze nie nadeszły. Powyższe 349 nieruchomości, na których pożyczki zabezpieczone zostały, przedstawiają wartość następującą: podług oszacowania technicznego przez komisje ze strony Towarzystwa delegowane rs. 13.764.438, w samych budowlach murowanych rs. 9.265.076, wartość sprzedażną rs. 12.413.826; ubezpieczone zostały od ognia na sumę rs. 8.102.460. Ogólny dochód z tych nieruchomości ustanowionym został na rs. 1.294.068, z samych zaś budowli murowanych na rs. 1.248.754. Tym sposobem zabezpieczenie udzielonych pożyczek wynosi 30,07% szacunku technicznego posesji, 44,67% samych bydowli murowanych, 33,34% ceny sprzedażnéj i 51,08% ubezpieczenia ogniowego. Cała suma pożyczek odpowiada $3\frac{1}{5}$ razy wziętemu ogólnemu dochodowi całych nieruchomości o $3\frac{1}{3}$ razy dochodowi z samych budowli murowanych. W pierwszym roku istnienia Towarzystwa 1870/1 raty od udzielonych pożyczek wynosiły rs. 224.898 k. $62\frac{1}{2}$, które całkowicie wpłynęły, tak że żadna zaległość nie istnieje. Za opóźnienie wniesienia rat opłacone zostały kary w wysokości rs. 78 kop. $76\frac{1}{4}$. Z powyższych dochodów przeznaczono rs. 62.041 na kapitał rezerwowy Towarzystwa, rs. 7.755 k. $12\frac{1}{2}$ na koszta administracji; resztę rs. 155.102 k. 50 użyto na wypłatę kuponów kwietniowego i październikowego 1871 r. od listów zastawnych przez Towarzystwo wypuszczonych.

Z powyższych cyfr okazuje się, że Towarzystwo dotąd na nieznaczną tylko część nieruchomości miasta Warszawy, rozciągnęło swoję działalność. Podług ostatnich dat statystycznych w 1868 r. w Warszawie znajdowało się 2337 domów frontowych i 3069 oficyn murowanych (nie licząc 923 domów frontowych i 1608 oficyn drewnianych, na które podług ustawy Tow. Kredytowe pożyczek nie udziela); dotąd tylko 349 domów uzyskało pożyczki, pozostaje zatém blisko 2000 nieruchomości (pomijając zupełnie oficyny, cho-

ciaż te w wielu posesjach, gdzie domy frontowe drewniane się znajdują, kwalifikują się samodzielnie do otrzymania pożyczek), których właściciele do Towarzystwa nie przystąpili.

Na Ogólném Zebraniu z d. 15 grudnia 1871 r. było obecnych członków Towarzystwa 77 posiadających głosów własnych i z plenipotencji 111.

Zagaił posiedzenie Prezes Komitetu Nadzorczego, książę Tadeusz Lubomirski, jeden z założycieli, którego staraniom głównie przypisać należy zawiązanie Towarzystwa. Jednomyślnością głosów książę zaproszonym został przez obecnych do przewodniczenia na całém Zebraniu. Po ukonstytuowaniu bióra Zgromadzenia Ogólnego przez zaproszenie pp. Ludwika Górskiego i Aloizego Szulca na assessorów, a p. Stanisława Jasińskiego na sekretarza, i po krótkiém przemówieniu przewodniczącego, w którém głównie uwydatnił oględność władz Towarzystwa przy udzielaniu pożyczek i oznaczaniu ich wysokości, w ten sposób, żeby pojedyńczy właściciele nieruchomości nie doznali krzywdy, oraz żeby Towarzystwo zasłoniętém zostało przed wszelkiemi możliwemi stratami, przystąpiono do wyborów. Do Komitetu na nowo wybrano dwóch występujących w roku bieżącym członków, p. Leopolda Kronenberg i Juljusza Wertheim, w miejsce zaś zmarłego członka Komitetu hr. Michała Stadnickiego, wybranym został hr. Zygmunt Wielopolski. Do Dyrekcji wybrano ponownie wychodzącego Dyrektora hr. Józefa Zamoyskiego, w miejsce zaś zastępcy Dyrektora p. Henryka Krajewskiego, który oświadczył, że daléj obowiązków tych pełnić nie może, obrano p. Kaliksta Potkańskiego.

Przedstawione z kolei przez Dyrekcją sprawozdanie, równie jaki etat służbowy na rok 1871/2 uzyskały zatwierdzenie Zgromadzenia Ogólnego. Przewidywane dochody w roku przyszłym podług tego etatu wynoszą rs. 25.975, a mianowicie: z $^1/_4$ procentu opłacanego od pożyczek na administracją rs. 13.125, procent od gotowizny Towarzystwa rs. 6750, procent od listów likwidacyjnych, w których lokowany jest fundusz rezerwowy 5600, z kar około rs. 500. Projektowane zaś wydatki są następujące: na pensje Dyrektorów i wynagrodzenie dla zastępców rs. 4600, na pensje dla Prezesa i członków Komitetu Nadzorczego rs. 3900, na pensje dla urzędników i officjalistów Dyrekcji i Komitetu rs. 10.000, na najem lokali, opał i utrzymanie biur, wydatki administracyjne rs. 6720, łącznie rs. 25.220.

Następnie przedstawionym został przez Dyrektora Towarzystwa, Mecenasa Dominika Zielińskiego, Zbiór przepisów i warunków licytacyjnych dla sprzedaży przymusowéj nieruchomości, zalegających w opłacie rat. Z objaśnień złożonych przy rozpoznaniu tego projektu okazało się, że dotąd, pomimo upływu roku od wypłacania pożyczek, Towarzystwo ani razu nie widziało się w konieczności stosowania środków exekucyjnych i że żadna nie-

ruchomość na sprzedaż wystawioną nie została. Raty wpływały tak regularnie, że kary za opóźnienie wogóle tylko około rs. 80 wynosiły. Projekt ten jednomyślnie przez obecnych zatwierdzonym został.

Z kolei poddanym został pod decyzją wniosek Dyrekcji, dotyczący składania listów zastawnych do depozytu Towarzystwa. Ponieważ Ustawa nie zawiera wyraźnych w téj mierze przepisów, Dyrekcja proponowała, żeby oddawane przez stowarzyszonych do przechowania listy zastawne, składane były do depozytu Banku Polskiego, za opłatą ustanowić się mającą, aby Towarzystwo przez to uwolnić od odpowiedzialności za bardzo znaczne summy depozytowe, w razie pożaru lub kradzieży. Nad wnioskiem tym wywiązała się bardzo ożywiona i obszerna dyskussja; w końcu po przeciągłych rozprawach przyjętym został, po złożeniu przez jednego z Członków Komitetu oświadczenia, że władze Towarzystwa zostają w układach z Bankiem Polskim co do obniżenia opłaty depozytowéj i mają nadzieję uzyskania dla stowarzyszonych dogodniejszych w téj mierze warunków.

W końcu przez jednego ze stowarzyszonych zrobione zostały bardzo słuszne uwagi, co do terminu w jakim sprawozdanie winno być ogłoszoném i wyrażoném zostało życzenie, żeby wszelkie wnioski, mające być przedstawione na Ogólném Zgromadzeniu, wcześnie stowarzyszonym kommunikowane zostały, dla postawienia ich w możności gruntownego obznajmienia się z kwestjami, które na Zebraniu Ogólném mają być rozbierane i decydowane. Po wyczerpaniu w taki sposób porządku dziennego, posiedzenie przez przewodniczącego zamkniętém zostało.

---

## B. ZAGRANICZNA.

### Dwunasty kongres ekonomistów niemieckich w Lubece 1871 r.

Kongres ekonomistów niemieckich, który w roku zeszłym z powodu wypadków wojennych nie odbył żadnego posiedzenia, zebrał się w roku bieżącym w ostatnich dniach sierpnia w Lubece. Na zgromadzenie to, dwunaste z kolei, przybyło około 150 członków ze wszystkich części Niemiec, a nawet z Austrji i Węgier.

Posiedzenie zagaił przewodniczący w stałéj deputacji kongressu Prince-Smith z Berlina. Na wniosek jego obranymi zostali, na prezesa Dr. Braun (z Berlina), na wice-prezesów: Senator, Dr. Brehmer (z Lubeki) i Dr. Herbertz (z Uerdingen); na sekretarzy: Dr. Dorn (z Pesztu), Dr. Dettmer (z Lubeki), Dr. Eras (z Bielefeld), Quandt (z Berlina), Zwicker (z Magdeburga) i Dr. Klügmann (z Lubeki).

Obejmując przewodnictwo kongressu Dr. Braun, w mowie wstępnéj wskazał, jak ważne zadania powstały dla kongressu ekonomistów, w skutek ostatnich zmian terrytorjalnych i przeobrażeń politycznych w Niemczech. Kongress nie popiera i nię pochwala wprawdzie bynajmniéj wojny, ale akceptuje z wdzięcznością rezultaty, z niéj wynikłe. Po wojnie prusko-austryjackiéj kongress z zadowoleniem widział, jak uchwały jego na posiedzeniach z dnia 4 i 5-go sierpnia 1866 r. w Brunświku zapadłe, posłużyły w głównych rysach za podstawę konstytucji Związku północno-niemieckiego. Spodziewać się należy, że i tegoroczna wojna będzie miała nie mniéj pomyślne rezultaty dla Niemiec pod względem ekonomicznym. Ważném już jest następstwem, że przez połączenie wszystkich państw niemieckich w jedną całość usuniętą została ta wielka niedogodność, że podatki pośrednie (cła i akcyza) i bezpośrednie przez dwa różne zgromadzenia parlamentarne, sejm północno-niemiecki i parlament Związku celnego były uchwalone. Nadto wiele bardzo ważnych kwestij ekonomicznych obecnie będzie mogło być rozstrzygniętych i zdecydowanych na drodze prawodawczéj, które dotychczas tylko w drodze układów międzynarodowych, często na krótki tylko przeciąg czasu zawartych, załatwionemi być mogły. Zadaniem kongressu, jak dotąd, tak i nadal być powinno roztrząsać i rozpoznawać, ze stanowiska nauki i praktyki, bieżące kwestje ekonomiczne, mające być przedmiotem obrad prawodawczych, wyświetlać i oceniać je wszechstronnie, a tym sposobem przygotować materjał dla zgromadzeń parlamentarnych, poddawać im gotowe wnioski i projekta. Prócz tego, zadaniem kongressu być powinno, ze względu, że znaczna część władzy prawodawczéj pozostawioną została sejmom pojedyńczych państw niemieckich, czuwać nad tém, żeby świeżo zdobyta jedność narodowa, przez antagonizm dążeń partykularystycznych nadwerężoną nie była i żeby na polu ekonomiczném we wszystkich pracach prawodawczych jak największa jednostajność zachowaną została.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego był: „rozwój międzynarodowych stosunków handlowych.“

Referent Dr. Eras wnosił o przyjęcie następujących rezolucij:

1) Dotychczasowy system traktatów handlowych, na podstawie ogólnych i szczegółowych redukcji i modyfikacji taryfy celnéj i z zastrzeżeniem przyznania wszekich korzyści, udzielonych narodom najwięcéj uprzywilejowanym, oka-

zał się nader korzystnym w swych skutkach. Należy zatém systemat ten daléj rozwijać i starać się zawierać tego rodzaju układy z państwami, z któremi Niemcy dotąd nie posiadają traktatów handlowych.

2) W razie gdyby które z państw, należących do powyższego systematu, w skutek zmian prądu politycznego, lub téż dla zaspokojenia gwałtownych potrzeb finansowych, miało porzucić drogę reform i wolności handlu, nie powinno to stać się powodem dla innych państw do zmienienia swéj polityki handlowéj. Repressalje na polu taryf celnych równie są szkodliwe dla własnego kraju, jak dla państwa, przeciw któremu wymierzone zostały, dla tego, tak ze stanowiska polityki wewnętrznéj, jak i międzynarodowéj, stanowczo potępić je należy.

3) Zniesienie nieodpowiednich ceł granicznych nie powinno być odkładaném przez wzgląd na możliwe wyjednanie odpowiednich redukcij obcéj taryfy.

4) Zaprowadzenie jednostajnéj terminologji i klasyfikacji towarów, równie jak uproszczonego i jednostajnego postępowania przy expedycji celnej, stanowią nieodzowną potrzebę handlu; dla tego państwa połączone traktatami, winny niezwłocznie uczynić potrzebne kroki dla zadość uczynienia téj potrzebie.

Drugi referent Dr. Faucher ze swéj strony proponował rezolucje następujące:

1) Ciągle i nieustannie dążyć należy do zniesienia takich ceł granicznych, które stanowią przeszkodę dla międzynarodowego podziału pracy, bez względu na mogące stąd wyniknąć straty i szkody dla krajowych zakładów przemysłowych.

2) Dążąc do tego celu należy trzymać się nadal dotychczasowéj drogi traktatów handlowych z ogólną redukcją taryfy celnéj.

Na poparcie swoich wniosków, Dr. Eras w mowie swéj przytoczył, że obecnie daleko łatwiéj niż dawniéj, znaleść można odpowiednie środki finansowe dla zaspokojenia ubytków, powstałych w dochodach państwa, w skutek zniesienia ceł granicznych, ponieważ kontrybucja francuska w części na cel ten przeznaczoną być może. Obrońcy systematu protekcyjnego, wprawdzie utrzymują, że niskie cła graniczne stanowią nader ważny środek ochronny przy niekorzystnych konjunkturach handlowych, przy pomyślnym zaś stanie targu, tylko w sposób bardzo nieznaczny wpływają na podwyższenie ceny towarów. Na to odpowiedzieć można, że często chwilowe, tak zwane zarzucenie targu towarami, pociąga za sobą tę korzyść, że przez to używanie wielu artykułów coraz bardziéj się rozpowszechnia pomiędzy massami narodu, pomiędzy któremi towary te w następstwie stały odbyt znajdują. Tak obecnie np. właściciele przędzalni z Westfalji wnoszą o zniesienie cła wchodowego

od przędzy i wyrobów z juty w Irlandji wyrobionych, aby użycie tego artykułu w Niemczech rozpowszechnić, a tém samém wpłynąć na podniesieuie fabrykacji juty w Niemczech. Wnioski Dra Faucher zdają mu się mniéj odpowiedniemi, ponieważ ciała prawodawcze przy zmianach taryfy, muszą uwzględniać straty, dla przemysłu krajowego wyniknąć mogące, nie wolno zatém ekonomistom również ich ignorować:

Dr. Faucher ze swéj strony wykazywał, że skargi fabrykantów o wyrządzone im szkody więcéj są pozorne niż rzeczywiste, gdyż straty przez złe konjunktury zrządzone, następnie przy lepszych konjunkturach znów się wyrównywają. Nikomu się nie wyświadcza dobrodziejstwa, płacąc za wyroby jego więcéj niż warte; lecz prawdziwą korzyść fabrykantowi się przynosi, zmuszając go, przez dopuszczenie swobodnéj konkurrencji, do taniéj produkcji. Obecnie niepodobna myśléć o zawarciu traktatu handlowego ani z Rossją, ani z Ameryką; ze strony państw tych niepodobna się spodziewać żadnych ustępstw taryfowych. Jedynie z Anglją traktat handlowy byłby na czasie. Należy w nim wyjednać obniżenie cła od spirytusu kartoflanego, w fabrykacji którego Niemcy górują, a nawzajem obniżyć cło od sody angielskiéj.

Dr. Soetbeer (z Hamburga), ze swéj strony proponuje dodatek do wniosku Fauchera, treści następującéj:

> pomiędzy państwami jednak, które w prawodawstwie handlowém i celném, opierają się już na zdrowych zasadach ekonomicznych, traktaty handlowe są zbyteczne.

Wniosek swój motywuje wskazaniem na trudności, jakie często z traktatów handlowych dla wolności handlowéj wynikają.

Dr. Wolff (ze Szczecina) przyznaje, że przez traktaty międzynarodowe w publiczności podnieconém zostaje żądanie wzajemnych ustępstw ze strony państw obcych, przez co rozwój i postęp wolności handlowéj często wstrzymanym zostaje. Wniosek Dra Soetbeer jednak za nadto ogólny uważa.

Dr. Dorn (z Pesztu) znajduje, że w rezolucji przez Fauchera proponowanéj, brak wzmianki o zaprowadzeniu jednostajności w terminologji celnéj, klassyfikacji towarów i o uproszczeniu formalności celnych. Dla tego stawia ze swéj strony następujący wniosek dodatkowy:

> byłoby rzeczą nader pożądaną, żeby rząd cesarstwa niemieckiego wziął inicjatywę w przedmiocie zaprowadzenia jedności formalnéj w expedycji celnéj. Gdyby jednak jednostajność na tém polu nie dała się przeprowadzić, pomiędzy wszystkiemi państwami kontraktującemi należy przedewszystkiém w téj mierze rozpocząć układy z temi państwami, które do reform tych skłonniejszemi się okażą.

Przy głosowaniu wniosek ten Dra Dorna przeszedł i rezolucja Dra Fauchera, wraz z czwartym ustępem rezolucji Erasa i dodatkami Soetbeera i Dorna przez kongress przyjętemi zostały.

Drugim przedmiotem porządku dziennego była reforma monetarna.

Referent Prince-Smith stawiał wnioski następujące:

a) w przedmiocie waluty.

1. Z uwagi że monety krajowe, kurs stały mające, w danym razie winny służyć za środek dopełnienia wypłat międzynarodowych gotowizną;—że srebrem tego rodzaju wypłaty nie dają się uskutecznić w krajach, które złoto obrały za podstawę waluty, gdyż srebro tam nie może zastąpić miejscowéj monety krajowéj;—że przy zwiększającéj się ciągle liczbie państw, posiadających walutę złotą, monety niemieckie, wyłącznie srebrne stają się coraz mniéj użytecznemi do pośredniczenia w zamianie i cyrkulacji międzynarodowéj; — że dla Niemiec pozostawanie nadal przy walucie wyłącznie srebrnéj, byłoby połączoném z wielkiemi niedogodnościami i szkodliwemi pod względem handlu następstwami; — ze względu wreszcie na obecne położenie polityczne i okoliczności czasowe, sprzyjające zaprowadzeniu waluty złotéj, kongress jest zdania, że należy:

niezwłocznie przystąpić do wybijania złotych monet krajowych, a następnie pomnażać ich liczbę i wypuszczać je w miarę potrzeby.

2. Zważywszy, że zaprowadzenie waluty złotéj wymaga pewnego czasu, że w tym perjodzie przejściowym moneta srebrna musiałaby zatrzymać swą ważność, a tém samém jedność liczebna znaków zamiennych byłaby jednocześnie reprezentowaną przez złoto i przez srebro, i istniałaby podwójna waluta, jak to ma miejsce we Francji; — ze względu zarazem i na tę okoliczność, że przy takiéj podwójnéj walucie, skoroby się w praktyce odpowiednią okazała, państwo uniknęłoby konieczności emittowania monety złotéj na całą summę, potrzebną do obrotów pieniężnych, oraz przetopienia całéj monety srebrnéj na kruszec, kongress zaleca:

żeby dopiero po zrobieniu doświadczeń praktycznych zdecydowaném zostało, czy nadal obok złotych monet krajowych mogą i winny być zatrzymane w obiegu monety srebrne, wybite w pełnéj wartości nominalnéj i mające kurs stały.

b) w przedmiocie monety

kongress jest zdania:

że w całém Cesarstwie niemieckiém powinna być niezwłocznie naprowadzona jedna i ta sama jedność liczebna; — że za taką obrać należy monetę, zostającą w prostym i łatwym do obliczenia stosunku do obecnie powszechnie używanéj stopy talarowéj.

Oprócz powyższych liczne wnioski w kwestji téj stawiane zostały przez Dra Weibezahn, Dra Eggers, Dra Soetbeer i Dra Franck, którzy prawie jednomyślnie z małemi zmianami, zalecali niezwłoczne zaprowadzenie waluty złotéj, oraz zatrzymanie waluty podwójnéj w perjodzie przejścia. Dr. Böhmert (z Zürich), przeciwnie wnosił o bezwarunkowe przyłączenie się do paryzkiéj konwencji monetarnéj z dnia 23-go grudnia 1865 r. zawartéj pomiędzy Francją, Belgją, Szwajcarją i Włochami.

Referent Prince-Smith na poparcie swéj rezolucji przytoczył uwagi następujące: Wobec panującéj teraz w Niemczech konfuzji pod względem znaków obiegowych, która obroty pieniężne i handlowe nieskończenie utrudnia, nikt nie zaprzeczy, że reforma monetarna stała się nieodzowną potrzebą. Powszechne jest żądanie za jednostajną monetą niemiecką, w całém państwie tę samą wartość mającą; o to tylko idzie z jakiego metalu ta jednostka liczebną, ten powszechny znak zamienny winien być wybitym.

Anglja, Stany Zjednoczone, Australja, Przylądek Dobréj Nadziei, Portugalja, Persja, Chili i Brazylja, państwa mające łącznie 93 miljonów ludności, obrały złoto za jedyną podstawę waluty;—we Francji, Belgji, Włoszech, Szwajcarji, Grecji, Hiszpanji, Peru i niektórych rzeczachpospolitych południowéj Ameryki, które to państwa razem liczą 130 miljonów ludności, zaprowadzoną jest waluta podwójna, złota i srebrna;—Niemcy, Hollandja, Szwecja, Norwegja, Danja, Austrja, Rossja, Mexyk, Ameryka Centralna, Indje Wschodnie i Chiny, na 824 miljonów ludności, posiadają walutę wyłącznie srebrną. Ze względu na stosunek liczebny ludności, waluta srebrna powinnaby mieć przewagę. W téj mierze jednak nie liczba jest decydującą, lecz stanowisko jakie państwa i narody zajmują na targu wszechświata, a pod tym względem pierwszeństwo należy się narodom posiadającym walutę wyłącznie złotą. Stosunki handlowe łączą Niemcy przeważnie z temi państwami i nakazują im przejść także do waluty złotéj, t. j. obrać złoto za podstawę dla znaków obiegowych. Kursu przymusowego nowym monetom złotym nadawać nie potrzeba; okoliczność ta, że we wszystkich kassach rządowych będą przyjmowane po stałym kursie, sama już wystarczy, żeby użycie ich pomiędzy publicznością rozpowszechnić. Przeciwnicy waluty podwójnéj zwykle przepowiadają, że kruszec, którego cena się podniesie, zagranicę odpływać będzie. Nie należy się tego obawiać. Niepodobna przypuszczać, żeby cena srebra znacznie spadła, i wartość jego stosunkowa do złota 1 : 15 $1/2$ o wiele się obniżyła, wobec wielkiego wywozu srebra do Azji wschodniéj i znacznéj potrzeby wewnętrznéj do wyrobu drobnéj monety; w razie zaś nadmiernego odpływu złota, rząd może temu zapobiedz, nadając monetom srebrnym stały kurs kassowy, lub zawieszając czasowo ich wybicie. Gdyby zaś cena srebra

znacznie podnieść się miała, wzamian za nie znacznaby ilość złota do kraju napłynęła, z czego tylko cieszyć się należy.

Dr. Soetbeer oświadcza się stanowczo przeciwko podwójnéj walucie i żąda, żeby tylko złoto obrane zostało za podstawę systematu monetarnego. Nie chce nawet waluty srebrnéj dopuścić na czas przejścia, bo zdaniem jego przez tego rodzaju postanowienia przechodnie odwleka i utrudnia się zaprowadzenie stanowczéj zmiany.

Grumbrecht popiera opinją Soetbeera. Referent pieniądze uważa tylko za znak zamienny, jednocześnie jednak są także miernikiem wartości. Niepodobna zaś jednocześnie mierzyć dwoma różnemi łokciami, zwłaszcza jeśli stosunkowa ich długość, jednego względem drugiego, ciągłéj ulega zmianie.

Prince-Smith, porzucając drobne różnice teoretyczne, przyłączył się do wniosku Soetbeera, zwłaszcza że wnioski ich dochodzą do tego samego rezultatu praktycznego. W skutek tego kongress prawie jednomyślnie zaakceptował wniosek Soetbeera, w brzmieniu następującém:

1) Reforma systematu monetarnego w Niemczech jest nieodzowną potrzebą.
2) Reforma ta powinna mieć za wyłączną podstawę walutę złotą.
3) Podczas perjodu przechodniego, t. j. w czasie potrzebnym na wybicie odpowiedniéj ilości monety złotéj i wycofanie z kursu monety srebrnéj, pozostałe w obiegu monety srebrne uważane będą za części nowéj złotéj monety i przyjmowane będą przy wszystkich wypłatach.
4) Do czasu ogłoszenia nowéj ustawy monetarnéj dla całego Cesarstwa niemieckiego i przeprowadzenia stanowczéj reformy, unikać należy wszelkich środków tymczasowych, a zwłaszcza wybijania monet złotych, przed ustanowieniem przyszłego systematu pieniężnego.

Następnie referent Prince-Smith zabrał ponownie głos i zagaił dyskussją w przedmiocie monety, za normalną obrać się mającéj. Zdaniem jego, tego rodzaju moneta powinna odpowiadać warunkom następującym: 1) powinna pozostawać w pewnym stosunku do jednostki wagi; 2) dzielić się podług systematu dziesiętnego; 3) pozostawać w łatwym do obliczenia stosunku do obecnych znaków obiegowych; 4) z łatwością dać się użyć za podstawę dla obrotów pieniężnych w całych Niemczech, i mniéj więcéj być współmierną z monetami innych narodów. Dotąd niepodobna było wynaleść monety, któraby wszystkim powyższym wymaganiom zadość uczyniła, trzeba zatém na ważniejszych z nich poprzestać. Dla Niemiec północnych i środkowych najwłaściwiéj byłoby zachować talary, powszechnie tam w użyciu będące; talar jednak nie jest współmiernym z frankami, nadto, przy podziale dziesiętnym, najmniejsza moneta, setna część talara, wypadłaby za wielką. Dla tego należy obrać za jednostkę liczebną $^2/_3$ talara, które się zupełnie równają gul-

denowi austrjackiemu. Setna część $^2/_3$ talara, 2 fenigi obecnie już w Saksonji i Hannowerze w powszechném użyciu się znajdują; nadto dziesięć guldenów austrjackich, czyli $^2/_3$ tal. dziesięć razy wzięte, odpowiadają prawie zupełnie angielskiemu sovereignowi; moneta zatém złota, wybijana w téj wartości, dałaby się z łatwością użyć za znak zamienny przy stosunkach międzynarodowych.

Dr. Böhmert bardzo gorąco przemawia za przyłączeniem się do francuzkiego związku monetarnego i za przyjęciem systematu franków, na podstawie wyłącznie złotéj waluty. Frank bowiem obecnie stanowi już jednostkę liczebną dla 100 miljonów ludności; na téj drodze z czasem dojśćby można do powszechnéj monety na całym świecie. Ewentualnie radzi obrać za jednostkę liczebną gulden, stanowiący dziesiątą część monety złotéj, równéj 25 frankom, i dzielący się na sto grajcarów.

Przeciwko temu oświadczają się Dr. Eggers i Dr. Braun. Bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy przez obranie franka za podstawę systematu monetarnego dałoby się dojść do powszechnéj monety; nie wiadomo bowiem, czyby Anglja i Stany Zjednoczone poszły za tym przykładem. Nadto obawiać się należy, żeby Niemcy przez przyjęcie francuzkiego systematu nie zostały wciągnięte do przesilenia pieniężnego, w jakiém Francja obecnie się znajduje. Najwłaściwiéj zatém byłoby zatrzymać dotychczasową stopę talarową, która w Niemczech najwięcéj jest rozpowszechniona. Dla południowych zaś Niemiec, które w żadnym razie swych guldenów zachować nie mogą, nie będzie stanowiło różnicy, czy mają przejść do systematu talarów, lub guldenów austrjackich.

Dr. Faucher żąda, żeby przy podziale dziesiętnym, najmniejsza moneta jeszcze na 4 części się dzieliła; dla tego, że podział na dwa, cztery etc. daleko głębiéj wkorzeniony jest w przyzwyczajeniu ludu, daleko lepiéj odpowiada potrzebom codziennych, drobnych obrotów handlowych jak podział dziesiętny.

Zdaniem Dra Soetbeer pozostawić należy sejmowi niemieckiemu wynalezienie i ustanowienie jednostki pieniężnéj. W gruncie obojętną jest rzeczą czy talar, czy gulden za normę obranym zostanie. Na tém tylko zależy, żeby, przy zaprowadzeniu waluty wyłącznie złotéj, w całych Niemczech jedna i ta sama moneta istniała, żeby się zbliżała ile można do obecnie używanych pieniędzy i dzieliła podług systematu dziesiętnego.

Po zamknięciu dyskussji kongress uchwalił rezolucją zgodną z wnioskami referenta Prince-Smitha, t. j. przyjął za jednostkę przyszłego systematu pieniężnego dla całych Niemiec monetę równą $^2/_3$ talara, podzielną na sto i w złocie wybijać się mającą.

Na porządku dziennym trzeciego posiedzenia z dnia 30 sierpnia 1871 r. stała kwestja banków. Ponieważ żaden z dwóch referentów dla przedmiotu tego wyznaczonych, ani prof. Wagner, ani Dr. Alexander Meyer, na kongress nie przybyli i nie ma rezolucji, któraby mogła służyć za podstawę dla rozpraw, niektórzy członkowie proponowali, żeby kwestją banków usunąć, z porządku dziennego i rozbiór jéj odłożyć do przyszłorocznego kongressu. Na wniosek jednak Dra Wolff postanowiono powyższą kwestją niezwłocznie poddać pod dyskussją, ze względu na konieczność objaśnienia publiczności, która o przedmiocie tym bardzo fałszywe ma wyobrażenia i na banki wyłącznie ze stanowiska handlowego się zapatruje.

Körösi (z Pesztu) żąda uznania zupełnéj wolności bankowéj, jako następstwa wynikającego z prawa o zobowiązaniach. Dla banków powinny istnieć tylko takie ograniczenia państwowe, jak dla zobowiązań w ogóle. Mianowicie państwo oto dbać winno, żeby przez dopuszczenie wolnéj emisji, wszędzie dostateczna liczba pieniędzy papierowych istniała, któremiby można się posługiwać w miejsce monet metalowych, z trudnością transportować się dających.

Perrot przemawiając również za zupełną swobodą banków, stawia kwestją, czy emissja biletów bankowych właściwia jest czynnością handlową, czy swoboda ta i do emissji rozciągać się winna? Mówca temu zaprzecza, wydawanie pieniędzy papierowych uważa za rzecz zupełnie odrębną, nie mającą nic wspólnego ze zwykłemi operacjami bankowemi. Dla tego wnosi, żeby bankom odebrać emissją, wszystkie dotychczasowe bilety bankowe wycofać z obiegu i zastąpić pieniędzmi papierowemi, przez państwo wydawać się mającemi.

Zdaniem Dra Böhmert wszelkie ograniczenie emissji banknotów jeśli koniecznėm się okaże, powinno się opierać na pewnych, ogólnych podstawach prawnych, a nie być jak dotąd dowolném, w każdém państwie innym przepisom podległém. Wnosi zatém, żeby prawo do emissji biletów bankowych zawisłém uczynić od ogólnych warunków prawodawczych, mianowicie od zabezpieczenia natychmiastowéj wymienialności biletów na monetę brzęczącą, oraz od dania publiczności możność obznajmienia się ze stanem finansowym banków, przez perjodyczne publikowanie bilansów i wykazów stanu funduszów banków.

Dr. Eras, ze względu na stosunki faktyczne, obecnie w Niemczech istniejące, upatruje niebezpieczeństwo dla publiczności, mianowicie dla ludu, nieobznajmionego ze stosunkami finansowemi, w przyznaniu nieograniczonéj swobody emissji, dla wszystkich banków prywatnych. W razie odnowienia przywileju banku pruskiego i zamienienia go na powszechny bank państwowy dla całych Niemiec, działalność instytucji prywatnych zostałaby

nadzwyczaj ograniczoną. Stawia zatém wniosek: 1) żeby prawo emissji biletów bankowych przyznać wyłącznie centralnemu bankowi; 2) obmyśléć środki odpowiednie dla ściągnięcia wszystkich banknotów prywatnych i zastąpienia ich biletami banku centralnego, któreby wzamian oddane zostały do dyspozycji banków prywatnych.

Herbertz sądzi, że kwestja emissji w trojaki sposób rozwiązaną być może: albo emissja zostanie dopuszczoną bez żadnego ograniczenia, albo zupełnie zakazaną, albo téż dozwoloną pod pewnemi tylko warunkami. On stanowczo za zakazaniem emissji się oświadcza. Banknoty funkcjonują w miejsce pieniędzy; tendencją zaś handlu jest uskuteczniać coraz większe obroty za pomocą mniejszéj massy pieniędzy. W czasie przesilenia pieniądze przez obawę zatrzymane w kassach, nie są w stanie zadość uczynić wszelkim zobowiązaniom. Tém zaś gorzéj, jeśli w takim razie w miejsce monety brzęczącéj, massa biletów bankowych w obiegu się znajduje. Banknoty przez pomnożenie środków obiegowych wpływają na zmniejszenie wartości pieniędzy. Proponuje zatém, żeby kongress uchwalił: „wszelka emissja biletów bankowych, nie posiadających zupełnego pokrycia w monecie brzęczącéj obsolutnie jest zakazaną.“

Meyersfeld uważa, że działanie banku pruskiego jest tak korzystne dla handlu i wszelkich obrotów pieniężnych, że należy je jak najbardziéj rozszerzyć. Dla tego popiera wniosek dyrektora banku brunświckiego Benndorffa i proponuje, żeby zaprowadzić unifikacją wszystkich banków prywatnych niemieckich, tak, żeby przy zachowaniu pewnych, ogólnych warunków normalnych, łącznie stanowiły jeden ogólny bank niemiecki państwowy; żeby miały te same noty i wspólny punkt centralny, zatrzymując jednak oddzielną administracją.

Dr. Rentzsch nie sądzi, żeby banknoty zagrażały tak wielkiém niebezpieczeństwem dla ludu, jak poprzedni mówcy utrzymywali. Na daleko większe niebezpieczeństwo narażone są klassy posiadające. Główną stroną ujemną banknotów jest, że czasem wcale, a czasem tylko w części na gotowiznę wymieniać się dają. Obawy jednak w tym względzie, po większéj części więcéj są teoretyczne niż na rzeczywistości oparte. W Niemczech nawet w 1866 r., w czasie panującego wówczas przesilenia finansowego i popłochu, ani jeden z banków prywatnych wymiany swych biletów nię odmówił. Mówca stanowczo się oświadcza przeciw wnioskowi Erasa, bo takim sposobem zostałby utworzony monopol dla centralnego instytutu bankowego, przez który wszelka konkurrencja zabitąby została.

Hundt von Hafften przedstawia kongressowi w jak szkodliwy sposób emissja banknotów nie mających pokrycia, oddziaływa na kredyt ziemski i w ogóle realny; jak przez noty te listy zastawne i inne papiery gruntowe i hypo-

teczne wyparte zostają z targu pieniężnego. Tak z jednéj strony zrujnowanym zostaje kredyt realny, z drugiéj zaś, przez monopolizowanie banków, odejmuje się ludności wiejskiéj możność utworzenia dla siebie samodzielnych środków kredytowych. Dla tego wnosi, żeby kongress w kwestji bankowéj zaniechał obecnie wszelkiéj uchwały, albo téż ewentualnie przyjął rezolucją następującą: 1) Wolność banków, t. j. zniesienie monopolu bankowego jest koniecznèm następstwem zniesienia praw o lichwie; 2) każda banknota nie mająca pokrycia, działa na szkodę kredytu realnego; 3) emissja banknotów nie pociąga za sobą konieczności przyjmowania ich w kassach publicznych i rządowych; 4) papiery kredytowe, mające oparcie na nieruchomościach, ruchomościach lub odpowiednim zapasie monety brzęczącéj, powinny być przyjmowane na kaucje i depozyta sądowe.

Dr. Dorn (z Pesztu) prosi kongress, żeby zasadą wolności, któréj dotąd stale się trzymał i w kwestji bankowéj się kierował, żeby zatém dla zupełnéj wolności banków takie tylko ograniczenia uchwalił, które przez wzgląd na dobro publiczne koniecznie są nakazane. Zresztą i w téj mierze swobodna konkurrencja stanowić będzie najlepszy środek zaradczy na wszelkie nadużycia i niedogodności.

Po zamknięciu w ten sposób dyskussji, zgromadzenie przyjęło wniosek Hundta von Hafften, t. j. wstrzymało się od wszelkiéj decyzji w kwestji bankowéj i postanowiło zamieścić ją ponownie na porządku dziennym przyszłorocznego kongressu ekonomistów.

Następnym przedmiotem obrad był wniosek p. von Kusserow, tyczący się ustanowienia sądów polubownych, dla rozstrzygania sporów pomiędzy fabrykantami i robotnikami, celem uniknięcia gromadnego zawieszania robót (strike). Powołując się na doświadczenia w Anglji zrobione, mianowicie na pożądane skutki osiągnięte przez sądy polubowne, urządzone podług systematu p. Mundella w Nottingham, referent usilnie zaleca zaprowadzenie tego rodzaju sądów w Niemczech.

Przeciwko temu wnioskowi z wielką energją wystąpił Faucher; ostrzegał kongress, żeby się nie oświadczał za sądami, które właściwie z sądami nie mają nic wspólnego, za sędziami, którzy nimi nie są, i żeby uregulowanie sporów co do zapłaty pomiędzy robotnikami i zatrudniającymi ich przedsiębiorcami pozostawił jak dotąd wyłącznie dobrowolnéj umowie. W przeciwnym bowiem razie, kongress przyznałby, że umowa robocza nie jest dobrowolną umową i że społeczeństwo ma obowiązek mięszania się do tych stosunków i ujmowania się za jedną lub za drugą stroną, co w skutkach bardzo zgubném okazaćby się mogło; dla tego proponuje, żeby wniosek Kusserowa wprost odrzuconym został.

Dr. Witte przemawia za odroczeniem decyzji w téj kwestji do przyszłorocznego kongressu; ewentualnie stawia wniosek następujący:

z uwagi, że gromadne zawieszenie robót w każdym razie pod względem ekonomicznym bardzo szkodliwe następstwa za sobą pociąga, tak dla przedsiębiorców jak i dla robotników, ponieważ przez ciąg trwania zawieszenia robót ginie bezpowrotnie i na zawsze nadzwyczaj wielki kapitał roboty niedopełnionéj i zarobku niezapracowanego, kongress ekonomistów zaleca stronom interessowanym, celem uniknięcia tak zgubnych następstw, ustanowić komitety pojednawcze, w równych częściach z robotników i przedsiębiorców złożone.

Hundt von Hafften zgadza się w zasadzie z wnioskiem Kusserowa, znajduje tylko, że redakcja jest zbyt stanowcza i radzi ją zmodyfikować w sposób następujący:

dla zapobiegnięcia zawieszeniu, lub przerwaniu robót, kongress ekonomistów zaleca zaprowadzenie komitetów pojednawczych, na wzór angielskich sądów polubownych, których zadaniem byłoby szybkie usunięcie wszelkich kwestij, zagrażających przerwaniem robót ze strony koalicji robotników.

Dr. Böhmert w kilku słowach broni związków robotników w Anglji (trade unions) przeciw zarzutom, jakie je ze strony niektórych mówców spotkały.

Dr. Wolff jest zdania, że ustanowienie sądów polubownych przyczyni się tylko do większego jeszcze zakłócenia pokoju i zgody między robotnikami i chlebodawcami, i że cel zamierzony, sprawiedliwe oznaczenie wysokości zarobku, zupełnie chybionym zostanie, dla tego zgodnie z Faucherem przemawia za odrzuceniem tych sądów.

Kusserow w kilku słowach na obronę stawianego przez siebie wniosku wypowiedzianych, wykazuje że przeciwnicy jego ograniczyli się na powtórzeniu dawnych i znanych teorij o ustanowieniu wysokości płacy robotnika przez stosunek zaofiarowania do popytu, lub téż w zarzutach swych głównie się zwracali przeciwko związkom robotników w Anglji, o których on tylko mimochodem wspomniał, że żaden z nich jednak nie dostarczył dowodu, żeby zaprowadzenie komitetów pojednawczych rzeczywiście szkodliwie na rozwój ekonomiczny oddziaływać miało. Nie idzie tu bynajmniéj o wkraczanie w granice swobodnéj konkurrencji, ani o oświadczenie się za robotnikami lub za przedsiębiorcami, lecz tylko o umożliwienie porozumienia się w drodze dobrowolnego pojednania i o usunięcie gromadnych przerywań robót, tak zgubnych dla obu stron interessowanych.

Odrzucając wnioski przeciwne, zgromadzenie uchwaliło rezolucją zgodną z wnioskiem Kusserowa.

Na posiedzeniu z dnia 31 sierpnia kongress przeszedł do następnego z kolei punktu porządku dziennego, kwestji fundacji i zakładów dobroczynnych:

Referent Dr. Baumeister (z Hamburga) proponował rezolucją następującą: Zdaniem kongressu na drodze prawodawczéj uchwaloném być winno:

1) że rozporządzenia i dyspozycje fundatorów, co do przeznaczenia i użycia majątku, założonych przez nich instytucji i zakładów dobroczynnych, zatrzymują moc obowiązującą tylko na pewien przeciąg czasu; po upływie zaś terminu, bliżéj określić się mającego, i równego dla wszystkich instytucji i fundacji dobroczynnych, decyzja o użyciu funduszów i dochodów tych fundacji, należéć będzie do właściwych władz państwowych;

2) że ograniczenie to prawodawcze znajduje zastosowanie równie do fundacji i zapisów dawniejszych, jako téż do zakładów w przyszłości założyć się mogących.

W mowie swéj referent dał obraz historycznego rozwoju opieki nad ubóstwem i dobroczynności prywatnéj. Następnie wykazywał pod jakim mianowicie względem leży w interessie państwa ograniczyć rozporządzenia osób prywatnych co do zapisów i fundacji dobroczynnych. Pod względem celu tych fundacji wszelkie ograniczenie uważał za zbyteczne, ponieważ do założenia każdéj tego rodzaju instytucji, przed wprowadzeniem jéj w życie, obecnie już wymaganém jest szczegółowe upoważnienie i zatwierdzenie rządu. Co do administracji tych zakładów, zdaniem autora, rozporządzenia fundatora winny być utrzymane, o ile się nie sprzeciwiają ogólnemu dobru i porządkowi publicznemu. Co się zaś tyczy czasu trwania fundacji dobroczynnych, niepodobna, żeby państwo zapewniło i przyznawało im nieśmiertelność. W skutek zmiany stosunków spółecznych i okoliczności czasowych, równie jak w skutek zaszłych przeobrażeń w przekonaniach ogółu i w opinji publicznéj, bardzo łatwo zdarzyć się może, że zakład lub fundacja, których cele i dążności na razie bardzo są chwalebne, po upływie pewnego szeregu lat wprost będą sprzeczne z interessami ogółu i państwa. Na dowód referent przytacza liczne przykłady z Hamburga i Lubeki, gdzie istnieje wiele fundacji dobroczynnych, których cele i administracja wprost są przeciwne wszelkim racjonalnym zasadom opieki nad ubóstwem. Nie można zaś robić zarzutu, że proponowana zmiana prawodawcza, zawiera w sobie naruszenie praw nabytych, gdyż człowiek dawno zmarły w żadnym razie nie może być uważanym za subjekt prawa. Nie ma w téj kwestji również żadnego ogólnego interessu moralnego, któryby zasługiwał na uwzględnienie; dla tego, zdaniem referenta, prawodawca na przedmiot ten winien się zapatrywać wyłącznie ze stanowiska ekonomicznego i uchwalić ograniczenie czasu trwania fundacji dobroczynnych.

Dr. Brehmer natomiast proponuje wniosek następujący:

Kongress zechce uchwalić, że dla wszystkich zakładów i fundacji dobroczynnych, niezbędnie potrzebna jest wyraźna sankcja państwa. Skoro którakolwiek fundacja, w skutek zmiany okoliczności i stosunków nie jest w stanie wypełnić swego pierwotnego zadania, lub téż skoro przy osiągnięciu zakreślonego celu, staje w sprzeczności z interessami państwa, rozporządzenie majątkiem i dochodami téj instytucji przechodzi do właściwych organów władzy państwowéj, które jednak użyć ich mogą jedynie na cele dobroczynności, opieki nad chorymi i wychowania publicznego.

W poparciu wniosku swego, Dr. Brehmer przytoczył, że podług rezolucji referenta, rząd po upływie zakreślonego terminu w każdym razie musiałby nadawać funduszom zakładów i fundacji dobroczynnych odmienne przeznaczenie, oraz że miałby prawo użycia ich w sposób zupełnie samowolny, mógłby je np. przeznaczyć na cele militarne, coby ani intencjom fundatora, ani potrzebom ekonomicznym kraju bynajmniéj nie odpowiadało.

Dr. Dettmer z Lubeki ze swéj strony stawia wniosek następujący:

Zadaniem państwa względem fundacji dobroczynnych być powinno:

1) rozciągnąć nad niemi ścisły nadzór, mianowicie przekonywać się przez nieustanną kontrollę, czy fundusze fundacji używane są odpowiednio do woli fundatora, oraz czy osiągnięciu celu, dla nich zakreślonego w ogóle jeszcze jest możliwémi;
2) administracją wszystkich zakładów i fundacji dobroczynnych skoncentrować w ręku rządu, albo téż powierzyć gminom miejscowym.

Dr. Wolff i Hundt von Hafften w zasadzie oświadczają się przeciw wszelkim zakładom i fundacjom dobroczynnym i proponują żeby na początku rezolucji dodać wyrazy:

wszelkie fundacje, założone nie w celu produkcyjnym, ze stanowiska ekonomji politycznéj potępić należy.

Przeciwko temu wnioskowi podnoszą się liczne głosy mianowicie Dr. Brehmer wykazuje, że fundacje i zapisy, mające na celu rozwój oświaty, popieranie nauki, wreszcie przyjście w pomoc klassom uboższym, w razie choroby i nędzy niezawodne przynoszą społeczeństwu korzyści, chociażby nawet nie miały zadań i dążności czysto-ekonomicznych.

Schultze z Frankfurtu n/M. w obszernéj mowie przedstawia, w jak szkodliwy sposób na życie publiczne i na stosunki społeczne oddziałują liczne bogate fundacje dobroczynne, istniejące w Niemczech południowo-zachodnich, a mianowicie w Würtembergji, w Badeńskiém i w Alzacji. W ośmiu miastach badeńskich, majątek tych zakładów dochodzi do 12 miljonów guldenów. Zarząd tak ogromnych środków, wyłącznie prawie złożony jest w ręku władz duchownych katolickich, które jedynie powiększenie kapitału mają

na celu. Wycofanie z obiegu i zupełne unieruchomienie tak znacznych funduszów pociąga za sobą stagnacją i poniekąd paraliżuje obroty ekonomiczne i handlowe całéj okolicy. Utrzymywanie znacznéj liczby żebraków i próżniaków, zaniedbanie gospodarstwa wiejskiego i przemysłu, korrupcja moralna niższych warstw spółeczeństwa, oto są skutki przejścia tak ogromnych funduszów na własność fundacji i zakładów dobroczynnych, które często mają tendencje przedawnione, zupełnie sprzeczne z potrzebami i zadaniami społecznemi naszego czasu. Mówca zatém w zupełności popiera wniosek p. Hundt von Hafften.

Po zamknięciu dyskussji kongress przyjął pierwotną rezolucją referenta Dra Baumeister, z uchyleniem wszelkich innych wniosków i poprawek.

Ostatnim przedmiotem porządku dziennego była odpowiedzialność za wypadki na morzu. Referent Dr. Lammers proponuje rezolucją następującą:

bezpieczeństwo żeglugi morskiéj wymaga, żeby właściciel i kapitan okrętu ponosili odpowiedzialność za wypadku uniknąć się dające.

na poparcie której wykazuje, że w kwestji powyższéj prawodawstwo niemieckie pozostało w tyle za innemi narodami. Zadaniem kongressu być powinno, zwrócić uwagę na ten niedostatek i wyjednać opiekę prawa nad passażerami i załogami okrętowemi, bezpieczeństwo których obecnie przez niedbalstwo i lekkomyślność armatorów i kapitanów, często w wysokim stopniu jest zagrożone. Za wzór w tym względzie stawia przepisy prawodawcze, w Anglji wydane, które w zupełności odpowiadają celowi.

Z powodu spóźnionéj pory, nie dozwalającéj już rozpoczęcia dyskussji nad tą kwestją, referent cofnął swą rezolucją; przedmiot zaś powyższy odłożonym został do przyszłego kongressu.

Na członków stałéj deputacji, mającéj sprawować interessa kongressu aż do przyszłorocznego zebrania, obranymi zostali: Braun, Prince-Smith, Faucher, Böhmert Wolff, Brehmer, Lammers, Alexander Meyer i Soetbeer.

Prezes Braun w końcu w krótkich słowach dał przegląd czynności kongressu i wyraził miastu Lubece szczere podziękowanie za gościnne przyjęcie, jakiego kongress doznał. Miejsce zebrania przyszłego kongressu oznaczoném nie zostało.

---

# USTAWA

# WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA

# WZAJEMNEGO KREDYTU

---

## TYTUŁ I.

## Założenie Towarzystwa i wytworzenie jego kapitału.

§ 1. Pod nazwą „**Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu**" zawiązuje się w Warszawie Towarzystwo, mające na celu dostarczanie, na mocy niniejszéj ustawy, członkom swoim, wszelkiego powołania, głównie zaś zajmującym się przemysłem, handlem i rolnictwem, potrzebnych im kapitałów obrotowych.

§ 2. Członkowie Towarzystwa, używając w niém kredytu stosownie do osobistéj odpowiedzialności i dostarczonych przez każdego z nich zabespieczeń, uczestniczą téż w zyskach z jego operacij pochodzących, jak również odpowiadają za straty, w stosunku do wysokości otwartego każdemu z nich kredytu.

§ 3. Każdy członek, przystępując do Towarzystwa, winien wnieść do jego kasy gotowizną 10% sumy otwieranego mu kredytu i złożyć deklarację, według przepisanego wzoru, obejmującą wyraźne zobowiązanie, iż przyjmuje na siebie odpowiedzialność za czynności Towarzystwa, w stosunku jak tych 10% tak i pozostałych 90% sumy oznaczonéj, niezależnie od długów, jakieby sam zaciągnął względem Towarzystwa.

*Uwaga.* Żaden członek Towarzystwa nie odpowiada wyżéj nad sumę otwartego mu kredytu, objętą złożoném zobowiązaniem, za straty i długi Towarzystwa względem osób trzecich.

§ 4. Wszelkie operacje osobiste członka z samém Towarzystwem zaliczają się do rzędu czynów handlowych, i z tego względu podlegają w zupełności skutkom prawa handlowego; spory z nich wypływające rostrząsają się porządkiem dla spraw handlowych przepisanym.

*Uwaga.* Towarzystwo uiszcza, według przepisów prawa, opłaty gildijne za prowadzenie przedsiębierstwa ustawą określonego. Pojedyńczy zaś członkowie, za udział w Towarzystwie i jego obrotach, żadnéj oddzielnéj opłacie nie ulegają.

§. 5. Z uiszczonych rzeczywiście przez członków Towarzystwa wnosków procentowych (10% do 20%) tworzy się obrotowy jego kapitał. Suma zobowiązań, przez członków przedstawionych, stanowi fundusz zabespieczający operacje Towarzystwa.

*Uwaga.* Dla powiększenia kapitału obrotowego Towarzystwa, w razie gdyby tego zaszła potrzeba, Ogólne Zebranie może podnieść wnioski § 3 oznaczone, z 10 do 20% otwartych kredytów, przy czém dawni członkowie, za każdym razem, winni dopłacać różnicę pomiędzy uiszczonym a na nowo oznaczonym wnioskiem. W razie takiego zwiększenia procentowych wpłat członków na fundusz obrotowy Towarzystwa, wysokość otwartych im kredytów i przyjętéj przez nich (§ 3) odpowiedzialności pozostaje bez zmiany.

§ 6. Najmniejsza wysokość otwieranego jednéj osobie kredytu oznacza się na rubli sto; największa zaś wysokość, któréj kredyt żadnego pojedyńczego członka przechodzić nie może, oznacza się według uznania Rady, stosownie do rozwoju interesów Towarzystwa (§ 42).

§ 7. Sumy wniesione do Towarzystwa na procent lub do zachowania, albo na rachunek bieżący, nie inaczéj mogą ulegać exekucji aresztowéj i sekwestrowi, jak przy zachowaniu form prawem przepisanych, i przy zwrocie, w danym razie, lub prawném umorzeniu, biletów, kwitów, albo książeczek obrachunkowych przez Towarzystwo wydanych.

Złożone przez członków Towarzystwa, na zabespieczenie udzielonego im kredytu, wartości ruchome, nie podlegają również zajęciu lub aresztowi, z powodu rządowych ani prywatnych poszukiwań, i nie mogą być podciągane pod postępowanie konkursowe względem dłużnika Towarzystwa, przed całkowitém zaspokojeniem jego należności, z przypadającemi mu procentami, karami i kosztami w razie uchybienia terminu. Z téj zasady, sprzedaż zastawów za dług Towarzystwa, nie może być tamowana przez żadne kroki prawne ze strony osób trzecich. Wnioski zaś procentowe, uiszczone przez członków dla utworzenia kapitału obrotowego, oraz wartości ruchome przedstawione przez członka na zabespieczenie kredytu, nie inaczéj mogą być wydane na skutek wyto-

czonych przeciwko członkowi pretensij, jak tylko w terminie i porządkiem przepisanym w § 15, co do zwrotu członkom występującym danych przez nich zabezpieczeń i wniosków na kapitał obrotowy przez nich uiszczonych.

*Uwaga 1.* Przyjmowane przez Towarzystwo w zastaw papiery procentowe i inne ruchome wartości, zapisują się w wyłącznie na ten cel zaprowadzone w Towarzystwie księgi sznurowe lub rejestra, z należytém oznaczeniem wysokości długu, oraz rodzaju i ilości przyjętych w zastaw przedmiotów. Takie wniesienie do ksiąg i rejestrów Towarzystwa ma równą moc i ważność, jak zarejestrowanie, postanowione w Art. 2074 obowiązującego w Królestwie Polskiém kodexu cywilnego i nadaje Towarzystwu przywilej na zastawionych przedmiotach zapewniony wierzycielowi Art. 2073 tegoż kodexu.

*Uwaga 2.* Zabespieczenie dla Towarzystwa dane hipotecznie na nieruchomościach lub kapitałach i prawach hipotekowanych, podlega prawom w Królestwie Polskiémobowiązującym.

§ 8. Towarzystwo rospoczyna swoją działalność po przystąpieniu do niego nie mniéj jak 100 członków.

§ 9. Czas trwania Towarzystwa nie ogranicza się; lecz ono obowiązane jest przystąpić do likwidacji swych interesów, skoro liczba jego członków zejdzie do 50. Towarzystwo może być zwinięte w każdym czasie przez postanowienie Ogólnego Zebrania.

## TYTUŁ II.

## Przyjmowanie i wystąpienie członków, ich prawa i obowiązki.

§ 10. Żądający wejść do Towarzystwa jako członek, winien uczynić o to podanie do Zarządu, z oznaczeniem wysokości żądanego kredytu, i w danym razie, rodzaju zabespieczenia, jakie przedstawia. Podanie to, od Zarządu przesyła się Komitetowi wyborczemu i zachowuje się w tajemnicy do czasu przyjęcia podającego na członka Towarzystwa.

§ 11. Przyjęcie na członka następuje:

1) na zasadzie znanéj Komitetowi wyborczemu odpowiedzialności podającego;

2) na podstawie przedstawionych na zabespieczenie Towarzystwu:
*a*) nieruchomości położonych w m. Warszawie, w gubernjach War-

szawskiéj i Siedleckiéj, i *b*) papierów procentowych państwowych, akcij i obligacij przez rząd poręczonych.

3) na zasadzie poręczenia drugiéj osoby odpowiedzialnéj.

Komitet wyborczy, przyjmując podającego na członka Towarzystwa, udziela mu żądany kredyt lub zmniejsza jego wysokość, stosownie do stopnia jego osobistéj odpowiedzialności, lub téż rodzaju i wysokości danego zabespieczenia.

*Uwaga 1.* Opinja ogólna członka, przyjętego na zasadzie jego odpowiedzialności handlowéj, nie uwalnia Zarządu od obowiązku roztrząsania, łącznie z Komitetem wyborczym, stopnia pewności przedstawionych do skupu przez tegoż członka wexli i odrzucenia w razie wątpliwości co do wystawcy.

*Uwaga 2.* Kredyt na zabespieczenia hipoteczne ogranicza się stosownie do okoliczności i wedle uznania Rady; Rada udziela Komitetowi stosowne w téj mierze informacje.

§ 12. Przy hipoteczném zabespieczeniu kredytu, złożyć należy:

*a)* Akt zabespieczenia czyli kaucji hipotecznéj, na rzecz Towarzystwa zeznany, w należytéj formie poświadczony;

*b)* Wykaz hipoteczny, z formalnym wpisem do tegoż wykazu kaucji hipotecznéj;

*c)* Ogółowy plan nieruchomości (wiejskiéj lub miejskiéj) z opisem takowéj, wedle wzoru przez Zarząd Towarzystwa przepisanego;

*d)* Polisę lub świadectwo ubespieczenia od ognia (jeśli nieruchomością są zabudowania), wraz z kopją opisu i oszacowania technicznego, sporządzonego przy ubespieczeniu;

*e)* Wykaz podatków i wykaz dochodu rocznego z nieruchomości, z podpisem właściciela i poręczeniem za rzetelność.

*Uwaga.* Towarzystwo może polecić sprawdzenie wartości nieruchomości i wysokości dochodu, przez wyznaczoną w tym celu delegację.

§ 13. Komitet wyborczy ma prawo, ze względu na zmianę okoliczności miejscowych, pod względem pieniężnym i handlowym, jak również na wniosek Zarządu, żądać, za pośrednictwem Zarządu, przedstawienia przez członków dodatkowych zabespieczeń otwartych im kredytów. W razie niedopełnienia tego przez którego z członków, kredyt jego winien być odpowiednio zmniejszony.

§ 14. Członek chcący wystąpić z Towarzystwa winien złożyć o to podanie do Zarządu, w pierwszéj połowie roku, a mianowicie między 1 stycznia a 20 czerwca.

§ 15. W trzy miesiące po zatwierdzeniu sprawozdania za rok, w pierwszéj połowie którego wniesione zostało podanie o wystąpienie

z Towarzystwa, występującemu członkowi zwracają się przedstawione przez niego zabespieczenia i uiszczony wniosek, po poprzedniém zaspokojeniu, według § 22, przypadającéj na niego części strat, albo z dodatkiem należnych mu zysków, o ile jedne lub drugie pochodzą z operacij dokonanych włącznie po dzień podania o wystąpienie z Towarzystwa.

*Uwaga.* Przy obliczeniu zysków i strat przypadających na członka występującego, pozostałe do odzyskania należności nie wchodzą do rachunku. Występujący, z chwilą podania o wystąpienie z Towarzystwa, traci do nich prawo.

§ 16. Członek którego fundusze i zabespieczenia dane Towarzystwu, przez areszta i zajęcia trzecich osób, w sposobie ustawą niniejszą dozwolonym, wyczerpane lub uszczuplone zostały, a który zażądanych z tego powodu dodatkowych zabespieczeń nie złoży, lub zobowiązań względem Towarzystwa zaciągniętych nie spełni, może być, przez postanowienie Zarządu zatwierdzone przez Radę, uznany za występującego z Towarzystwa, i do niego stosuje się przepis poprzedniego § 15-go, chociażby wystąpienie jego z Towarzystwa zdarzyło się w 2-m półroczu.

## TYTUŁ VI.

## Operacje Towarzystwa.

§ 17. Operacje dozwolone Towarzystwu są następujące:

1) Skup (eskonta) przedstawionych przez członków wexli handlowych, na których, prócz podpisu członka, winien być przynajmniéj jeden podpis osoby, przez Radę za zupełnie odpowiedzialną uznanéj, oraz sola wexli bezpośrednio przez członków dla Towarzystwa wystawionych, z tém zastrzeżeniem, iżby suma ogólna tych ostatnich wexli nie przechodziła: *a*) wartości złożonych przez członka na zabezpieczenie jego kredytu papierów procentowych, według ostatniego kursu giełdowego oznaczonéj, za potrąceniem nie mniéj 10%, *b*) połowy szacunku danego Towarzystwu zabezpieczenia hipotecznego.

*Uwaga.* Członkowie przyjęci na zasadzie odpowiedzialności, bez rzeczowego zabespieczenia, nie inaczéj mogą przedstawiać do skupu wexle z jednym swoim podpisem, jak zabespieczając je, według

zasad wyżéj wskazanych, zastawem papierów procentowych państwowych albo akcij i obligacij przez rząd poręczonych.

2) Otwieranie rachunków bieżących dla członków swoich.

3) Udzielanie pożyczek członkom Towarzystwa, na termin nie dłuższy jak 6-cio miesięczny: 1) pod zastaw papierów procentowych państwowych, akcij, obligacij i listów zastawnych, za strąceniem nie mniéj jak 10% ich kursu giełdowego; 2) pod zastaw towarów nie ulegających łatwemu zepsuciu, do połowy ich szacunku, z warunkiem, ażeby były ubespieczone na sumę wyższą od tego szacunku i na czas dłuższy o miesiąc przynajmniéj, niż termin zastawu, i aby polisy złożone były Towarzystwu,—jak również konosamentów, listów frachtowych i świadectw składowych (warrants), z warunkiem ubespieczenia objętych niemi towarów, na tychże samych zasadach.

4) Załatwianie, za umówione wynagrodzenie, zleceń członków Towarzystwa, dotyczących inkasowania (odzysku) z wexli i innych zobowiązań terminowych, realizacji kuponów, odbioru kapitału za wylosowane papiery, nabywania wexli zagranicznych i w ogóle papierów giełdowych.

5) Przekazy, czyli przesyłanie, na zlecenie członków Towarzystwa, wypłat w miejscach, gdzie Towarzystwo ma swoich korespondentów.

6) Eskontowanie, tak dla członków Towarzystwa, jak i dla innych osób, wylosowanych papierów procentowych i kuponów.

7) Przyjmowanie, tak od członków Towarzystwa, jako téż i od innych osób i instytucij, pieniędzy na procent, w sumach nie mniejszych jak rubli 50, na termin lub bezterminowo, i na rozmaitych warunkach.

*Uwaga.* W razie likwidacji interesów Towarzystwa, składy pieniężne członków Towarzystwa zwracają się nie wcześniéj, jak po zupełnéj wypłacie składów wniesionych przez osoby obce.

8) Przyjmowanie od członków Towarzystwa, oraz innych osób, za oznaczoną opłatą, w depozyt do zachowania, wszelkich papierów procentowych, i innych wartości, dokumentów i t. p.

9) Otwieranie, sposobem komisu, za oznaczone wynagrodzenie, podpisów na pożyczki instytutowe, na akcje i obligacje, których wypuszczenie prywatnym Towarzystwom lub osobom przez Rząd dozwolone zostało,—z tém zastrzeżeniem, że podpisy na papiery zagraniczne nie mogą być otwierane bez upoważnienia Ministra finansów.

*Uwaga.* Towarzystwo w żadnym razie nie może przyjmować odpowiedzialności za powodzenie otwieranych za jego pośrednictwem podpisów.

10. Reeskonta skupionych wexli w Banku Polskim i innych instytucjach kredytowych, oraz u kapitalistów prywatnych, za poręczeniem Towarzystwa i podpisem członków jego Zarządu.

§ 18. Stopę procentu i warunki, przy skupie wexli, przy pożyczkach i rachunkach bieżących, oznacza Zarząd i ogłasza zawczasu, w miejscowych pismach gubernjalnych.

§ 19. Termin wexli do skupu w Towarzystwie przyjmowanych nie może być dłuższy jak 6 miesięcy.

§ 20. Ogólna suma zobowiązań Towarzystwa, z tytułu przyjętych, od obcych osób i instytucij, składów, i reeskonty wexli, nie powinna przenosić pięć razy wziętego kapitału obrotowego, przez członków Towarzystwa wniesionego.

## TYTUŁ III.

## Ściąganie należności Towarzystwa (exekucja).

§ 21. Wszelkie dochodzenia sądowe i exekucje na rzecz Towarzystwa, prowadzone są pod imieniem Zarządu.

§ 22, Jeżeli przy zamknięciu rachunków, okażą się straty przewyższające fundusz zapasowy, to każdy z członków winien bezzwłocznie wnieść do kasy Towarzystwa sumę na niego przypadającą. Gdyby kto z członków uczynionemu w téj mierze wezwaniu zadość nie uczynił, Zarząd ściąga przypadającą na tego członka część strat, z karą w § 26 oznaczoną, albo z zabespieczeń dostarczonych przez członka przy wstąpieniu do Towarzystwa, za odpowiedniem zmniejszeniem otworzonego mu kredytu, albo téż, w braku takich zabespieczeń, z jego majątku, wedle przepisów prawa,—przyczem od członka uchybiającego zażądanem być winno złożenie dostatecznego zabespieczenia otwartego jemu kredytu.

§ 23. W razie niezaspokojenia należności Towarzystwa, przypadającéj do wexlu, dochodzenie następuje według porządku prawa handlowego i wexlowego. W razie niezapłacenia w terminie należności z tytułu udzielonéj pożyczki lub otwartego kredytu, za zabespieczeniem

papierami i towarami, Towarzystwo może dochodzić swéj należności na zasadzie praw obowiązujących, lub téż zastawy te sprzedać niezwłocznie na rachunek dłużnika, przez meklera giełdy, lub według uznania Zarządu, przez publiczną licytację, odbytą przez notarjusza publicznego, na zasadzie sporządzonego przez Zarząd rachunku i poświadczenia wysokości długu, z procentami, kosztami i karą § 26 ustanowioną, po ogłoszeniu terminu licytacji na 10 dni naprzód, bez potrzeby wzywania dłużnika, i jakiéjbądź rosprawy sądowéj.

Suma pozostała po strąceniu długu Towarzystwa, z karą i kosztami, zwraca się właścicielowi zastawu.

§ 24. Exekucja do nieruchomości, na których są zabespieczone prawa i wierzytelności Towarzystwa, prowadzi się wedle przepisów prawa obowiązującego.

§ 25. Towarzystwo może nabywać nieruchomości tylko na własny użytek, i nie inaczéj, jak za uchwałą Ogólnego Zebrania. Jeżeli przy publicznéj sprzedaży nieruchomości, Towarzystwo zagrożone jest spadnięciem swojéj wierzytelności, w takim razie, może nabyć nieruchomość, z obowiązkiem odprzedania jéj w ciągu roku, z wolnéj ręki lub przez licytację, według warunków przez Radę zatwierdzonych.

§ 26. Do każdéj sumy należnéj Towarzystwu od członka, a w terminie nie zapłaconéj, dolicza się kara, ½ % za każde pół miesiąca, poczynając od dnia terminu, bez potrzeby poprzedniego wzywania i stawiania w zwłoce, aż do czasu odzyskania należności, w sposób ustawą przepisany. Przy obliczaniu téj ½ procentowéj kary, zaczęty okres 15-o dniowy, uważa się za całe pół miesiąca.

## TYTUŁ V.

## Administracja.

§ 27. Sprawami Towarzystwa zawiadują:

*a*) Zebranie Ogólne,
*b*) Rada,
*c*) Zarząd,
*d*) Komitet wyborczy.

### A. *Zebranie Ogólne.*

§ 28. Zebranie Ogólne składa się ze wszystkich członków Towarzystwa i zwołuje się raz na rok w marcu. Oprócz tego, na żądanie Za-

rządu, albo z decyzji Rady, lub wreszcie na wniosek 20 członków na piśmie do Zarządu podany, winny być zwoływane nadzwyczajne posiedzenia Zebrania Ogólnego.

§ 29. O mającem nastąpić Zebraniu Ogólnem, ogłasza się w miejscowych pismach gubernialnych, na dni 20 przed terminem zebrania. Nadto, na zebranie nadzwyczajne, oprócz ogłoszenia, każdy członek otrzymuje, na 20 dni naprzód, wezwanie imienne, w którem, równie jak w ogłoszeniu, wyjaśnione być winny powody zwołania.

§ 30. Zebranie Ogólne uważa się za ważne i decyzje jego za obowiązujące dla Zarządu, Rady i wszystkich członków Towarzystwa, jeżeli na zebraniu znajdowało się niemniéj jak połowa ogólnéj liczby członków. W razie, gdyby w pierwszym oznaczonym terminie na Zebranie Ogólne, liczba zebranych członków była mniejsza, zwołuje się według § 29 Zebranie Ogólne w nowym terminie, i na niém decydują członkowie obecni, bez względu na ich liczbę; lecz przedmiotem obrad takiego zebrania mogą być tylko te interesa, które miały być decydowane na pierwszem niedoszłem zebraniu.

§ 31. Na Zebraniu Ogólnem prezyduje jeden z członków Towarzystwa, na każdy raz obierany przy otwarciu posiedzenia, przed zaczęciem innych czynności. Przed tym wyborem przewodniczy Zebraniu Ogólnemu Prezes Rady.

Każdy członek Towarzystwa ma jeden głos na Zebraniu Ogólném, i może miéć jeszcze dwa głosy, z pełnomocnictwa od członków na Zebraniu nieobecnych. Więcéj zaś jak trzy głosy nikt miéć nie może.

Uchwały Zebrania Ogólnego zapadają prostą większością głosów, wyjąwszy kwestje objęte p. 5 i 6 § 32, przy decydowaniu których wymagana jest większość $^2/_3$ głosów obecnych. W razie równości, głos przewodniczącego rozstrzyga.

*Uwaga.* Pełnomocnictwa do głosowania mogą być dawane w formie listu i winny być okazane Zarządowi na dni trzy przed posiedzeniem.

§ 32. Do atrybucij Zebrania Ogólnego należą:

1) Wybór członków Zarządu i członków Rady, orazczłonków Delegacji rewizijnéj, do rewizji następnego sprawozdania rocznego i ich zastępców.

2) Rozbiór i zatwierdzenie sprawozdań i decyzje nad raportem delegacji rewizijnéj.

3) Rozdział zysków.

4) Rozbiór i decyzja wniosków Zarządu, Rady, oraz członków Towarzystwa (§ 34), jak również wszelkich interesów przechodzących zakres atrybucij Zarządu i Rady.

5) Roztrząsanie projektowanych zmian i uzupełnień ustawy.

6) Rozwiązanie Towarzystwa i likwidacja jego interesów.

§ 33. Wybory członków Rady, Zarządu i Delegacji rewizijnéj dokonywają się porządkiem przez Ogólne Zebranie przepisanym. Uwolnienie członków Rady i Zarządu, przed upływem ich mandatu, gdyby takowe było zażądane, następuje przez tajne głosowanie za pomocą gałek.

§ 35. Wnioski członków Towarzystwa wtedy tylko mogą być przedmiotem rozbioru na Zebraniu Ogólném, jeżeli złożone były Zarządowi na dni 5 przed zebraniem i podpisane niemniej jak przez 10 członków. Wnioski zaś dotyczące zmiany ustawy powinny być komunikowane Zarządowi na miesiąc przynajmniéj przed Zebraniem Ogólném i przedstawione temuż Zebraniu z opinją Rady, która obowiązaną jest poprzednio takowe roztrząsać.

§ 35. O zmianach w ustawie zaprojektowanych i przez Ogólne Zebranie przyjętych (§ 32 p. 5), Zarząd przedstawia Ministrowi Finansów, dla wyjednania ich zatwierdzenia porządkiem przepisanym.

## B. *Rada*.

§ 36. Rada Towarzystwa składa się z 9-u osób, w liczbie których 6-u członków Rady i 3-ch członków Zarządu. Gdy liczba członków Towarzystwa znacznie wzrośnie, wtedy i liczba członków Rady i Zarządu może być powiększona z decyzji Zebrania Ogólnego.

§ 37. Członków Rady i członków Zarządu wybiera Zebranie Ogólne na 3 lata. Co rok wychodzi z Rady trzy osoby (dwóch członków Rady i jeden członek Zarządu), z początku losem a potém z kolei wejścia do Rady.

Wychodzący członkowie Rady są nanowo obieralni.

*Uwaga*. W razie zwiększenia liczby członków Rady i członków Zarządu, koléj ich wyjścia oznacza Zebranie Ogólne.

§ 38. Rada zbiera się przynajmniéj raz na miesiąc.

W razach uznanéj potrzeby, posiedzenia Rady mogą być zwoływane i częściéj, na żądanie Zarządu lub 3-ch członków Rady.

§ 39. Posiedzenie Rady jest prawném, jeżeli na niém znajduje się przynajmniéj dwie trzecie liczby osób do składu Rady według § 36 wchodzących, a między niemi przynajmniéj 2-ch członków Zarządu.

§ 10. Prezesa Rady i jego czasowego zastępcę, z powodu nieobecności, obierają członkowie Rady z pomiędzy siebie na rok jeden.

§ 41. Interesa w Radzie przedstawia Prezes Zarządu; decyzje zapadają większością głosów; w razie równości, głos prezydującego rozstrzyga.

§ 42. Czynności Rady są następujące:

1) Oznaczenie największéj wysokości, do jakiéj kredyt członka dochodzić może (§ 6).

2) Oznaczenie otwieranego członkom kredytu na zasadzie zabespieczeń hipotecznych (§ 11, uwaga 2).

3) Mianowanie i uwalnianie, na przedstawienie Zarządu, buchhalterów, ich pomocników, kasjerów i referentów, oraz wyznaczenie im płacy.

*Uwaga.* Mianowanie i uwalnianie reszty służby należy bezpośrednio do Zarządu.

4) Zatwierdzenie projektowanych przez Zarząd warunków określających stosunki Towarzystwa do jego ajentów i korespondentów.

5) Przegląd co 2 miesiące wszelkich zobowiązań i wexli przez Zarząd przyjętych, sprawdzanie gotowizny w kasie i prócz tego rewizje nadzwyczajne.

6) Sprawdzanie składanych przez Zarząd miesięcznych i półrocznych bilansów operacij Towarzystwa i ogólnego sprawozdania rocznego; — sporządzenie o niém przedstawienia do Zebrania Ogólnego z wnioskiem o podziale zysków.

7) Oznaczenie, na wniosek Zarządu, na jakie zastawy ruchome (§ 17 p. 3), oprócz papierów procentowych mogą być wydawane pożyczki.

8) Przedwstępny rozbiór wszelkich innych kwestij, decyzji Zebrania Ogólnego podlegających i złożenie co do nich opinji, szczególnie zaś w przedmiocie raportu delegacji rewizijnéj (§ 62) i wniosków dotyczących zmian i uzupełnień ustawy Towarzystwa (§ 34).

9) Decyzje co do sprzedaży zastawów, oraz sposobu odzyskania z nieruchomości, z powodu nieuiszczenia się dłużników.

10) Rozstrzyganie wszelkich kwestij i wątpliwości przez Zarząd przedstawionych, z wyłączeniem podlegających decyzji Zebrania Ogólnego.

11) Sprawdzenie i zatwierdzenie, przez wyznaczonych z pomiędzy członków Rady i innych członków Towarzystwa, opisu nieruchomości przedstawionych przez członków Towarzystwa na zabespieczenie otwartego im kredytu (§ 11).

12) Wybór i zaproszenie 10-u członków Towarzystwa, nie należących do składu Rady i Zarządu, na członków Komitetu wyborczego.

§ 43. W razie wynikłych kwestij i wątpliwości w wykonywaniu niniejszéj ustawy, żadnych zmian nie wymagających, rozstrzyganie takowych pozostawia się Ministrowi Finansów, któremu przedstawienia w podobnych razach czyni Rada za pośrednictwem Zarządu.

§ 44. Rada z czynności swoich, w ciągu roku dokonanych, składa Zebraniu Ogólnemu sprawozdanie.

W razie niezgodności zdań Rady i Zarządu, kwestje sporne ulegają decyzji Zebrania Ogólnego.

§ 45. Członkowie Rady, uczestniczący w jéj zajęciach, otrzymują wynagrodzenie w znakach obecności za każde posiedzenie, po zatwierdzeniu przez Ogólne Zebranie wysokości takiego wynagrodzenia, lecz tylko w latach, w których osiągnięty został czysty zysk z operacij Towarzystwa.

§ 46. Członkowie Rady odpowiedzialni są według prawa za uchybienia w pełnieniu przyjętych na siebie obowiązków w kierowaniu interesami Towarzystwa; lecz za długi z operacij Towarzystwa wynikające, odpowiadają zarówno z innymi członkami Towarzystwa, w stosunku do otwartego każdemu z nich kredytu (§§ 2 i 3).

## C. *Zarząd.*

§ 48. Zarządzanie interesami Towarzystwa porucza się Zarządowi z 3-ch członków złożonemu, — pod nadzorem i kontrolą Rady (§ 36).

§ 48. Członkowie Zarządu wybierają ze swego grona Prezesa.

§ 49. Zarząd prowadzi wszelkie interesa Towarzystwa, za wyłączeniem pozostawionych bezpośrednio Radzie (§ 42) i Komitetowi wyborczemu (§§ 54, 58 i 60).

Zarząd oznacza stopę procentu dla skupu wexli, pożyczek, rachunków bieżących i składów;— stanowi inne warunki przyjęcia na lokację kapitałów i otwierania rachunków bieżących; — oznacza wysokość komisowego za zlecenia, zachowanie depozytów i t. p.; — zawiaduje rachunkowością; — oznacza, łącznie z Komitetem wyborczym, stopień pewności przedstawionych do skupu wexli (§ 11 uwaga 1); w ogóle wykonywa wszelkie operacje dozwolone Towarzystwu i sporządza o nich sprawozdanie. Główném zaś staraniem Zarządu być winno, utrzymywać gotowiznę w kasach Towarzystwa w ilości dostatecznéj dla natychmiastowego załatwienia żądań zwrotu składów, wypłat na rachunki bie-

żące, i w ogóle dla ścisłego dopełnienia przyjętych przez Towarzystwo zobowiązań.

§ 50. Dnie posiedzeń Zarządu, podział czynności pomiędzy jéj członkami i w ogóle wewnętrzny porządek postępowania i rachunkowości, określa instrukcja przez Zarząd ułożona i przez Radę zatwierdzona.

§ 51. Prezes Zarządu jest głównym kierownikiem jego czynności. Członkowie dopomagają mu, kierując każdy oddzielną częścią służby.

Decyzje Zarządu zapadają większością głosów.

Dla ważności postanowień Zarządu, potrzebna jest obecność wszystkich członków. W razie nieobecności Prezesa zastępuje go jeden z członków Zarządu, z decyzji samego Zarządu, komunikowanéj za każdym razem Radzie; na zastępstwo zaś nieobecnego członka Zarządu Rada niezwłocznie przeznacza jednego ze swoich członków.

Decyzje Zarządu zapisują się do protokółu, który podpisują wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie.

Wszelkie expedycje i korespondencje podpisuje Prezes i drugi członek Zarządu; zobowiązania zaś podpisują wszyscy członkowie Zarządu i jeden członek Rady.

§ 52. Prezes i inni członkowie Zarządu są według prawa odpowiedzialni za niewykonanie swych obowiązków z tytułu zarządzania sprawami Towarzystwa; lecz za długi Towarzystwa, z operacij jego wynikające, odpowiadają zarówno z innymi członkami Towarzystwa, w stosunku do otwartego każdemu z nich kredytu.

§ 53. Wynagrodzenie członków Zarządu, w wysokości przez Zebranie Ogólne postanowionéj, wyznacza się w stałéj płacy, albo przez wydzielenie oznaczonéj decyzją Zebrania Ogólnego części czystego zysku rocznego, do podziału pomiędzy nimi, albo téż łącznie jednym i drugim sposobem.

## D. *Komitet wyborczy.*

§ 54. Dla rospoznawania podań o przyjęcie do grona członków Towarzystwa, oszacowania przedstawianych przy podaniach zabespieczeń, oraz opinjowania wexli przedstawionych do skupu bez osobnych zabespieczeń (§ 11 uwaga 1), Rada wybiera z pomiędzy członków Towarzystwa osobny Komitet wyborczy (kwalifikacijny).

§ 55. Komitet wyborczy składa się z 10-u członków Towarzystwa powołanych przez Radę.

Z liczby członków Komitetu pięciu wychodzi kolejno co 6 miesięcy, a na ich miejsce Rada powołuje innych.

Wychodzący mogą być nanowo powołani, nie wcześniéj jak po upływie 6-u miesięcy.

Każdy członek Towarzystwa, nie wchodzący do składu Rady ani Zarządu, może być powołany na członka Komitetu.

Prezesa obiera sobie Komitet ze swego grona na każde posiedzenie

§ 56. Członkowie Komitetu stałéj płacy nie otrzymują, ale mogą być wynagradzani przez znaki obecności, według zatwierdzonéj przez uchwałę Ogólnego Zebrania wysokości takiego wynagrodzenia.

§ 57. Komitet zbiera się w miarę potrzeby dla rozbioru podań, dowodów i wexli przez Zarząd mu komunikowanych.

§ 58. Po ustném naradzeniu się co do osób na członków Towarzystwa podanych, Komitet decyduje ostatecznie przez tajne głosowanie o ich przyjęciu lub nieprzyjęciu i o wysokości kredytu, jaki im otworzony być może.

Decyzje Komitetu, co do przyjęcia lub nieprzyjęcia nowego członka, wtedy tylko są ważne, jeśli powzięte zostały w komplecie niemniéj jak 7 członków, większością przynajmniéj 5 głosów.

We wszystkich innych wypadkach, dla ważności postanowień Komitetu dostateczna jest obecność na posiedzeniu 5 członków.

§ 59. W razie odmowy przyjęcia podającego na członka, złożone dowody zwraca jemu Zarząd, bez żadnych objaśnień o powodach odmowy.

§ 60. Stopień pewności wexli przedstawionych do skupu bez zabezpieczenia (§ 11, uwaga 1) oznacza się w połączonym składzie Zarządu z Komitetem. Decyzje Komitetu wykonywa Zarząd.

## TYTUŁ VI.

## Rachunkowość.

§ 61. Rachunki Towarzystwa zamykają się co 6 miesięcy i bilans szczegółowy ogłaszą się w Gońcu Urzędowym i w miejscowych pismach gubernjalnych.

Prócz tego, krótkie miesięczne wykazy obrotów Towarzystwa, Zarząd obowiązany ogłaszać w Wykazie (Ukazatel) rosporządzeń rządowych w wydziale ministerstwa finansów i w pismach gubernjalnych.

§ 62. Szczegółowe roczne sprawozdanie winno być sporządzone przez

Zarząd i oddane do sprawdzenia delegacji rewizijnéj, na miesiąc przynajmniéj przed dniem zwyczajnego Zebrania Ogólnego.

Delegacja rewizijna składa się z trzech członków, wybieranych corocznie na Zebraniu Ogólném poprzedzającém sprawozdanie (§ 32).

Na témże Zebraniu wybierają się trzéj zastępcy, na wypadek nieobecności członków powoływani. Delegacja, po dopełnieniu rewizji, czyni swe spostrzeżenia w raporcie, który składa Radzie, przed wniesieniem na Zebranie Ogólne (§ 42).

*Uwaga.* Zarząd i Rada Towarzystwa kumunikują Delegacji, na jéj żądanie, stosowne wiadomości, objaśnienia, księgi i dowody.

§ 63. Po zatwierdzeniu przez Zebranie Ogólne, sprawozdanie Towarzystwa drukuje się w oddzielnych broszurach, i komunikuje w dwóch exemplarzach ministerstwu finansów. Nadto wyciąg z tegoż sprawozdania ogłasza się w miejscowych pismach gubernjalnych.

§ 64. Członkom delegacji może być wyznaczone wynagrodzenie, w takiéj wysokości i w takim sposobie, jak o tem postanowi Zebranie Ogólne.

## TYTUŁ VII.

## Podział zysków.

§ 65. Zyski z operacij Towarzystwa otrzymane, po pokryciu wszelkich strat i wydatków na administrację, i po strąceniu przeznaczonego, z decyzji Zebrania Ogólnego, wynagrodzenia dla członków Rady, Zarządu, Komitetu i Delegacji rewizijnéj, a nadto nie mniéj jak 10% na fundusz zapasowy, rozdzielają się pomiędzy wszystkich członków Towarzystwa, w stosunku do otwartego każdemu z nich kredytu.

*Uwaga.* Potrącenie części zysku na fundusz zapasowy ustaje, skoro fundusz ten dorówna kapitałowi obrotowemu.

§ 66. Wypłata członkom diwidendy dopełnia się, na wniosek Rady i z zatwierdzenia Zebrania Ogólnego, po upływie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia uchwały tegoż Zebrania Ogólnego.

§ 67. Członkowie weszli do Towarzystwa w ciągu roku, za który nastąpił podział zysków, mają prawo do półrocznéj dywidendy, wtedy tylko jeśli byli członkami nie mniéj jak 6 miesięcy;—jeżeli zaś zostawali w Towarzystwie mniéj niż pół roku, to żadnego udziału w dywidendzie mieć nie mogą.

§ 68. Dywidenda nie zażądana przez członka w ciągu lat 5-ciu zalicza się do funduszu zapasowego.

## TYTUŁ VIII.

## Kapitał zapasowy.

§ 69. Kapitał zapasowy tworzy się z części zysku na ten cel przeznaczonéj (§ 65) i nieodebranéj w czasie właściwym dywidendy (§ 68), oraz z procentów od tych sum.

Kapitał ten ma być trzymany w papierach państwowych i przez Rząd poręczonych.

## TYTUŁ IX.

## Zwinięcie Towarzystwa.

§ 70. Zwinięcie Towarzystwa nastąpić może w każdym czasie w skutek uchwały Zebrania Ogólnego, według § 32 téj ustawy. W razie zmniejszenia się liczby członków do 50-ciu, przystąpienie do zwinięcia czynności Towarzystwa jest obowiązkowe.

§ 71. Dla przeprowadzenia likwidacji interesów Towarzystwa, Zebranie Ogólne, na wniosek Rady, wyznacza jednego lub kilku administratorów z grona członków Towarzystwa i określa porządek likwidacji.

§ 72. Z wyznaczeniem administratorów, atrybucje Rady, Zarządu i Komitetu wyborczego ustają, prawa zaś i obowiązki Zebrania Ogólnego pozostają w swéj mocy do czasu ukończenia likwidacji. Zebranie Ogólne zatwierdza rachunki likwidacijne i udziela z nich pokwitowania.

§ 73. Sumy, jakie pozostaną po zupełném zaspokojeniu wszelkich zobowiązań Towarzystwa, rozdzielają się pomiędzy członków, w stosunku do wysokości kredytu, jakiego każdy z nich używać miał prawo.

## TYTUŁ X.

## Przepis Ogólny.

§ 74. We wszystkich wypadkach, których niniejsza ustawa nie rozstrzyga, Towarzystwo podlega prawom ogólnym, jak obecnie obowiązującym, tak i tym jakie w przyszłości będą wydane.

Podpisał: Prezes Rady Państwa, **KONSTANTY.**

# Uchwała Rady Państwa, Najwyżéj zawierdzona 10 listopada 1871 r.

Rada Państwa, w Departamencie Ekonomji i w Ogólném Zebraniu, po rospoznaniu przedstawienia Ministra Finansów o projekcie ustawy **Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu**, uchwaliła:

1) Projekt Ustawy Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu przedstawić do Najwyższego Jego Cesarskiéj Mości zatwierdzenia, i

2) Po uzyskaniu Najwyższego przychylenia się do niniejszego projektu, upoważnić Bank Polski: *a)* do przyjmowania do skupu wexli przedstawionych mu przez Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, z podpisami członków jego Zarządu i poręczeniem Towarzystwa i *b)* do pobierania, w ciągu pierwszych lat 5-u od czasu założenia tego Towarzystwa, od wexli przedstawianych do skupu przez jego Zarząd, po 1/2 % mniéj od ogólnego eskontowego procentu przez bank oznaczonego.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI ręką napisano:

«*Ma być podług tego.*»

---

REDAKTOR I WYDAWCA, **Wiktor Somer.**

Дозволено Цензурою, Варшава 9 (21) Января 1872 года.

Drukiem A. Pajewskiego, ulica Niecała № 12 nowy.

---

Дозволено Цензурою 9 (21) Января 1872 года.